

Morawiecki: Nie ma w Polsce zgody na antysemityzm

Rząd próbuje rozwiązać kryzys polsko-izraelski, który wybuchł po przyjęciu przez parlament ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, zakazującej używania sformułowania „polskie obozy koncentracyjne”. W piątek premier Mateusz Morawiecki spotkał się z zagranicznymi i polskimi dziennikarzami w Muzeum Ulmów, gdzie mówił o historii i stosunkach między oboma państwami.



foto: Agencja Gazeta Polska

Sobota-Niedziela
03-04/02/2018

cena **2 zł**

#28 (1942)
NAKLAD 63 314
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Znalazły się pieniądze dla
spółdzielni mieszkaniowych**

s.9

HISTORIA \ Nasza akcja!

Stań w obronie Polski!



Rozsyłajmy do zagranicznych mediów film uświadamiający prawdę o niemieckich obozach zagłady. Niech każdy pozna prawdę.

foto: Peter Andrews/Reuters

ŚWIAT

s.7

Antypolskie oszczerstwa w mediach

Choć polski rząd robi wszystko, by wyłączyć z przestrzeni publicznej sformułowanie „polskie obozy śmierci”, zachodnie media wciąż używają krzywdzących Polskę słów do opisywania Holokaustu. Wspomnianego określenia użyła w czwartek włoska agencja prasowa ANSA.

GOSPODARKA

s.9

Nasze meble podbijają świat

Polska jest czwartym eksporterem mebli na świecie i szóstym największym ich producentem. W tym roku powinniśmy zająć trzecią pozycję na liście eksporterów, bo do Włoch (trzecich na liście) nam naprawdę niewiele brakuje.

ŚWIAT

s.7

Niechlubny „wyczyn” Róży Thun

W rankingu MEP, uwzględniającym aktywność przedstawicieli Parlamentu Europejskiego, europoseł PO Róża Maria Barbara Gräfin von Thun und Hohenstein jest sklasyfikowana na jednym z najniższych miejsc spośród wszystkich europarlamentarzystów.

POLSKA

s.4

Myśliwi chcą pozostać samorządni

Iskrzy na linii rząd–myśliwi. W piątek odbyła się manifestacja sprzeciwiająca się planom upolitycznienia Polskiego Związku Łowieckiego. PiS chce, aby Łowczego Krajowego mianował minister środowiska, co zwiększyłoby kontrolę państwa nad PZŁ i działalnością myśliwych. Wczoraj minister Henryk Kowalczyk podkreślał jednak, że jest otwarty na argumenty PZŁ.



foto: Filip Bielecki/Agencja Polska



CZARNECKI \ Prawda, hołd bohaterom z jednej strony oraz umiejętność przekonywania sojuszników i świata do swoich racji – z drugiej. Oto recepta na skuteczną obronę naszego interesu narodowego.

s.2



TERLIKOWSKI \ To, co się dzieje wokół Polski, to lekcja polityki. Albo dobrze ją odrobimy, albo przegramy przyszłość. Nie możemy użalać się nad sobą, lecz musimy uświadomić sobie reguły gry w polityce międzynarodowej.

s.2



@03_02 kod 20837119_06_05_issn



Zofia Kossak-Szczucka
(1889–1968) polska powieściopisarka, współorganizatorka Rady Pomocy Żydom „Żegota”
\\ Prawdziwego patriotyzmu trzeba się dopiero uczyć tam,
gdzie ludzie z narażeniem bytu i nieraz życia, pracują na swoją nie korzyść
materialną, a na dobro przyszłych pokoleń. \\



Port. Galim/Gazeta Polska



POGODA

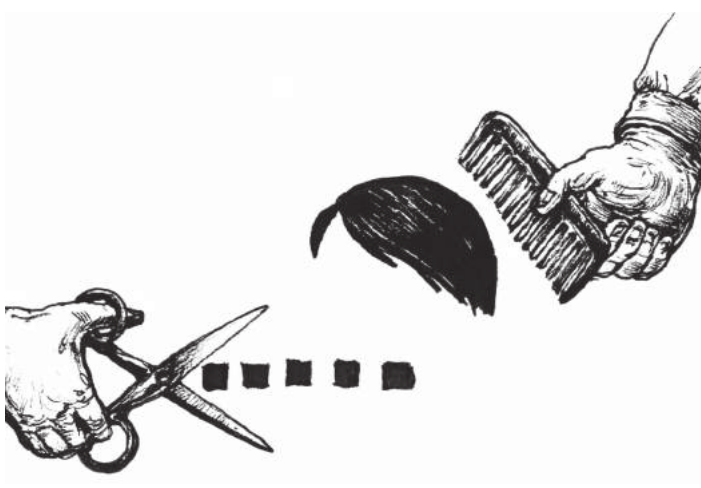
Sobota 03.02 Miejscami opady deszczu i deszczu ze śniegiem Imieniny obchodzą: Błażej, Celeryna, Hipolit, Hipolita, Ignacy, Klaudyna, Maksym, Ofelia, Oskar, Stefan, Telimena, Uniemysł, Uniesława		Niedziela 04.02 Lokalne opady deszczu ze śniegiem i przejaśnienia Imieniny obchodzą: Andrzej, Eustachia, Eustachiusz, Eustachy, Gilbert, Izydor, Jan, Joanna, Józef, Mariusz, Weronika, Żaneta, Żanna	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07 14	16 25	07 12	16 26
Gdańsk	Lublin	Gdańsk	Lublin
3°C	2°C	2°C	0°C
0°C	-3°C	0°C	-4°C
Katowice	Kraków	Katowice	Kraków
3°C	3°C	3°C	3°C
-1°C	-1°C	0°C	-1°C
Łódź	Poznań	Łódź	Poznań
2°C	2°C	2°C	4°C
-2°C	-1°C	-2°C	-1°C
Warszawa	Wrocław	Warszawa	Wrocław
3°C	4°C	1°C	2°C
-1°C	-2°C	-2°C	-1°C

PIOTR NISZTOR

Jak „wysadzono” generała

Prokuratura powinna wszcząć śledztwo w sprawie działań SKW prowadzonych w latach 2012–2013 wobec gen. Waldemara Skrzypczaka. W ich efekcie ten b. dowódca wojsk lądowych stracił stanowisko wiceszefa MON-u odpowiedzialnego za modernizację armii. Śledztwo z zawiadomienia służby kierowanej wówczas przez gen. Janusza Noska po dwóch latach umorzono. Z materiałów postępowania wynika, że SKW szukała na gen. Skrzypczaka haków. Gdy był wiceministrem, inwigilowano go, podsłuchiowano najbliższych, werbowano także informatorów wśród współpracowników w resorcie. W tle są bardzo niejasne wielomilionowe kontrakty zbrojeniowe i działania zagranicznych lobbystów. Sam generał w rozmowie ze mną w Polskim Radiu 24 przyznał, że w tym czasie grożono mu nawet śmiercią. Nikogo to jednak nie interesowało.

Rafał Zawistowski



WOJCIECH MUCHA

Wspólna pamięć i prawda

Powtórzmy raz jeszcze: nowelizacja ustawy o IPN-ie nie zakazuje nikomu prowadzić badań naukowych czy przedstawiać swoich (nawet najbardziej ordynarnych) artystycznych wizji na temat Holokaustu. Karane ma być, i musi, kłamstwo. Takie samo jak zaprzeczanie Holokaustowi, w zasadzie z nim tożsame. Nie mamy nic wspólnego z niemiecką machiną zagłady. Jedynie to, że i nas w niej mielono na miazgę. Izrael zaś powinien wiedzieć, że nie jest właścicielem pamięci o Zagładzie. To pamięć narodów, które na „skrwawionych ziemiach” poddano najbardziej przerażającemu eksperymentowi w historii. Mamy prawo o tym mówić i mamy prawo sprzeciwić się kłamstwu, przemilczeniu i nadinterpretacjom. Miejmy nadzieję – skutecznie. Nikt nie powiedział, że odkręcanie kłamstwa to robota na tydzień, że to da się zrobić bezboleśnie. Być może tak sobie myślą ci, którzy z satysfakcją liczą, ile to razy ostatnio na świecie powiedziano o „polskich obozach”. Ci, którzy usiłują przez to udowodnić, że myli się ten, kto chce mówić prawdę, bo „niepotrzebnie podnosi temat”. Prawdy nie da się zadekretować, można jednak zabronić kłamać. Czas najwyższy.



Marcin Wolski

Wojna światów

„PiS pragnie z całym światem wyruszać na wojnę!” – dla tych słów są „Wyborczej” łamy zawsze hojne. Nie ma dnia, by się władzy znowu nie dostało, raz to będą szczegóły, a najczęściej całość. Mimo klęsk sondażowych wciąż wraca ten temat, aby skapitulował nasz rząd, Sejm i Senat. Chociaż jest to fałszywa metoda opisu. To nie PiS nie chce świata, to świat nie chce PiS-u. Świat elit, eurokratów i wujka Sorosa, co chętnie by wydoił Polskę co do grosza!



Ryszard Czarnecki

Obrona prawdy i sojusznicy

Polacy i polskie państwo muszą nadrobić zaległości w wielu dziedzinach. Jedną z nich jest obrona prawdy o naszych dziejach ojczyńskich. W tej kwestii w poprzednich latach, nie mówiąc o dekadach PRL-u, nasze państwo abdykowało. Dość tego! Mamy świętą rację, że chcemy walczyć z oszczerstwami na temat naszego narodu – pierwszej ofiary wojny rozpoczętej przez Niemcy Hitlera. Mamy prawo przypominać światu, że to właśnie my, Polacy, ponieśliśmy procentowo największą ofiarę śmiertelnych podczas II wojny światowej. Z tej drogi nie ma odwrotu. Z obrony prawdy o historii Rzeczypospolitej nie zrezygnujemy. Tym sojusznikom, którzy nie rozumieją suwerennych decyzji polskiego parlamentu, będziemy cierpliwie tłumaczyć, nie rezygnując z zapisów służących obronie prawdy i ściganiu oszczerców. Na przekonywanie przeciwników szkoda czasu. Jednocześnie będziemy pamiętać, że z konfliktów z naszymi sojusznikami zawsze cieszyć się będą wrogowie Polski. Teraz radują się przedwcześnie. Imponderabilia, prawda, hołd bohaterom z jednej strony oraz umiejętność przekonywania sojuszników i świata do swoich racji – z drugiej. Oto recepta na skuteczną obronę naszego interesu narodowego.



Tomasz P. Terlikowski

Twarda lekcja polityki

To, co się ostatnio dzieje wokół Polski, jest twardą lekcją polityki zagranicznej. Albo dobrze ją odrobimy, albo przegramy naszą przyszłość. Naszą reakcją nie może być ani użalanie się nad sobą, ani odpowiadanie na niewątpliwie antypolonizm antysemityzmem, lecz uświadomienie sobie twardych reguł gry w polityce międzynarodowej. A tu nie ma sentymentów, są interesy. Powinniśmy to wiedzieć doskonale z naszej historii, lecz wciąż zachowujemy się tak, jakby świat był pełen świętych Franciszków, sprawiedliwych i miłosiernych wobec każdego. Musimy również pamiętać, że prawda sama się nie obroni, lecz potrzebuje kaznodziejów, którzy będą ją głosić. I, co ważne, nie tylko po polsku, ale i niemiecku, angielsku, francusku oraz hebrajsku. Bez tego inni będą pisać swoje narracje. Nie wolno nam też zapominać, że nawet poważne kraje nie zawsze zachowują się racjonalnie (choćby dlatego, że fake newsy idą w świat i wpływają na decyzje polityczne, jak i dlatego, że ludzie nie zawsze są racjonalni), ale tylko te silne mogą sobie na to pozwolić. Słabi zawsze na swoich błędach tracą. I na końcu warto pamiętać, że na inne państwa będziemy mogli liczyć wówczas, gdy będziemy mogli liczyć na siebie.



POLSKA NIE ZAPŁACI ZA PUSZCZĘ?

PRAWO \ Komisja Europejska prawdopodobnie nie wnieśli wniosku o karę finansową za wycinkę Puszczy Białowieskiej do Trybunału UE – podało radio RMF FM. Oznacza to, że KE, biorąc pod uwagę argumenty ministra środowiska Henryka Kowalczyka, uznała wycinkę za uzasadnioną i zgodną z prawem. Wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE poznamy prawdopodobnie w marcu.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 3-4 LUTEGO 2018

3

HISTORIA \ Nasza akcja!

Stań w obronie Polski!

Rozsyłajmy do zagranicznych mediów film uświadamiający prawdę o niemieckich obozach zagłady. Niech każdy pozna prawdę.

Ten film powinien obejrzeć każdy. Nie tylko w Polsce, ale w Europie Zachodniej i Izraelu. Stefan Tompson, Polak urodzony w Wielkiej Brytanii, tłumaczy w nagraniu na podstawie faktów, jaka jest historyczna prawda dotycząca niemieckich obozów zagłady. Rozsyłajmy ten ważny film do mediów – na zachodzie Europy i w Izraelu.

Kilkuminutowy film nagrany przez Tompsona w języku angielskim przedstawia, jak naprawdę wyglądała historia II wojny światowej, w szczególności Holocaustu, niemieckich obozów zagłady oraz ratowania ludności żydowskiej przez Polaków.

Ten film został oceniany w części krajów Europy Zachodniej i w Izraelu. Dlatego chcielibyśmy, by trafił do jak największego grona odbiorców. Prosimy o wysyłanie go do redakcji zachodnich i izraelskich mediów. Wystarczy skopiować link filmu i wysłać go w mejlu do dziennikarzy.



Pamiętajmy jednak, by walczyć o dobre imię i szacunek dla polskiej historii, nie używać prowokacyjnych ani drażliwych treści
| fot. Kacper Pempel/Reuters

Zachęcamy również do wskazywania w internecie na inne materiały, które warto byłoby pokazać zagranicznym dziennikarzom.

Przypominamy, że na portalu Polskiego Radia prowadzona jest akcja German Death Camps. Pamiętajmy jednak, by walczyć o dobre imię i szacunek dla polskiej historii, nie używać prowokacyjnych ani drażliwych treści. Niech świat pozna prawdę o niemieckich obozach zagłady.

Adresy redakcji anglo- i niemieckojęzycznych mediów można znaleźć na portalu Niezależna.pl. Tworzona tam lista jest na bieżąco uzupełniana.

Naszą akcję poparli już politycy. – Popieram każdą akcję, która służy obronie dobrego imienia Polski – podkreśla senator Stanisław Gogacz. Podobne inicjatywy powinny mieć wsparcie instytucji państwowych – dodaje. Zwłaszcza że – jak zaznaczył w orędziu premier Mateusz Mo-

rawiecki – poprzednia ekipa zaniedbała problem kłamstw historycznych.

– Podpisuję się pod tym, co powiedział pan premier w orędziu. Nie możemy się zgodzić na wszystkie działania, które szkalują Polskę i informują w sposób nieprawdziwy o tym, jak było – mówi senator Gogacz. – Ważne jest, aby prawda historyczna dotarła do opinii międzynarodowej. A to może się stać również dzięki akcjom społecznym – dodał

senator PiS-u. Zaznaczył, że państwo Izrael prowadzi twardą politykę historyczną. – My ją przez lata nie tylko zaniedbywaliśmy, ale jeszcze uprawialiśmy pedagogikę wstydu, mimo że mamy piękną historię – dodał senator.

Naszą akcję popiera wiceminister kultury Jarosław Sellin. – Dzisiaj, w dobie mediów społecznościowych, rozpowszechnianie filmów wzmacniających i polepszających naszą wiedzę historyczną, eliminujących różne fałszywe stereotypy czy fałszywe kody pamięci, jest jak najbardziej właściwe. Należy wykorzystywać każdą okazję, by szerzyć prawdę – powiedział w rozmowie z portalem Niezależna.pl wiceszef Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Naszą akcję wspiera również wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki. – Jest ona o tyle szczególna, że jest inicjatywą obywatelską, społeczną, a nie rządową. I do tego zapoczątkowaną przez naszego rodaka z Wielkiej Brytanii. To pokazuje, że nie jest to sprawa tylko rządu, ale również Polaków, nie wykluczając mieszkających poza granicami kraju – tłumaczył eurodeputowany Czarnecki.

.....
mem, Niezależna.pl

Premier: Nie ma miejsca na nienawiść i zakłamywanie historii

ORĘDZIE \ Kłamstwo oświęcimskie to nie tylko negowanie niemieckich zbrodni, ale również inne sposoby fałszowania historii. Jedną z najgorszych form tego kłamstwa jest pomniejszanie odpowiedzialności rzeczywistych sprawców i przypisywanie tej odpowiedzialności ich ofiarom – mówił w telewizyjnym orędziu premier Mateusz Morawiecki.

Orędzie premiera Mateusza Morawieckiego to odpowiedź na spór polsko-izraelski, który wywołała w ubiegłym tygodniu nowelizacja ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej. – Polska była pierwszą ofiarą III Rzeszy. Śmierć i cierpienie w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych były wspólnym doświadczeniem Żydów, Polaków oraz wielu innych narodów. Holocaust był niewyobrażalną zbrodnią. Próby jej negowania zawsze powinny się spotykać z jednoznacznym potępieniem – mówił szef rządu. Jak zaznaczył, polskie prawo od lat ściga osoby, które próbują zaprzeczać cierpieniom, jakich do-

świadczyły ofiary nazistowskiego terroru.

– Kłamstwo oświęcimskie to nie tylko negowanie niemieckich zbrodni, ale również inne sposoby fałszowania historii. Jedną z najgorszych form tego kłamstwa jest pomniejszanie odpowiedzialności rzeczywistych sprawców i przypisywanie tej odpowiedzialności ich ofiarom. Chcemy walczyć z tym kłamstwem w każdej postaci – zapewniał premier. Właśnie dlatego, jak zaznaczył, nowelizowana jest ustawa o IPN-ie.

Szef rządu mówi jasno: „Obozy, w których wymordowano miliony Żydów nie były polskie. Ta prawda musi być

chroniona, ponieważ jest częścią prawdy o Holocaustie”.

– Nasz rząd potępia wszystkie zbrodnie II wojny światowej popełnione na polskiej ziemi – bez względu na to, jakiej narodowości byli ich sprawcy i do jakiego narodu należały ofiary. Nigdy nie będziemy ograniczać wolności debaty o Holocaustie, jesteśmy to winni wszystkim, którzy go doświadczyli. Od lat robimy wiele, aby być strażnikiem pamięci o zbrodniach totalitaryzmów – zarówno na terytorium naszego kraju, jak i poza jego granicami – podkreślał w orędziu Mateusz Morawiecki.

Mówiąc o tragedii II wojny światowej, nie można nie wspomnieć, że Holocaust był

też niewyobrażalną polską tragedią. – Wśród sześciu milionów polskich obywateli, którzy zginęli w czasie II wojny światowej, trzy miliony ludzi pochodziło ze społeczności polskich Żydów. To powoduje, że Polska jak żadne inne z państw Europy ma obowiązek stać na straży prawdy o zbrodniach Holocaustu – powiedział premier. Właśnie dlatego przypominamy światu o misji rtm. Witolda Pileckiego w Auschwitz, bohaterstwie „Żegoty” czy bezwzględnych karach Polskiego Państwa Podziemnego za denuncjowanie czy mordowanie Żydów. – Kara śmierci dla Polaków ukrywających Żydów była dowodem na to, że nie-

mieccy naziści wiedzieli, iż Polacy będą pomagać swoim żydowskim współpracownikom – zwrócił uwagę prezes Rady Ministrów.

– Rozumiemy emocje ze strony Izraela. Trzeba wiele pracy, abyśmy naszą wspólną, często skomplikowaną historię potrafili opowiedzieć razem. Kultura Żydów polskich jest nieodłącznym elementem polskiego dziedzictwa. Dziś, gdy świat zmagają się z problemem antysemityzmu, polski rząd mówi jasno: nie ma miejsca na nienawiść i zakłamywanie historii – podkreślił zdecydowanie premier Mateusz Morawiecki.

.....
Dorota Łomicka, (PAP)

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

WARTO POSŁUCHAĆ

15

PRAWO

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

PRZYRODA \ Myśliwi protestowali przed Ministerstwem Środowiska

PZŁ chce pozostać samorządny

Wczoraj przed siedzibą Ministerstwa Środowiska protestowało kilkuset myśliwych z całej Polski. Sprzeciwiają się oni planowi rządu, aby to minister wskazywał główne łowczego kraju. Ich zdaniem godzi to w samorządność Polskiego Związku Łowieckiego. Jednocześnie myśliwi wyrazili poparcie dla pomysłu dezubekizacji organizacji. Zapowiadają wybory w PZŁ. Ze sprawowanej funkcji odszedł Lech Bloch, za którym ciągnęła się PRL-owska przeszłość.

Jacek Liziniewicz

Tak dla dezubekizacji. Tak dla samorządności. Chcielibyśmy prosić Ministerstwo Środowiska o to, aby położył PZŁ jako instytucję niezależną i samorządną. Mamy świadomość, że czas na wielkie zmiany w naszej organizacji. Chcemy polskie łowiectwo zmienić i przezwyciężyć, ale powinno ono pozostać niezależne od polityków – mówi nam Dariusz Dutkiewicz, organizator protestu. Podjęto już konkretne działania. Z funkcji Łowczego Krajowego zrezygnował Lech

Bloch. Wczoraj na manifestacji pojawiło się kilkaset osób z całej Polski zdeterminowanych do obrony obecnego modelu gospodarki łowieckiej. W piątek w MSZ złożono w tej sprawie ponad 200 tys. zebranych podpisów. Dodatkowo na ręce ministra Henryka Kowalczyka skierowano apel. „Uznajemy, że obecne władze PZŁ ponoszą winę za brak reform i nieudolne zarządzanie naszą organizacją. (...) Uważamy, że w duchu odpowiedzialności za dalsze losy łowiectwa obecne władze powinny podać się do dymisji. (...) Jednocześnie apelujemy o niepozbywanie społecz-

ności myśliwych możliwości powoływania osób do organów PZŁ w drodze demokratycznych wyborów. Chcielibyśmy zachować samorządność w pełnym słowa tego znaczeniu, uznajemy je za nasze najwyższe dobro i będziemy o nią zabiegać ze wszystkich sił” – napisali myśliwi w swoim apelu.

Jak na razie myśliwi zapowiadają, że chcą działać w dialogu i porozumieniu. Jeżeli jednak PiS przyspieszy ze zmianami, konsekwencje mogą być trudne do przewidzenia. Myśliwi są bowiem przekonani, że upolitycznienie PZŁ doprowadzi do cha-



Na wczorajszym proteście zjawili się kilkaset osób | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

osu i w końcowym etapie do prywatyzacji łowiectwa. To mogłoby sprawić, że dzika zwierzyna zaczęnie być traktowana jako surowiec dla biznesu, co może się niekorzystnie odbić na przyrodzie. Na otwartym konflikcie z pewnością stracą wszy-

scy. Myśliwi już sugerują, że mogą przestać skutecznie polować na dziki. Rząd nie ma planu na wypadek zaniechania działań przez łowczych, bo nie ma innych wyszkolonych ludzi posługujących się bronią, którzy mogliby zastąpić członków PZŁ.

Sąd nad korupcją przy obsłudze polskiej prezydencji

WOKANDA \ Ruszył proces w sprawie zmywy przetargowej przy obsłudze polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w 2011 r. To uboczny wątek tzw. infoafery.

W procesie, który rozpoczął się w piątek w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia, na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób. Wśród nich są urzędnicy MSZ-etu, oskarżeni m.in. o zomowę przy przetargu na obsługę polskiej prezydencji. Jak ustaliła prokuratura, doprowadzenie do zmywy i ustalenie przetargu spowodowały straty skarbu państwa sięgające ponad 14 mln zł.

Przetarg organizowany przez MSZ wygrało w 2011 r. konsorcjum trzech firm – Easylog, IT Expert oraz Cam Media (ta trzecia firma, według ustaleń śledczych, nie brała udziału w zmywie). Zwycięzca za wykonanie zlecenia za-

oferował dokładnie tyle, ile na ten cel przeznaczyło MSZ – 34 mln zł.

Mózgiem procedury, jak wskazano w akcie oskarżenia, był powiązany z firmą Easylog Janusz J., któremu przekazywała informacje z MSZ-etu odpowiadająca tam za przetargi Monika J. (prywatnie partnerka życia Janusza J.).

„W śledztwie ustalono, że dzięki pozyskaniu od urzędniczki informacji stworzono układ pięciu firm, które pozorowały konkurencję. Przy wykorzystaniu podrobionych referencji oraz przychylności kierowanej przez Monikę J. komisji przetargowej do drugiego etapu przetargu zakwalifikowano wyłącznie podsta-

wione firmy” – wskazywała prokuratura.

Wśród oskarżonych znaleźli się m.in. urzędnicy i przedsiębiorcy z branży IT. Oskarżono ich o działania na szkodę MSZ-etu w związku z rozstrzygnięciem przetargu o wartości ponad 34 mln zł na obsługę spotkań i konferencji w trakcie polskiej prezydencji w Radzie UE. Przedsiębiorców oskarżono o zomowę przetargową zorganizowaną przy udziale ówczesnego głównego specjalisty Biura Prawnego i Zamówień Publicznych MSZ-etu.

Aktem oskarżenia objęto także kolejnych czterech członków komisji przetargowej – byłych urzędników MSZ-etu, którym zarzucono rażące niedopełnienie obowiązków podczas rozstrzygania przetargu.

W 2016 r. karze 4,5 roku więzienia w zawieszeniu, 93 tys. zł grzywny oraz przepadekowi przyjętych korzyści poddał się Andrzej M., główny oskarżony w infoaferze.

Warto przypomnieć, że w 2014 r. Sejm odrzucił wnioski o powołanie komisji śledczej w sprawie infoafery. Jej powołaniu sprzeciwiała się Platforma Obywatelska i PSL.

.....

Maciej Marosz

Krok w stronę porozumienia

ZDROWIE \ Choć są pewne rozbieżności, rozmowy idą w dobrym kierunku – tak o kolejnym spotkaniu z przedstawicielami lekarzy rezydentów mówił minister zdrowia Łukasz Szumowski. Lekarze również ocenili rozmowy jako konstruktywne.

W czwartek już po raz drugi nowy minister zdrowia spotkał się z przedstawicielami Porozumienia Rezydentów OZZL. – Przedłożyliśmy konkretne propozycje, omówiliśmy wszystkie problemy, poczynawszy od nakładów na służbę zdrowia poprzez warunki pracy i płacy lekarzy rezydentów oraz lekarzy specjalistów. Zastanawialiśmy się, co może stanowić zachętę dla lekarzy do pozostania w Polsce, jak odbiurokratyzować system oraz skrócić kolejki i przeprowadzić cyfryzację służby zdrowia – mówił po spotkaniu szef resortu. – Zbliżyliśmy się w swoich stanowiskach, jednak nadal istnieją rozbieżności w wielu punktach – poinformował minister. I dodał, że wszystkich – dla dobra pacjentów – czeka ciężka

praca w poszukiwaniu porozumienia i rozwiązań.

Podobnego zdania jest druga strona. Jak zaznaczył wiceprzewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL-u Jarosław Biliński, udało się porozumieć m.in. w kwestii odbiurokratyzowania medycyny i skrócenia kolejek, jednak wciąż pozostaje nierozwiązany postulat 6 proc. PKB na służbę zdrowia w ciągu pięciu lat. Zaznaczył jednak, że strony „przeszły do negocjacji pakietowych”. – To znaczy, że negocjujemy wszystkie punkty wspólne, każdy zależy od każdego. I to po prostu będą wymienne rzeczy – powiedział Biliński.

Kolejne spotkanie ministra z lekarzami rezydentami odbędzie się w najbliższy czwartek.

.....

(dł, PAP)



POLITYKA INFORMACYJNA

PATRIOTYZM \ Prawda nie obroni się sama. Jesteśmy w trakcie tworzenia maszyny, która będzie jej broniła – zapowiedział wczoraj Jarosław Kaczyński, odnosząc się do konfliktu na linii Polska–Izrael.



TK WSPOMNIAŁ MORAWSKIEGO

PAMIĘĆ \ Pamięci zmarłego w lipcu 2017 r. prof. Lecha Morawskiego poświęcona była piątkowa konferencja w Trybunale Konstytucyjnym nt. tożsamości konstytucyjnej.

DYPLOMACJA \ Premier spotkał się w Muzeum Ulmów z zagranicznymi mediami

Mateusz Morawiecki: Nie ma w Polsce zgody na antysemityzm

Rząd próbuje rozwiązać kryzys polsko-izraelski, jaki wybuchł po przyjęciu przez parlament ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, zakazującej używania sformułowania „polskie obozy koncentracyjne”. W piątek premier Mateusz Morawiecki spotkał się z zagranicznymi i polskimi dziennikarzami w Muzeum Ulmów, gdzie mówił o historii i stosunkach między oboma państwami.

Klaudia Dadura

To bardzo istotny moment dla Polski. Chcę jeszcze raz podkreślić, że nasz naród nie był współodpowiedzialny za Holokaust. Niektórzy tego nie wiedzą czy nie rozumieją. Istotne jednak jest to, by w najbliższej przyszłości wyjaśniać wszystkie wątpliwości i rozmawiać m.in. z przyjaciółmi w Izraelu i USA – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas spotkania z zagranicznymi mediami w Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej w województwie podkarpackim. – Każdy, kto chce nam pomóc i naszym przyjaciołom z Izraela, aby odkryć prawdę dotyczącą zbrodniarzy – niezależnie, jakiego pochodzenia – jest w Polsce mile widziany. Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby



Premier Mateusz Morawiecki spotkał się z dziennikarzami w Markowej | fot. Paweł Supernak/PAP

np. przeprowadzić badania naukowe na temat Holokaustu – dodał premier.

Mateusz Morawiecki przypomniał również, że jedynym państwem odpowiedzialnym

za Holokaust są Niemcy. – Zamknijmy na chwilę oczy i wyobraźmy sobie, jak

historia będzie wyglądała za 50, 100, może za 150 lat. Byli naziści i byli też jacyś, co wspierali tych najeźdźców. Gdzie zabito większość Żydów? Większość Żydów zabito w Generalnej Guberni. Niektórzy mówią, że to Polska. Może więc właśnie Polacy są winni temu, co się stało? No właśnie nie. Obecnie to jest nasz Rubikon. Nie pozwolimy nikomu, aby używał frazy „polskie obozy śmierci”. Ale nie ma też w Polsce zgody na antysemityzm – podsumował dosadnie szef rządu.

Z zagranicznymi mediami spotkał się również Marek Magierowski, wiceminister spraw zagranicznych, który – według informacji portalu 300polityka – ma zostać polskim ambasadorem w Izraelu. Wiceminister skomentował m.in. stanowisko Departamentu Stanu USA, który jest zaniepokojony przyjęciem przez Prawo i Sprawiedliwość nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, zakazującej używania sformułowania „polskie obozy koncentracyjne”. – Tylko w ostatnich dniach rozmawiałem z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Izraela. Tłumaczyłem im, że ustawa w żadnym stopniu nie narusza wolności słowa, co jest głównym zarzutem wobec niej. Naszym zdaniem została źle zinterpretowana – stwierdził Magierowski w trakcie piątkowego briefingu prasowego. – Pomimo historycznych zaszczości Polskę i Izrael łączy wiele interesów, m.in. walka ze światowym terroryzmem. Dlatego mam nadzieję, że ten spór zostanie jak najszybciej zażegnany – dodał wiceminister.

Będziemy walczyć o zadośćuczynienie

REPARACJE \ Trwa szacowanie strat poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej. Zespół parlamentarny pod kierownictwem posła Arkadiusza Mularczyka kompletuje dokumenty, na podstawie których przygotowany zostanie raport dotyczący wysokości reparacji, jakich od Niemców będzie domagała się strona polska. Z kolei premier Mateusz Morawiecki poinformował, że temat odszkodowań wojennych może być podjęty podczas najbliższego spotkania z kanclerz Angelą Merkel 15 lutego w Berlinie.

Niemcy twierdzą, że pod względem prawa międzynarodowego sprawa reparacji jest zamknięta. Natomiast przyjęli moją prośbę, żeby spojrzeć na nasze argumenty i przedyskutować tę kwestię w gronie ekspertów. To jest bardzo dobry sygnał – powiedział ostatnio minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz na antenie TVP1. Szef dyplomacji potwierdził tym samym, że w obozie rządzącym jest jednomyślność co do kwestii domagania się od stro-

ny niemieckiej zadośćuczynienia za straty poniesione podczas drugiej wojny światowej.

Przypomnijmy, że pod koniec września 2017 r. z inicjatywy PiS-u powołano zespół parlamentarny ds. oszacowania wysokości odszkodowań należnych Polsce od naszych zachodnich sąsiadów, na którego czele stanął poseł Arkadiusz Mularczyk. „Codzienna” postanowiła ustalić, na jakim etapie są prace. – Cały czas kompletujemy dokumenty.

To jest bardzo złożony proces wymagający naprawdę dużo pracy. Proszę sobie wyobrazić, że jeśli chodzi o straty związane z nieruchomościami, to musimy ustalić, jaką powierzchnię miała dana nieruchomość, jakie materiały zostały użyte do budowy, czy to było drewno, czy np. cegła, jaka była jej wartość w poszczególnych miejscach w Polsce. To jest ogrom pracy – powiedział nam poseł Arkadiusz Mularczyk. Jak dodał, wyzwaniem jest także to, że do-

kumenty źródłowe znajdują się w różnych instytucjach w Polsce i czasami dotarcie do nich wymaga sporo czasu. Przewodniczącego zespołu parlamentarnego pytaliśmy również, jak reaguje na słowa szefa MSZ-etu wypowiedziane w telewizji publicznej. – To dobry znak, jednak decyzja o tym, że będziemy się starać o odszkodowania wojenne, musi być polityczna. Ekspertcy oczywiście mogą ze sobą rozmawiać, natomiast konkretne decyzje muszą zapadać

na innym szczeblu – wyjaśnił Mularczyk.

Z kolei premier Mateusz Morawiecki przyznał ostatnio na antenie jednej z rozgłośni radiowych, że temat reparacji może powrócić podczas jego wizyty w Berlinie, którą zaplanowano na 15 lutego. – Jeżeli będą jakiegokolwiek trudne tematy, to ani ja, ani pani kanclerz nie będziemy ich unikać – podkreślił szef polskiego rządu.

.....
Jan Przemyski



MERKEL NIEZAGROŻONA

NIEMCY \ Pewna stanowiska w nowym rządzie może być jedynie kanclerz Angela Merkel (CDU). Z kolei lider Socjaldemokratów Martin Schulz prawdopodobnie obejmie tekę ministra spraw zagranicznych lub szefa resortu finansów – poinformował tygodnik „Der Spiegel”. Rozmowy ws. utworzenia koalicji rządzącej mają zakończyć się w najbliższych dniach.

6

SOBOTA-NIEDZIELA 3-4 LUTEGO 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Christian Mang/Reuters

OPINIE

3
TEMAT DNIA4-5
POLSKA6-7
ŚWIAT8-12
GOSPODARKA13
KULTURA14
WARTO POSŁUCHAĆ15
PRAWO16
SPOŁECZEŃSTWO17
PUBLICYSTYKA18
PROGRAM TV19
SPORT20
#SPRAWIEDLIWOPAMIĘTANY

PEKIN \ Wizyta premier Wielkiej Brytanii Theresy May

Brytyjczycy nie podążą Jedwabnym Szlakiem

Mimo oczekiwań chińskich władz brytyjska premier Theresa May podczas swojej wizyty w Pekinie nie zdecydowała się na oficjalne poparcie inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku. Tym samym szefowa rządu w Londynie poszła śladem prezydenta USA Donalda Trumpa, który podczas wizyty w Państwie Środka także nie udzielił wsparcia chińskiemu projektowi.

Hanna Shen

Korespondencja z Tajpej

Przebywająca z oficjalną wizytą w Chinach brytyjska premier Theresa May nie podpisała listu intencyjnego dotyczącego chińskiego projektu Nowego Jedwabnego Szlaku, zwanego też inicjatywą Pasa i Szlaku. Jest to jasny sygnał, że Wielka Brytania ma poważne wątpliwości co do projektu. Jeszcze przed wizytą komentatorzy oceniali, że uzyskanie formalnej deklaracji May w sprawie inicjatywy jest jednym z najważniejszych oczekiwań Pekinu w kontekście jej wizyty.

Komunistyczne władze Chin chciały, aby Wielka Brytania stała się pierwszym z krajów zachodnich, który formalnie wpisał się we wspomniany projekt, mając w pamięci wydarzenia z 2015 r., gdy Anglia stała się jednym z pierwszych członków innej chińskiej inicjatywy – Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych (AIIB).

W trakcie przemówienia w środę w Pekinie premier May wspomniała o możliwo-



Spotkanie z prezydentem Chin było jednym z głównych punktów wizyty Theresy May w Pekinie | fot. POOL New/Reuters

ściach, jakie niesie ze sobą inicjatywa Pasa i Szlaku, ale wskazała, że trzeba jeszcze nad nią popracować, by była transparentna i spełniała międzynarodowe standardy. Warto przypomnieć, że poparcia dla chińskiej inicjatywy Pekin oczekiwał także od prezyden-

ta USA Donalda Trumpa podczas jego wizyty w listopadzie ub.r. Tak się jednak nie stało, a administracja USA, która nazywa działania gospodarcze Chin drapieżnymi, wykonała w ostatnich tygodniach kilka znaczących ruchów uderzających w chińskie interesy

handlowe, m.in. nałożyła cła na pralki i panele słoneczne z ChRL-u.

W komentarzu dotyczącym wizyty Theresy May w Chinach brytyjski „Financial Times” pochwala decyzję premier, by formalnie nie deklarować poparcia dla Nowego

Jedwabnego Szlaku, ponieważ Wielka Brytania nie powinna wspierać ryzykownych projektów infrastrukturalnych. Jak dodaje gazeta, chociaż inicjatywa Pasa i Szlaku jest ambitna, to równocześnie nieprecyzyjna i niespójna. „Financial Times” zwraca też uwagę, że projekt wzbudza coraz większe kontrowersje w krajach, w których Chiny już go realizują, np. w Sri Lance czy państwach afrykańskich, bo toną one w chińskich długach, w związku z projektami infrastrukturalnymi o wątpliwej wartości. Gazeta zauważa także, iż Chiny przy realizacji swoich projektów wielokrotnie demonstrowały chęć ignorowania ochrony środowiska czy praw człowieka, a także oportunistycznie wykorzystują je dla swoich interesów politycznych. Dziennik przypomina tu ostatni skandal z budową siedziby Unii Afrykańskiej w stolicy Etiopii – Addis Abebie. Jak informowaliśmy w „Codzienniej”, Pekin zaoferował sfinansowanie i konstrukcję kompleksu własnymi siłami po to, by następnie umieścić w nim m.in. sprzęt do inwigilacji afrykańskich przywódców i zagranicznych delegacji.

Trzydniowa wizyta premier Theresy May w Chinach rozpoczęła się w środę od miasta Wuhan w centralnej części kraju. Następnie polityk udała się do Pekinu, gdzie spotkała się z prezydentem Xi Jinpingiem i premierem Li Keqiangiem. W piątek May odwiedziła Szanghaj. W brytyjskiej delegacji towarzyszącej May było blisko 50 przedsiębiorców, a podpisane w czasie wizyty umowy biznesowe między Pekinem a Londynem są warte ponad 9 mld funtów.

Wojna na Bliskim Wschodzie głównym problemem Izraela

GEOPOLITYKA \ Izrael leży w epicentrum bliskowschodniego konfliktu. Prawdziwymi problemami izraelskiej polityki nie jest polska ustawa o IPN-ie, lecz działania Hamasu i Hezbollahu oraz sytuacja w ogarniętej wojną Syrii.

Nie ma dnia, by siły obronne Izraela (IDF) nie przeprowadzały operacji antyterrorystycznych. W środę we wspólnotach żydowskich blisko Strefy Gazy (w Sha'ar ha-Negew i Sedot Negew) rozległy się syreny ostrzegające przed atakiem rakietowym. Pociski nie trafiły w cel i nie wyrządziły szkód, ale IDF wciąż poszukuje sprawców ataku terrorystycznego. A to tylko jedno ze śledztw, które prowadzą izraelskie służby.

Ubiegły tydzień rozpoczął się od licznych ataków za pomocą ładunków wybuchowych i kamieni. Atakowano w Gusz Ejjon, Hebronie i Betar Illit. Polem zamachów jest także administracyjnie ważne miasto Izraela, czyli Tel Awiw. 10 dni temu lokalny posterunek policji został zaatakowany za pomocą bomby. W tym samym czasie dwóch Palestyńczyków w Zachodnim Brzegu próbowało zasztyletować

cywilów. Napastnicy zostali zastrzeleni.

Po uznaniu przez prezydenta USA Donalda Trumpa Jerozolimy jako stolicy Izraela nastroje się radykalizowały. Mieszkańcy Zachodniego Brzegu są w fatalnym położeniu – w mieście Jenin na północy kraju doszło do regularnej wymiany ognia między komandosami IDF a grupą Palestyńczyków. Do walk dochodziło także wokół tego miasta, a kolum-

nę IDF zaatakowano koktajlami Mołotowa. A to tylko mały wycinek tego, co działo się w ciągu ostatniego miesiąca, i dotyczy wewnętrznej polityki Izraela.

Niespokojnie jest również wzdłuż izraelskich granic. We wrześniu i grudniu 2017 r. izraelskie lotnictwo zbombardowało cele na terytorium Syrii, gdzie miały znajdować się magazyny rakiet dla Hezbollahu. Obiekty (m.in. Fabryka 400), które zbombardowano, należały do Syryjskiego Centrum Naukowych Studiów i Badań (CERS). Atak lotniczy na cele w Syrii pokazuje, że Izrael obawia się wzrostu znaczenia Hezbollahu. Ta libańska organizacja szyicka dzięki pomocy z Iranu wzmocniła swoje szeregi i pozycję w regio-

nie, a także ogłosiła zwycięstwo nad tzw. Państwem Islamskim.

Bazy wojskowe Iranu w Syrii to kolejny kłopot dla Izraelczyków. Skala napięcia związanego z syryjskim konfliktem jest bardzo wysoka, co zaowocowało tym, że Izrael ostrzegł, iż może interweniować zbrojnie w Syrii. Podobnie sytuacja wygląda w Libanie – kolejny z sąsiadów Izraela jest na skraju wojny domowej. Hassan Nasr Allah, przywódca Hezbollahu, oskarżył Izrael, że stoi za zamachem bombowym sprzed kilku dni, w którym ranny został przedstawiciel Hamasu. USA oraz Izrael uznają tę palestyńską organizację za terrorystyczną.

Mike Bruszewski



ZDERZENIE ŚMIGŁOWCÓW

FRANCJA \ Co najmniej pięć osób zginęło w piątek w katastrofie dwóch śmigłowców wojskowych, które zderzyły się w powietrzu w trakcie misji treningowej w położonym nad Morzem Śródziemnym departamencie Var.

fot. Jean-Paul Pelissier/Reuters



SAMOBÓJSTWO SYNA CASTRO

KUBA \ Najstarszy syn zmarłego w 2016 r. byłego przywódcy Kuby Fidela Castro, Fidel Castro Diaz-Balart, popełnił samobójstwo. Od wielu miesięcy 68-letni mężczyzna leczył się na depresję.

fot. Claudia Daut/Reuters

WŁOCHY-USA \ Kłamstwa o rzekomym udziale Polski w Holokauście

Fala antypolskich oszczerstw w mediach

Choć polski rząd robi wszystko, by wyłączyć z przestrzeni publicznej sformułowanie „polskie obozy śmierci”, zachodnie media wciąż używają krzywdzących Polskę i zakłamujących historię słów do opisywania piekła Holokaustu. W czwartek wspomnianego określenia użyła włoska agencja prasowa ANSA.

Konrad Wysocki

Niemiecki nazistowski obóz zagłady w Auschwitz został nazwany „polskim obozem” w depeszy z Mediolanu, gdzie podczas czwartkowej ceremonii oddano hołd kilku deportowanym w czasie II wojny światowej pracownikom zarządu miasta oraz osobom zwolnionym na podstawie włoskich ustaw rasowych. W dalszej części depeszy podano określenie „nazistowski obóz koncentracyjny”.

O użyciu skandalicznych słów wobec Polski w depeszy agencji prasowej ANSA natychmiast została powiadomiona ambasada RP w Rzy-

mie. Po interwencji placówki treść wiadomości została poprawiona. Warto przypomnieć, że już przed rokiem agencja ANSA także użyła sformułowania „polskie obozy zagłady”. Kierownictwo agencji zapewniło wówczas przedstawicieli polskiej placówki, że „dołoży wszelkich starań”, by podobne słowa nigdy więcej nie padły.

Również w czwartek ambasador RP w Waszyngtonie Piotr Wilczek skierował list do redakcji amerykańskiego dziennika „New York Times”. Dyplomata stwierdził w piśmie, że oskarżanie Polski o współuczestnictwo w Holokauście jest karygodne i niedopuszczalne. List był odpowiedzią na artykuł, któ-



Polska jest jednym z głównych opiekunów pamięci o ofiarach Holokaustu – napisał ambasador Wilczek w liście do „NYT” | fot. Krzysztof Sitkowski/Reuters

Ofensywa dyplomatyczna Rexa Tillersona

USA \ Ameryka Łacińska nie potrzebuje nowych imperialnych potęg, które szukają korzyści tylko dla siebie – powiedział przed swoją premierową wizytą w regionie amerykański sekretarz stanu Rex Tillerson. Polityk wziął na celownik rosyjskie i chińskie interesy, oskarżając oba państwa o prowadzenie nieuczciwych praktyk handlowych.

Podczas swojej podróży, która potrwa do 7 lutego, Rex Tillerson odwiedzi Meksyk, Peru, Argentynę, Kolumbię i Jamajkę. Stosunki USA z wieloma państwami regionu, szczególnie z Meksykiem, są mocno napięte m.in. ze względu na prowadzoną przez administrację Trumpa politykę walki z nielegalną imigracją i zapowiedź budowy muru na granicy z tym krajem.

Waszyngton bierze jednak na celownik przede wszystkim Wenezuelę, rządzoną autorytarnie przez komunistę Nicolasa Maduro. Rex Tillerson stwierdził, że istnieje duża szansa, że w Caracas dojdzie do militarne go przewrotu, a USA spodziewają się zmiany władzy. Jednocześnie zaznaczył, że Amerykanie nie będą aktywnie wspierali usunięcia Maduro, a najlepszym roz-

wiązaniem byłoby dobrowolne ustąpienie wenezuelskiego prezydenta. – Jestem pewny, że [Nicolas Maduro] ma jakichś przyjaciół na Kubie, którzy proponują mu ładną hacjendę na plaży, gdzie będzie mógł sobie spokojnie żyć – stwierdził Tillerson. Skrytykował również Chiny, które są największym handlowym partnerem Chile, Argentyny, Peru i Brazylii za stosowanie nieuczciwych praktyk handlowych. – Chiny działają na rozwijających się rynkach na całym świecie, oferując pozornie atrakcyjną ścieżkę rozwoju. W rzeczywistości jednak oznacza to zyski w krótkim terminie, połączone z długookresową zależnością – stwierdził Tillerson. Krytyki nie uniknęła także Rosja, która w ostatnim czasie stara się odbudować wpływy w Ameryce Łacińskiej.

Tillerson oskarżył Moskwę m.in. o sprzedawanie broni regionalnym reżimom, które łamią zasady demokracji.

Przy okazji podróży Tillersona media w USA zwracają uwagę na ustąpienie ze stanowiska podsekretarza stanu ds. politycznych Toma Shannona, trzeciego co do ważności urzędnika w Departamencie Stanu. Choć sam zainteresowany powiedział, że składa dymisję z powodów osobistych, to liberalni komentatorzy doszukują się w sprawie drugiego dna, w związku z tym, że Shannon, dyplomata z 35-letnim stażem, był najwyższym urzędnikiem pracującym w amerykańskiej administracji, który zachował stanowisko po objęciu sterów w Białym Domu przez Donalda Trumpa.

.....
Maciek Kozuszek

Niechlubny „wyczyn” Róży Thun

BRUKSELA \ W specjalistycznym zestawieniu MEP, uwzględniającym aktywność przedstawicieli Parlamentu Europejskiego, europoseł PO Róża Thun jest sklasyfikowana na jednym z najniższych miejsc spośród europarlamentarzystów.

Wyniki rankingu, publikowanego cyklicznie na portalu Mepranking.eu, opracowywane są na podstawie specjalnego algorytmu. Uwzględnia on m.in. aktywność europarlamentarzystów na różnego rodzaju gremiach Parlamentu Europejskiego, udzielanie się w specjalistycznych komisjach (np. opiniodawczej), systematyczność w składaniu raportów i dokumentów, a także liczbę przemówień na posiedzeniach plenarnych. Pod uwagę bierze się również funkcję, jaką dany europoseł sprawuje w gremiach podlegających Parlamentowi Europejskiemu. Każdy z wymienionych aspektów jest osobno punktowany, a suma punktów wpływa na miejsce danego europosła w rankingu. Z najnowszego zestawienia MEP wynika, że zna-

ry ukazał się we wspomnianej gazecie we wtorek. Dziennikarze „NYT” stwierdzili w nim, że nowelizacja ustawy o IPN-ie, wprowadzająca m.in. kary grzywny i więzienia za używanie słów „polskie obozy śmierci”, jest „niepotrzebna, niemądra i obraźliwa”. „Niezaprzeczalne jest, że Polacy byli bezpośrednio lub pośrednio współwinni zbrodni popełnionych na ich ziemi i że Polacy byli winni antyżydowskich pogromów podczas wojny i po jej zakończeniu. Takie są fakty tej straszliwej historii” – czytamy we fragmencie artykułu. „Polska jest jednym z głównych opiekunów pamięci o ofiarach Holokaustu i obrońcą miejsc uświęconych krwią niewinnych żydowskich i polskich ofiar teroru nazistowskich Niemiec [...] Wielką niesprawiedliwością jest, że Polska, pierwszy kraj, który podczas II wojny światowej oparł się niemieckiej agresji i kraj, który bardzo ucierpiał z rąk złowrogiego niemieckiego okupanta, jest oskarżany o to, że częściowo był odpowiedzialny za Holokaust” – przyznał ambasador Wilczek w liście do redakcji amerykańskiego dziennika. Jeszcze w czwartek gazeta opublikowała pełną treść listu na swojej stronie internetowej.

na z antypolskiej retoryki i brylująca w zagranicznych środkach przekazu szkalujących Polskę europoseł PO Róża Thun sklasyfikowana jest na jednym z najniższych miejsc, zarówno w zestawieniu uwzględniającym europosłów z Polski, jak również wszystkich przedstawicieli Parlamentu Europejskiego. W tym pierwszym wypadku zajęła ona 39. miejsce (na 51 sklasyfikowanych), w drugim zaś – 635. miejsce (na 751 możliwych). Za swoją działalność na forum Parlamentu Europejskiego Róża Thun zdobyła zaledwie 8,5 pkt. Dla porównania: pierwszy w zestawieniu szef PE Antonio Tajani może się pochwalić 315-punktowym wynikiem.

.....
(kw)

TRANSPORT \ Razem z polską gospodarką dynamicznie rosną przewozy kolejowe

Najlepszy wynik kolei od 15 lat

W ubiegłym roku koleje przewiozły blisko 304 mln pasażerów, co jest najlepszym wynikiem od 15 lat. Rok 2017 był też wyjątkowy w przewozach towarowych. Dlatego na polskie tory próbuje wejść zagraniczna konkurencja. Od tego tygodnia Koleje Śląskie sprzedają bilety czeskiego przewoźnika Leo Express.

Mariusz Andrzej Urbanke

Rosnąca liczba pasażerów to niewątpliwym dowód, że Polacy chętnie wracają do kolei – przekonuje Ignacy Góra, prezes Urzędu Transportu Kolejowego. Także masa przewiezionych towarów była w ub.r. najwyższa w ciągu ostatnich sześciu lat i zbliżała się do wyniku z 2011 r. – Od kilku lat w przewozach towarowych można było obserwować stagnację, a nawet delikatne spadki masy przewiezionych towarów. Dlatego rok 2017 był wyjątkowy, bo mogliśmy zaobserwować wzrosty – cieszy się prezes UTK.

To – zdaniem ekspertów – wynik dynamicznego rozwoju gospodarczego w Polsce oraz ożywienia w Niemczech. Polska jest kluczo-



W drugiej połowie 2017 r. rozpoczęły się duże inwestycje, dzięki którym pojedziemy szybciej i wygodniej. | fot. Fotomag/Gazeta Polska

wym krajem w przewozach towarowych dla tego kraju. Dzięki strategicznemu położeniu może też być ważnym węzłem dla przewoźników z Europy Centralnej i Skandynawii, a nawet ze Wschodu – bo mamy bezpośredni dostęp do szerokich torów poprzez terminal w Sławkowie.

Na wyniki przewozowe nie wpłynęły nawet istotne modernizacje linii kolejowych w Polsce. W drugiej połowie 2017 r. na wielu odcinkach rozpoczęły się duże inwestycje, dzięki którym wkrótce pojedziemy szybciej i wygodniej. Te pozytywne zmiany zauważają też zagraniczni prze-

woźnicy, którzy usiłują wejść do Polski.

Od środy Koleje Śląskie sprzedają bilety czeskiego przewoźnika Leo Express. Z Katowic z Leo Express można dojechać już m.in. do Wiednia, Lwowa, Pragi, Łodzi, Warszawy czy Trójmiasta.

Czeski przewoźnik stara się konkurować ceną, np. bi-

let z Katowic do Pragi kosztuje tylko 100 zł. Problem w tym, że na razie nie uruchomił bezpośredniego połączenia kolejowego, bo na odcinku Katowice–Bohumin jeżdżą autobusy. – Niedługo uruchomimy nasze pociągi relacji Kraków–Katowice–Praga, co będzie impulsem do dalszego pogłębiania współpracy z Kolejami Śląskimi – komentuje Peter Jančovič, członek zarządu Leo Express.

Prezes UTK wydał w ub.r. decyzję w sprawie otwarcia dostępu na przewozy międzywojewódzkie również dla spółki Arriva RP, która działała do tej pory głównie na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Spółka ta jest własnością przedsiębiorstwa Deutsche Bahn, które stara się być od lat aktywne na rynku przewozów towarowych w Polsce.

PGG dokapitalizowana kwotą 300 mln zł

GÓRNICTWO \ Polska Grupa Górnicza (PGG) została dokapitalizowana przez akcjonariuszy kwotą 300 mln zł. Tym samym zakończony został proces podwyższenia kapitału firmy uzgodniony na początku 2017 r.

Ostatnie 300 mln zł trafiło na konta spółki – poinformował prezes PGG Tomasz Rogala po spotkaniu zarządu PGG ze stroną społeczną, z udziałem ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego i jego zastępcy Grzegorza Tobiszowskiego. Chodzi o dokapitalizowanie wynikające z zawartej w końcu marca ubiegłego roku umowy związanej z zakupem przez PGG kopalń Katowickiego Holdingu Węglowego. Zawarta wówczas umowa inwestycyjna zakładała dokapitalizowanie PGG w trzech etapach przez spółki: PGE GIEK, Enea, Energa Kogeneracja, PGNiG Termika i Towarzystwo Finansowe Silesia, na łączną kwotę miliarda złotych. Dwie pierwsze transze PGG otrzymała w ubiegłym roku.

Gdy w kwietniu 2016 r. uzgadniano przekazanie kopalń Kompanii Węglowej do Polskiej Grupy

Górnictwej, podpisano porozumienie z inwestorami oraz bankami kredytującymi dawną Kompanię, m.in. w postaci obligacji. Jak wówczas informowano, łączna wartość zaangażowania kapitałowego inwestorów to ponad 2,4 mld zł, a banków w postaci obligacji – ponad miliard złotych. Rok później w procesie włączania do PGG kopalń holdingu wielkość dodatkowego dokapitalizowania określono na miliard złotych.

Od początku tego roku Polska Grupa Górnicza, od chwili powstania działająca jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, jest spółką akcyjną. Przekształcenie największej w Polsce górniczej firmy w spółkę akcyjną było planowane już przy jej powstawaniu, jednak przygotowania spowolniło przejęcie przez PGG kopalń Kato-

wickiego Holdingu Węglowego.

Polska Grupa Górnicza z roczną produkcją węgla ok. 30 mln ton jest największym producentem tego surowca w Unii Europejskiej. Spółka zatrudnia ponad 43 tys. osób w dziewięciu kopalniach. W ubiegłym roku wypracowała ok. 90 mln zł zysku netto. Kilka miesięcy wcześniej minister Krzysztof Tchórzewski szacował potencjalny wynik PGG w 2017 r. na ok. 200 mln zł.

– Myślę, że nie jest to zawód, choć zawsze chce się lepiej. W zakresie oceny tego etapu to nas satysfakcjonuje, natomiast chodzi o to, żeby ten wynik się poprawił, żeby wydajność pracy wzrosła – skomentował minister Tchórzewski, przypominając, że jeszcze niedawno PGG miała kilkusetmilionową stratę.

.....
Piotr Chmielarz

Ambitne plany Ursus Busa

ELEKTROMOBILNOŚĆ \ Firma Ursus do niedawna kojarzona głównie z produkcją ciągników poprzez swoją spółkę córkę zaczęła odnosić sukcesy na krajowym rynku komunikacji miejskiej. Chce też wystartować w kilku europejskich przetargach.

Ursus od kilku lat konsekwentnie stawia na elektromobilność, powoli wyrastając na krajowego potentata w sektorze ekologicznego transportu publicznego. W 2017 r. spółka Ursus Bus zebrała zamówienia na 100 pojazdów (85 autobusów i 15 trolejbusów) dla sześciu polskich miast: Szczecinka, Katowic, Zielonej Góry, Lublina, Środy Śląskiej i Łomianek. Aż 80 jednostek produkowanego taboru wyposażonych będzie w silnik elektryczny. Aktualna wartość zamówień na 2018 r. na dostawę elektrycznych autobusów przekroczyła 180 mln zł, stanowiąc ponad 20-proc. udział w przychodach całej grupy.

Duże nadzieje spółka wiąże z projektem w pełni elektrycznego samochodu dostawczego Elvi, którego prototyp przedstawiono w ub.r. – Mamy gotowy model bizne-

sowy, który pozwoli zamortyzować wysokie ceny baterii elektrycznych, co w połączeniu z wszechstronnym zastosowaniem tego pojazdu może przełożyć się na jego szybką popularyzację – informuje Karol Zarajczyk, prezes zarządu Ursus SA.

Aby zwiększyć zasięgi pojazdów elektrycznych, firma rozważa zastosowanie napędu wodorowo-elektrycznego. Hybrydowy autobus wodorowo-elektryczny firmy Ursus Bus to pierwsza tego typu konstrukcja w Europie. – Nasze projekty są innowacyjne i doskonale wpisują się w obecny proekologiczny trend. Dlatego zamierzamy wystartować z naszymi autobusami w przetargach poza granicami naszego kraju – zapewnia Zarajczyk.

.....
(ar)



POLSKIE PORTY LOTNICZE Z SUKCESEM

30 MLN \ Tylu pasażerów obsłużyły od stycznia do września ubiegłego roku polskie porty lotnicze – poinformował Urząd Lotnictwa Cywilnego. Stanowi to 18-proc. wzrost w stosunku do tego samego okresu w 2016 r. A zatem po raz kolejny odnotowaliśmy lepsze wyniki wzrostu niż rynki europejskie i światowe.

ROZWÓJ \ Branża pnie się na liście eksporterów

Polskie meble podbijają świat

Polska jest czwartym eksporterem mebli na świecie i szóstym największym ich producentem. – W tym roku powinniśmy zająć trzecią pozycję na liście eksporterów, bo do Włoch (obecnie trzecich na liście) naprawdę niewiele nam brakuje – ocenił Michał Strzelecki, dyrektor biura Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli.

Lucyna Piwowarska

Aż 90 proc. naszej produkcji trafia na eksport. Głównym odbiorcą mebli z Polski są Niemcy, na drugim miejscu plasuje się Wielka Brytania, następnie Czechy i Francja. W 2016 r. wyeksportowaliśmy meble o wartości 9,2 mld euro, co dało naszemu krajowi czwartą pozycję, po Chinach, Niemczech i Włoszech, w światowym rankingu eksporterów. Mamy ogromną szansę zepchnąć Włochy z ich pozycji na liście – jest przekonany Michał Strzelecki.

Bolączką branży jest jednak to, że dużą część produkcji sprzedaje się pod obcą marką. – Choćby w Arabii Saudyjskiej nasze meble są sprzedawane jako meble niemieckie – stwierdził Jan Szynaka, prezes Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów

Mebli. A zatem czas zerwać z kolonializmem i stworzyć w świecie polską markę meblarską. Temu celowi służy m.in. program Polskie Meble realizowany przez Polski Fundusz Rozwoju we współpracy z Polską Agencją Inwestycji i Handlu. – Czas, by firmy poważnie zaczęły rozważać wejście na nowe, często odległe i trudne do zdobycia aczkolwiek perspektywiczne pozaeuropejskie rynki – uważa Tomasz Pisula, prezes PAIiH-u.

Jak powiedział w wywiadzie dla branżowego pisma „Mebles News”, obecnie ok. 90 proc. produkcji eksportowej trafia do Europy, tymczasem do USA, najwyższej plasowanego kraju na liście odbiorców spoza Europy, zaledwie 10 proc. wartości eksportu do Niemiec. Jeśli polskie firmy chcą się wspiąć na światowej liście eksporterów, Europa jest zdecydo-



Najwyższy czas, by stworzyć Polską markę meblarską | fot. Andrew Winning/Reuters

wanie za wąskim rynkiem, by meblarstwo mogło sukcesywnie rosnąć – uważa prezes Pisula. Na podstawie analiz zagranicznych biur handlowych PAIiH-u wiadomo, że warto powalczyć o silniejszą obecność przede wszystkim w Azji. Dlatego właśnie kraje z tamtego kierunku zdominowały listę rynków objętych branżowym programem promocji – powiedział Tomasz Pisula. Wśród nich są Chiny, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Turcja, Kazachstan, Indie, Rosja i USA.

Promocja polskiego przemysłu meblarskiego to niejedyne wyzwania, które stoją przed branżą. Michał Strzelecki wskazał jeszcze na wdrażanie nowych technologii. Im bowiem dalszy rynek, tym produkt powinien być bardziej innowacyjny i ekskluzywny – uważa prezes Pisula.

Są pieniądze dla spółdzielni mieszkaniowych

TERMOMODERNIZACJA \ Korzystając ze środków unijnych Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dofinansuje modernizację energetyczną wielorodzinnych budynków mieszkaniowych. Spółdzielnie mieszkaniowe na inwestycje łącznie otrzymają 35 mln zł.

Jak informuje NFOŚiGW, unijne dofinansowanie na modernizację energetyczną w spółdzielniach mieszkaniowych to efekt Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020 „Wspieranie efektywności energetycznej w sektorze mieszkaniowym”. Zakres prac inwestycyjnych obejmie m.in. docieplenie ścian bocznych i stropodachów, wymianę okien, drzwi zewnętrznych, modernizację instalacji elektrycznej oraz montaż instalacji fotowoltaicznych.

W stolicy Dolnego Śląska termomodernizacji poddane zostaną budynki należące do Spółdzielni Mieszkaniowej „Energetyk” oraz Spółdzielni Mieszkaniowej „Stocznio-wiec”. Przedsięwzięcie polegające na docieplaniu wrocławskich budynków spółdzielczych to 18 i 11,5 mln zł.

Opolski projekt „Głęboka termomodernizacja budyn-

ków mieszkalnych na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej w Opolu” o wartości 12,7 mln zł otrzyma wsparcie w wysokości 8 mln zł. Z kolei gorzowskie przedsięwzięcie „Kompleksowa termomodernizacja budynku mieszkalnego Spółdzielni Mieszkaniowej GORZOVIA w Gorzowie Wlkp.” otrzyma 1,1 mln zł dofinansowania. Warszawska inwestycja „Termomodernizacja budynku mieszkalnego należącego do Spółdzielni Mieszkaniowej Pojedynka” zrealizowana będzie przy unijnym dofinansowaniu sięgającym 1 mln zł.

W sumie Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dofinansuje z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020 osiemnaście tego typu przedsięwzięć w całej Polsce. Beneficjentami będą spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, które

wydadzą na swoje projekty łącznie 152 mln zł, przy czym pomoc z funduszu spójności wyniesie niecałe 101 mln zł, w tym 24,4 mln zł będą stanowiły dotacje, a 76,2 mln zł pożyczki.

Beneficjenci mogą liczyć na częściowe umorzenie udzielonej pomocy zwrotnej. Chodzi o tzw. premię inwestycyjną, którą można odzyskać w zależności od oszczędności energii uzyskanej w wyniku realizacji inwestycji.

Podpisywanie umów w ramach programu „Wspieranie efektywności energetycznej w sektorze mieszkaniowym” Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zaplanował do końca marca 2018 r. Na umowy czeka jeszcze dziewięć spółdzielni lub wspólnot mieszkaniowych.

.....
Karol Lausz

Polskie PKB nadal będzie rosło, ale wolniej

PROGNOZY \ Polska gospodarka w tym roku nadal będzie rosła, choć wolniej niż obecnie, a sytuacja na rynku pracy wciąż będzie korzystna dla pracowników – szacuje Instytut Prognoz i Analiz Gospodarczych.

Tempo wzrostu produktu krajowego brutto w 2018 r. wyniesie 4 proc. – przewiduje IPAG w raporcie oceniającym stan koniunktury w Polsce oraz prognozy na lata 2018–2019. Instytut spodziewa się, że wzrost gospodarczy – choć wciąż będzie wysoki – powinien zwalniać w kolejnych kwartałach. „W pierwszym kwartale 2018 r. PKB wzrośnie o 4,2 proc., a w czwartym o 3,7 proc.” – napisano w raporcie.

Z kolei tempo wzrostu popytu krajowego w 2018 r. wyniesie 3,9 proc., czyli będzie niższe niż rok wcześniej – oceniono. Zdaniem analityków Instytutu wzrostowi konsumpcji będzie sprzyjała w dalszym ciągu dobra sytuacja na rynku pracy, tj. niskie bezrobocie oraz rosnące zatrudnienie.

Stopa bezrobocia na koniec grudnia br. wyniesie według IPAG-u 6,0 proc., a zatrudnienie w gospodarce narodowej zwiększy się o 1,8 proc. Sytuacja na rynku pracy wciąż będzie korzystna dla pracowników i dość trudna dla pracodawców. Wiele wskazuje, że wciąż będą naciski na wzrost wynagrodzeń, które w opinii IPAG-u w 2018 r. zwiększą się realnie o 3,5 proc.

Według prognoz Instytutu w 2019 r. nastąpi dalsze obniżenie tempa wzrostu PKB, który wynieść powinien 3,6 proc. Z kolei w przyszłym roku stopa bezrobocia nieco się zwiększy (o 0,3 pkt proc.), tempo wzrostu wynagrodzeń nieco wyhamuje (do 3 proc. realnie), a zatrudnienie zwiększy się o 1,6 proc. – oceniono.

.....
(jak, PAP)

GOSP.

9

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

WARTO POSŁUCHAĆ

15

PRAWO

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

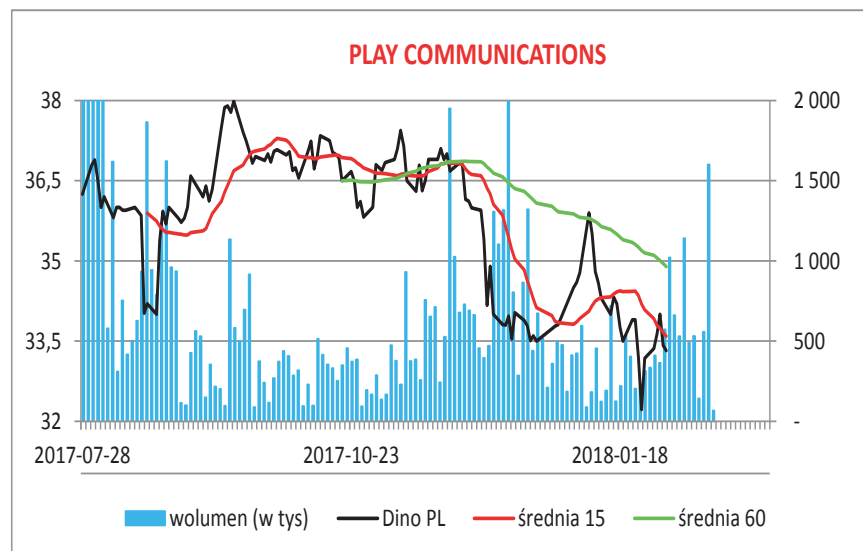
20

#SPRAWIEDLIWIDANIĘ



Czerwono od Lizbony po Moskwę

GIEŁDA \ Europa w czerwonej tonacji. W Warszawie także słabo. W tle powszechnych spadków silna rentowność obligacji. Na GPW słabo Lotos i Energa. Na półmetku niskie obroty.



Czwartek to niestety kolejne rozczarowanie inwestorów. WIG20 stracił 0,77 proc., co na tle Europy wcale nie było najmocniejszym spadkiem. W Kopenhadze akcje straciły ponad 3 proc., a mocna, bo wynosząca 1,4 proc., przecena dotknęła indeks DAX30, który spadł chwilowo poniżej 13 tys. pkt. USA pomimo słabszych danych (wzrost zwolnień, spadek wydajności, wyższe koszty pracy) utrzymała na Wall Street wzrost, a w indeksie DJIA na wartości zakończyło dzień 17 spółek.

Azja zamknęła tydzień w różnych nastrojach. Zmartwiły wyniki w Tokio i przede wszystkim w Seulu, gdzie akcje wyraźnie straciły na wartości. Lepiej było w Szanghaju, jednak tamtejszy wzrost nie zniwelował słabego tygodnia.

To wszystko nie było dobrym sygnałem dla Europy, a brak poran-

nich danych ekonomicznych zwiększył jedynie poczucie niepewności, co niestety znalazło potwierdzenie.

Piątkowy poranek był bowiem przedłużeniem słabej czwartkowej końcówki. WIG20 po 30 minutach tracił ponad 0,3 proc., a mocniejsze spadki widoczne były we Frankfurcie i Paryżu. Nawet słaby dzień wcześniej indeks z Kopenhagi (OMXC20) nie odreagował, co tylko obrazowało smutny nastrój początku sesji.

Godzinę później sytuacja była jeszcze gorsza. Indeks WIG20 tracił ponad 0,7 proc., lecz spadki w grupie małych i średnich firm nie były aż tak dotkliwe. W elicie parkietu mocny spadek był udziałem mBanku oraz obu spółek naftowych. PKN tracił ponad 1,6 proc., a spadek Lotosu przekraczał nawet 2,5 proc. Słaby od-

czyt notowała energetyka, a niezły wynik był udziałem indeksu WIG-Media zyskującego ponad 1,3 proc., lecz symboliczne obroty wskazywały na niewielkie zainteresowanie inwestorów. W drugim segmencie Dino PL traciło tylko nieznacznie (po czwartkowym rekordzie na poziomie 85 zł), a CD Projekt także był na minusie.

W południe Europa przedstawiała się fatalnie. DAX30 tracił 1,3 proc., a jeszcze gorzej było w Mediolanie, gdzie indeks zniżkował o 1,5 proc. Na tym tle WIG20 ze spadkiem o 0,65 proc. prezentował się całkiem nieźle, choć to była marna pociecha. Trudno powiedzieć, co tak mocno podziało na rynki, bo umiarkowanie udany styczeń przeszedł w kiepski początek lutego, co może być jedynie korektą. Zwłaszcza że od początku roku większość parkietów pozostaje na plusie (wyjątkiem jest m.in. indeks SMI z Zurychu).

Jednak część analityków dopatruje się w tym obrazie przede wszystkim efektu rynku obligacji, który w czwartek, a także wczoraj notował wyraźny wzrost rentowności papierów skarbowych. Niższa ich cena mogła zachęcić do inwestycji w instrumenty o zerowym ryzyku wypłacalności.

Po godz. 13 WIG20 tracił 0,9 proc., a powszechny trend nie dawał nadziei na odreagowanie. Obroty pozostawały dalej słabe, a spore, bo 80-mln, widoczne były dla tracącego PKN Orlen.

Rafał Grodowski

Ropa dalej blisko 70 dolarów

SUROWCE \ Ropa i miedź bez rewelacji. Pallad lepiej po słabym tygodniu. Wyhamowanie gazu ziemnego.

Środa i czwartek to dla ropy wyraźna poprawa, co zarazem sugerowało, że tym razem dane o rosnących zapasach nie były w centrum uwagi. Także początek wczorajszego dnia wskazywał na kolejne umocnienie paliwa, które przekroczyło nawet poziom 70 dol. Godz. 9 i początek sesji w Europie to czas sporych wahań, które zniwelowały wzrost do poziomu 0,1 proc.

Dla miedzi piątkowy scenariusz był podobny, bo po mocnym porannym skoku i wzroście o prawie 1 proc. metal wraz ze słabymi odczytami z Europy zaczął tracić na wartości, by przed godz. 10 utrzymać wzrost na poziomie 0,6 proc.

Inne surowce energetyczne, czyli węgiel i gaz ziemny, także notowały osłabienie. Gwałtowny poniedział-

kowy spadek kursu gazu ziemnego (z 3,5 do 3,2 dol.) w dalszym ciągu był kontynuowany. Jednak wczoraj po godz. 10 spadek był tylko symboliczny, co hamowało fatalny wynik całego tygodnia. Węgiel w Rotterdamie stracił w czwartek ponad 4nproc., co oznacza przecenę od początku roku o 11 proc.

W południe ropa prezentowała niższe odczyty. Paliwo traciło 0,2 proc., a niewątpliwym wpływ na ten scenariusz miał obraz rynków akcji. Traciła także miedź, która znalazła się na minusie, tracąc 0,4 proc. Gaz ziemny poprawił swoje notowania zyskując 0,3 proc.

Metale szlachetne przed godz. 13 pozostawały na minusie. Wahaniami pary EUR-USD mocno wpływały na obraz notowań, jednak od południa złoto nieznacznie zyskało na wartości. Dzień z payrollami zawsze jest szczególny i czas do podania danych z USA nie oznacza, że ten scenariusz nie ulegnie moc-

nemu zachwianiu. Sytuacja na rynku pracy zdaniem analityków rysowała się dość optymistycznie, jednak czwartkowe odczyty nie wpisywały się w ten obraz.

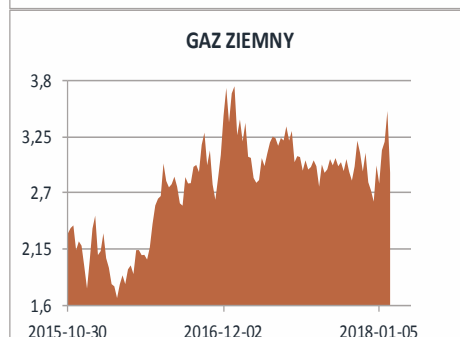
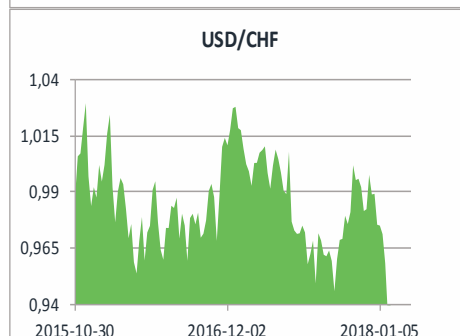
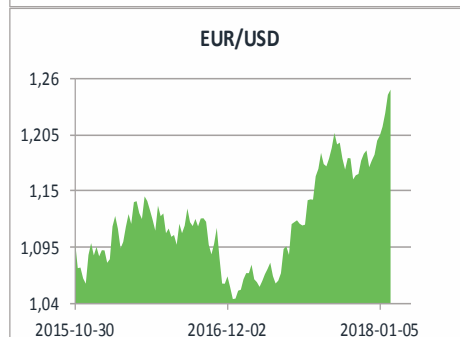
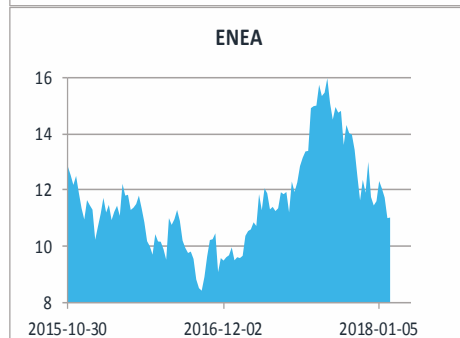
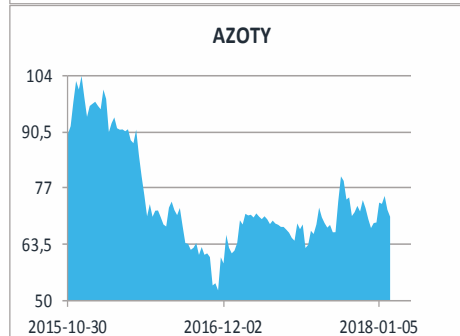
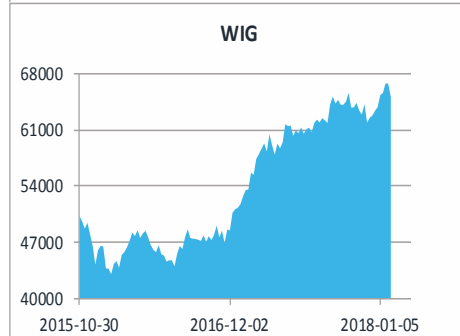
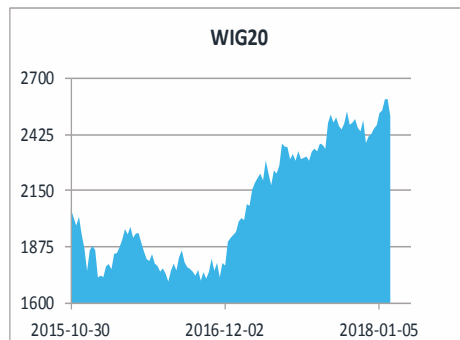
Przemysłowy nikiel notował wyraźną przecenę, od początku roku metal zyskał jednak ponad 8 proc., a pallad zyskiwał 1,6 proc., co niwelowało po części kiepski tydzień z mocnym osłabieniem we wtorek i środę.

(rg)

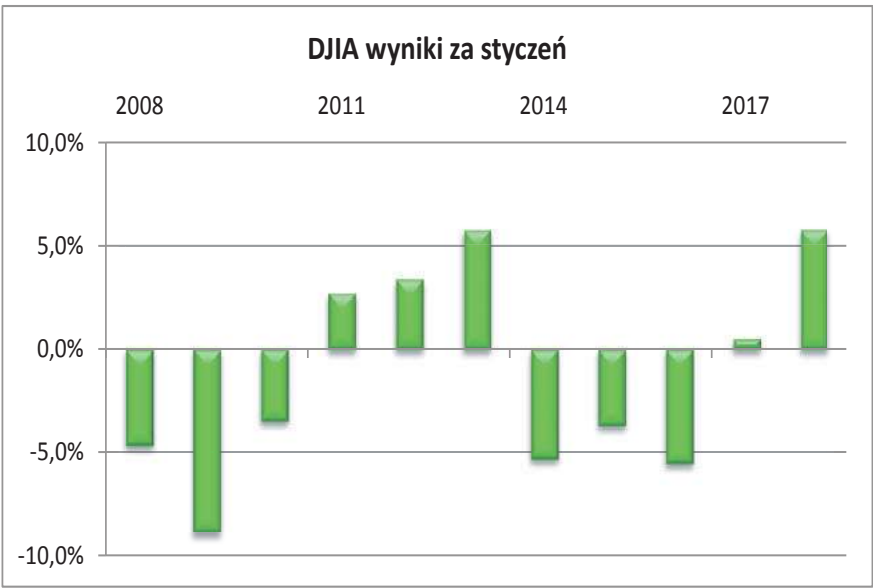
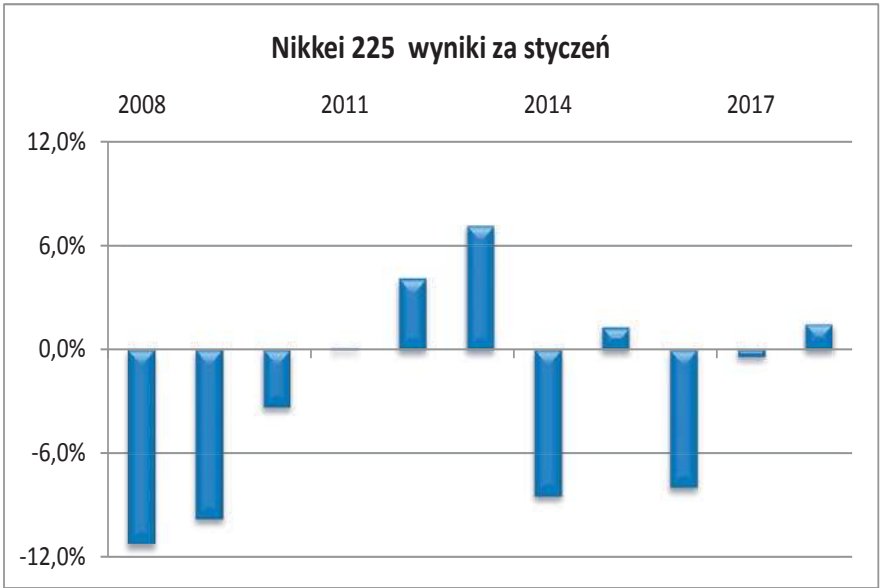
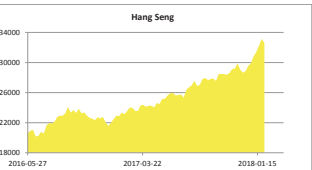
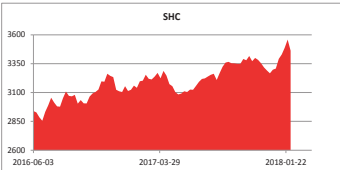
W SKRÓCIE

SYNEKTIKA \ W IV kwartale zysk netto wyniósł 3,1 mln zł, co oznacza znacznie lepszy wynik niż rok wcześniej, gdy spółka netto zarobiła 1,26 mln zł.
MILLENNIUM \ W ubiegłym roku bank pozyskał ponad 350 tys. klientów, a ich liczba na koniec roku wynosiła 1,6 mln.

Materiały przygotowane przez PMC Markets



↑ 0,92919	0,31%	USDCHEF	↓ 17,135	-0,44%	SREBRO	↓ 7471,25	-0,26%	FTSE 100	Kursy NBP		
↑ 109,867	0,38%	USDJPY	↓ 1348,6	-0,24%	ZŁOTO	↓ 23274,53	-0,83%	NIKKEI			
↓ 1,42243	-0,28%	GBPUSD	↓ 320,7	-0,28%	MIEDŹ	↓ 12843,5	-1,23%	DAX			
↓ 1,24894	-0,12%	EURUSD	↓ 69,35	-0,43%	ROPA	↑ 26186,71	0,15%	DJIA			
					BRENT			POPRZEDNI	4,1615	0,27%	EUR



Czy był efekt stycznia? (2)

RYNKI \ W Tokio indeks Nikkei zyskał, jednak na tle Szanghaju to słaby wynik. Azjatyckim liderem był mały Hongkong. USA mocno na plusie, co kontrastuje z przeceną na rynku w Toronto.

Rafał Grodowski

Nikkei zyskał, ale wzrost w Tokio był zdecydowanie słabszy. 1,5 proc. to niewiele, a byłoby znacznie lepiej, gdyby nie kiepski ostatni tydzień, co mocno osłabiło indeks. Inaczej niż w Szanghaju wskaźnik częściej tracił niż zyskiwał, chociaż podobnie jak w Chinach dane ekonomiczne były przeważnie optymistyczne. Wyjątkiem był słabszy odczyt wyników z segmentu handlu zagranicznego (nadwyżka 359 mld jenów wobec zakładanych 530 mld), i jego publikacja osłabiła mocno rynek. Indeks, który 23 stycznia przekroczył 24 100 pkt, szybko zaczął tracić i miesiąc zakończył odczytem o 1000 pkt słabszym. W Tokio bardzo dobrze zaprezentował się przemysł stoczniowy, bo wskaźnik N500 Shipbuilding zyskał ponad 9,8 proc. Gorzej było w sektorze bankowym, który zniżkował o 1,3 proc. SHC czy KOSPI to bardzo dobre wyniki, lecz błędna

one przy wyniku, jaki odnotował parkiet w Hongkongu. Rynek miasta rządzonego przez Chiny zyskał w ciągu miesiąca ponad 9 proc., notując podobnie jak i inne indeksy rekordowy odczyt. I trudno się temu dziwić. Gospodarka dawnej brytyjskiej kolonii rozwija się w śmienicie, o czym świadczy prawie 4-proc. wzrost gospodarczy w pierwszych trzech kwartałach ubiegłego roku, co po słabym wyniku 2016 r. (zaledwie 2 proc.) było sporą zmianą. Wyraźnie rosły obroty handlowe czy sprzedaż detaliczna, a bezrobocie malało. Mocny wzrost odnotowały banki, których sektorowy wskaźnik HSi-Finance zyskał ponad 12 proc., a także spółki z segmentu nieruchomości, gdzie wzrost wynosił prawie 9 proc. Azja tym razem odnotowała styczniowy efekt, jednak najważniejszy parkiet poniekąd zawiódł. Wyniki innych parkietów, a także informacje gospodarcze są na tyle optymistyczne, że dobry trend zwłaszcza w Państwie

Środka może być dalej kontynuowany. Dwa amerykańskie parkiety odnotowały wyraźne wzrosty. Dla DJIA zakończony styczeń ze wzrostem indeksu o 5,8 proc. był najlepszy od 2013 r., kiedy to wskaźnik zyskał 5,9 proc. Dla Nasdaq Composite lepiej było w 2012 r., gdy indeks zyskał ponad 8 proc., czyli o 0,2 proc. więcej niż obecnie. Te nieznaczne różnice pokazują, jak bardzo dobry był początek 2018 r. Na Wall Street dosłownie „odleciał” Boeing. Spółka zyskała ponad 19 proc., a mocny wzrost ostatniego dnia (gdy akcje zyskały prawie 5 proc.) to także efekt bardzo dobrych wyników za IV kwartał. Koniec roku to zdaniem władz spółki ponad 3 mld dol. netto zarobionych w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Świetnie spisały się także ubezpieczeniowy The Travelers oraz informatyczny Microsoft. Po drugiej stronie bariery znalazły się walory General Electric tracące ponad 10 proc. i kontynuujące fatalny rok. Sła-

bo wypadł także Procter and Gamble zniżkujący 4,7 proc. JP Morgan zarobił ponad 7 proc., a drugi bank, czyli Goldman Sachs, zyskał mniej niż 4,8 proc. Oczywiście udany wynik studzi nieco sytuacja na rynku walutowym. Euro zyska-

ło do dolara ponad 3,4 proc., co było bardzo wysokim osłabieniem amerykańskiej waluty. Jednak rynki w Nowym Jorku wydają się mocne, bo długoterminowy trend jest od ponad roku wzrostowy. Pewnym uzupełnieniem gospodarczego obrazu drugiej półkuli są wyniki dwóch najważniejszych parkietów Ameryki Południowej. W Brazylii indeks Bovespa zyskał ponad 11 proc., a argentyński Merval zwyżkował o ponad 16 proc., co jednak studzi prawie 20-proc. inflacja...

Instrument	kurs na zamknięcie	zmiana w %	kurs poprzedni
WIG	65 103,06	-0,74	65 585,79
WIG20	2 511,81	-0,88	2 534,21
mWIG40	4 947,44	-0,69	4 982,01
sWIG80	14 897,05	-0,38	14 953,33
ALIOR	86,65	-0,12	86,75
ASSECOPOL	45,54	-0,18	45,62
BZWBK	420,2	-0,38	421,8
CCC	278,8	-0,78	281
CYFRPLSAT	24	0,08	23,98
ENERGA	11,77	-3,60	12,21
EUROCASH	25,99	-0,19	26,04
JSW	99,48	0,08	99,4
KGHM	109,6	-1,70	111,5
LOTOS	56,1	-2,91	57,78
LPP	9780	-0,10	9790
MBANK	512,5	-1,63	521
ORANGEPL	5,91	-0,17	5,92
PEKAO	133,55	0,00	133,55
PGE	11,71	-1,35	11,87
PGNIG	6,53	-0,76	6,58
PKNORLEN	106,25	-1,53	107,9
PKOBP	44,92	-0,27	45,04
PZU	43,72	-1,02	44,17
TAURONPE	3,02	-1,95	3,08

Materiały przygotowane przez PMC Markets

Poniedziałek, 5 lutego 2018				
Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
	Chiny	Indeks PMI dla usług	styczeń	53,9
09:55	Niemcy	Indeks PMI dla usług	styczeń	57
10:00	strefa euro	Indeks PMI dla usług	styczeń	57,6
16:00	USA	Indeks PMI dla usług	styczeń	53,3



fot. Pixabay/d

PAG NA STRAŻY ZŁOŻ \ Trwa cykl regionalnych konsultacji społecznych związanych z rządowym projektem polityki surowcowej państwa. O Polskiej Agencji Geologicznej, która ma zabezpieczać dostęp do dóbr narodowych, dyskutowali w Katowicach politycy, przedsiębiorcy i eksperci. Polską geologię czeka wkrótce wiele zmian.

POLITYKA SUROWCOWA \ Panel dyskusyjny

Polska Agencja Geologiczna to priorytet

Trwają regionalne konsultacje społeczne dotyczące rządowego projektu polityki surowcowej państwa (PSP), który jest opracowywany pod kierunkiem wice-ministra środowiska, głównego geologa kraju prof. Mariusza Oriona Jędryska. W środę w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach w dyskusji wziął udział minister energii Krzysztof Tchórzewski i wojewoda śląski Jarosław Wieszczek.

Prof. Mariusz Jędrysek, który jest również pełnomocnikiem rządu ds. polityki surowcowej, podkreślił, że Polska Agencja Geologiczna ma zabezpieczać dostęp do złóż, czyli dóbr narodowych, dlatego jej powołanie jest niezwykle istotne. – PAG ma być gospodarzem geologiczno-surowcowym i pełnić służbę geologiczną, która dzisiaj przypisana jest jednostce naukowej – Państwowemu Instytutowi Geologicznemu – Państwowemu Instytutowi

Badawczemu (PIG-PIB). PAG ma być jednostką wykonawczą. Musimy oddzielić interesy naukowe od państwowych. Bez spójnego programu zabezpieczania bazy surowcowej staniemy za kilka lat w obliczu braku surowców. Potrzebny jest PAG, który zostanie wydzielony z PIG-PIB – podkreślał podczas spotkania prof. Jędrysek i tłumaczył, że agencja ma zapewnić podaż surowców przy zapewnionym obniżeniu ryzyka inwestycyjnego. Dodajmy, że Rada Legislacyjna wyra-

ziła pozytywną opinię wobec zamiaru ustanowienia PAG-u.

Podczas panelu dyskusyjnego eksperci zwrócili uwagę, że z podażą surowców w najbliższych latach może być kłopot. – System planowania przestrzennego ogranicza dostępność do złóż. Trzeba określić, w jaki sposób i ile należy zabezpieczyć surowców, ponieważ potrzebujemy miejsca na nowe kopalnie. Bez długofalowej polityki w tym zakresie możemy zapędzić gospodarkę w kryzys – powiedział minister Krzysztof Tchórzew-

ski, który widzi w tworzonej polityce surowcowej szansę na pogodzenie dostępności surowców energetycznych z planowaniem przestrzennym.

Eksperti podkreślają, że budowa nowych kopalń związana jest ze stałym wzrostem zapotrzebowania kraju na energię, która nadal będzie opierać się w Polsce głównie na węglu.

Zapewniono również, że nie będzie rozdawnictwa koncesji. – PSP narzuci pewne wymagania polityce koncesyjnej. Przy wydawaniu koncesji

ważny będzie interes publiczny i racjonalne gospodarowanie surowcami – powiedział Rafał Misztal z Ministerstwa Środowiska. I dodał, że w zakresie PSP szykowane są zmiany w prawie geologicznym i górniczym, aby można było pozyskiwać metan z pokładów węgla.

(JCh, mg)



MINISTERSTWO
ŚRODOWISKA

Dyskusja o PAG w Katowicach | fot. Paweł Derkowski PIG-PIB/d



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Zapraszamy do zamawiania
OGŁOSZEŃ DROBNYCH Z OFERTAMI PRACY
W DODATKU MAZOWIECKIM

Cena: 1 zł netto za słowo

nr tel. (22) 659 01 74

e-mail: reklama@gazetapolska.pl

od poniedziałku do piątku w godz. 9-17

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Witamy Państwa!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej

reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w Gazecie Polskiej Codziennie w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedynie 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń pod nr. tel.

(22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–17.00

Zapraszamy do współpracy

NEKROLOG

30.01.2018 r. odszedł po długiej i ciężkiej chorobie



doktor nauk humanistycznych

Ryszard Romanowski

pedagog, wykładowca akademicki,
długoletni pracownik Uniwersytetu Gdańskiego
oraz Uniwersytetu Przyrodniczo Humanistycznego
w Siedlcach,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku rodzina.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Błażej Maleszewski prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Błażej Maleszewski „Firma MALIMAS” w Węgrowie informuje, iż wprowadzona do obrotu zabawka - HUŚTAWKA OGRODOWA, kod EAN 5906749154309 nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na zaniżoną średnicę lin, a także na zawiązane węzły na końcach lin przewleczonych przez otwory w pobliżu narożników siedziska, co w przypadku zerwania się liny lub rozwiązania węzła, stwarza niebezpieczeństwo doznania poważnego urazu lub śmierci dziecka na skutek upadku. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Syndyk sprzedaje z wolnej ręki
ruchomości w postaci złomu
urządzeń do produkcji obuwi
(na złom lub na części). Oferty
do dnia 28.02.2018r.

Ruchomości do obejrzenia
w Chełmie (woj. lubelskie)
podczas wizji lokalnych.

12.02.2018r. godz. 09.00

20.02.2018r. godz. 12.00

26.02.2018r. godz. 09.00

Więcej informacji w tym
dokumentacja zdjęciowa, operat
wyceny oraz formularz oferty
na www.wEgzekucji.pl lub
telefonicznie od syndyka Paweł
Choina 500-700-763 lub mailowo
choina@nadzorcy.pl



OPERA \ Teatr Wielki – Opera Narodowa wystąpi gościnnie w operze w Dubaju. Polacy zaprezentują dwie opery: „Aidę” Giuseppe Verdiego w reż. Roberta Lagany Manolego oraz „Oniegina” Piotra Czajkowskiego w reż. Mariusza Trelińskiego. Spektakle wystawione będą na nowoczesnej scenie Zjednoczonych Emiratów Arabskich w drugiej połowie lutego.



KULTURA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 3-4 LUTEGO 2018

13

KONCERT \ Miłość w czasach tragedii

Muzyka ku czci Sprawiedliwych

Czy historie, które tu słyszycie, nie są zbyt tragiczne, żeby o nich śpiewać? – pytał Darek „Maleo” Malejonek. W czwartek w warszawskim Teatrze Palladium odbył się premierowy koncert „Panny Sprawiedliwe wśród Narodów Świata”.

Anna Krajewska

Koncert rozpoczął gość specjalny – Symcha Keller, rabin, ekslider zespołu Katharsis. Zaśpiewał trzy utwory chasydzkie, które wprowadziły zgromadzoną publiczność w tematykę koncertu. Pieśni zadedykował wszystkim Sprawiedliwym, którzy bohaterstwo ratowali Żydów w czasie II wojny światowej. „Największy dar zabiorą mi, o Boże mój, wybac

im. Nie lęka się ciemności, kto światłość ma w sobie. Nie zniszczy wiary w ludzi żaden człowiek” – śpiewała Katarzyna Cerekwiczka w utworze „Światłość”. Utwory opowiadały historie bohaterów, które ryzykowały życie, ratując Żydów. Wokalistki śpiewały o tragicznych wojennych losach i o miłości, która zwycięża zło. Każda z w swoim stylu. Angelika Korszyńska-Górny bardzo lirycznie, Fala i Dore w rytmie hip-hopu, a zespół Dziewczyny w stylu reggae.

Olga Szomańska w utworze „Okno Julii” mocno rockowo. Porywający był bardzo zróżnicowany stylistycznie utwór Mony pt. „Getto”. Wokalizy zaśpiewała Ania Włczak z zespołu Dikanda, a towarzyszył jej wirtuoz klarnetu basowego Jerzy Mazzoll. Na scenie zobaczyliśmy też Kasię Malejonek, Basię Pospieszalską, Lilu i Gonix oraz artystki, które wcześniej nie były zaangażowane w projekty Malejonek z serii „Panny...” – Renatę Przemek, Kasię Moś i Katarzynę Cerekwiczka.



Darek Malejonek nie krył wzruszenia. „Panny Sprawiedliwe” to ostatni jego projekt z serii „Panny...” | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska (2)

„Biesy” – trochę klasyki, trochę striptizu

TEATR \ Premiera „Biesów” Fiodora Dostojewskiego w Teatrze Studio w Warszawie w reżyserii Natalii Korczakowskiej mogła dać nadzieję na ponowne ożywienie debaty nad naturą zła oraz kondycją społeczeństw. Niestety, awangardowa wariacja na temat dzieła Dostojewskiego okazała się jedynie kolorowym slajdem.

Reżyser najnowszego spektaklu Teatru Studio nie po raz pierwszy sięga po prozę Fiodora Dostojewskiego. Wcześniej stworzyła w Łodzi z Piotrem Głowackim monodram „Oświadczenie Stawrogina” na podstawie „Biesów”. Na scenie Teatru Studio, w domu Barbary Stawrogin oraz Stiepana Wierchowieńskiego aktualizują się po raz kolejny ponadczasowe diagnozy Dostojewskie. Niestety, spektakl nie podąża zbyt długo tym torem i choć chciałoby się poznać, co twórcy mają nam do przekazania na temat dzisiejszej Rosji i problemów, które ją dotyczą, to w zamian mamy jedynie obrazek, który nie pociąga za sobą żadnych dalszych konsekwencji.

Dosyć mocna jest początkowa scena przesłuchiwanie Szygalewa (którego gra Halina Rosiakówna) przez urzędnika. Przywołuje ona sceny z „Roku 1984” George’a Orwella. Am-



W „Biesach” wg Korczakowskiej ambicja ustępuje miejsca skandalizowaniu | fot. Krzysztof Bielinski mat. pras./d

bicja ustępuje miejsca skandalizowaniu, gdy ów urzędnik się rozbiera. Czemu ma służyć striptiz aktora? Nie wiadomo. Szkoda tego ukłonu w stronę niezbyt wyszukanych gustów widzów.

Chwilę później spektakl Natalii Korczakowskiej wyraźnie traci impet. Nietrudno odnieść wrażenie, że przedstawienie w drugiej części ma za wszelką cenę zaszokować widza. Temu ma służyć przyznanie się Stawrogina do gwałtu na 12-letniej dziewczynce i jej późniejsze samobójstwo z te-

go powodu. Jakkolwiek wyjaśnia to motyw jego dalszego postępowania i małżeństwa z upośledzoną umysłowo Marią Lebiadkin, to jednak rozpamiętywanie w detalach tego czynu jest zwyczajnie nieuzasadnione. A drugi w tym spektaklu męski strip-tiz oddala nas od upatrywania w sztuce poważnego podejścia, do którego powinien zobowiązywać Fiodor Dostojewski. Wszystko to sprawia wrażenie efekciarstwa.

Jacek Szpakowski

Nadzieja matką kochających

KINO \ Robiłam ten film z myślą o sobie. Ja właśnie taki film chciałabym zobaczyć – mówi z rozbijającą szczerością reżyser Kinga Dębska o „Planie B”. Film jest prostą opowieścią o życiowych komplikacjach i piękną produkcją o brzydkim świecie. I jest to najlepszy polski film ostatnich lat!

Kinga Dębska postanowiła zgromadzić bohaterów na życiowym zakręcie. Natalii (Kinga Preis), Mirkowi (Marcin Dorociński) i Agnieszce (Edyta Olszówka) przytrafi się coś, co zwykliśmy określać jako koniec świata. Dębska i jej aktorzy użyli wszystkich tricków tzw. kinowej magii, by zaprezentować tzw. życiowe dno. A następnie zrobiła wszystko, by bohaterowie mogli się od niego odbić. Bez banałów, bez wielkich słów i bez przeidealizowanego obrazu świata.

To niebywale trudne zadanie. Jak to, by z sukcesem stworzyć nową interpretację utworu Wojciecha Młynarskiego pt. „Jeszcze w zielone gramy”. W filmie obie te rzeczy się udały. A w obrazie jest tyle szczerości, prostoty i ży-



Kinga Preis | fot. mat. pras./d

ciowej prawdy, że można wybaczyć Kingie Preis, że nie zdążyła nauczyć się grać na wiolonczeli, mimo że w „Planie B” wciela się w... nauczycielkę gry na tym instrumencie.

Sylwia Krasnodębska

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 WARTO POSŁUCHAĆ
15 PRAWO
16 SPOŁECZEŃSTWO
17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

KONCERT \ Slayer ogłosił ostatnią w 37-letniej karierze trasę koncertową! Dyskografia jednej z najbardziej wpływowych kapel na świecie to 12 albumów studyjnych, nagrania koncertowe i wiele innych. Muzycy ruszą w rasę 10 maja. Nie jest znany plan koncertów poza granicami USA.

RANKING \ Jazz Top 2017

Czy to rewolucja?

Niewiele jest ankiet i rankingów tak poważanych, o ugruntowanej marce, jak Jazz Top magazynu „Jazz Forum”. Nawet branżowe Fryderyki nie są w stanie konkurować ze środowiskowym oddziaływaniem Jazz Topu. Nic dziwnego, jazzowa tradycja liczy sobie już trzy i pół dekady.



Piotr Iwicki

D otychczas w ostatnim numerze, grudniowym, magazynu pojawiała się ankieta, tę czytelnicy wypełniali i odsyłali. W pierwszym numerze w nowym roku pojawiała się zestawienie. A w nim najlepsi wokaliści i wokalistki, spece od instrumentów różnych (tych mniej popularnych), dowiadujemy się, kto jest najlepszym kompozytorem (tym razem Leszek Możdżer), aranżerem (Krzysztof Herdzin, nomen omen, nie pojawił się w kategorii fortepianu!) czy wreszcie muzykiem roku. Są też kategorie honorujące najlepsze koncerty i festiwale, poznajemy nową nadzieję i klub, który głosujący wytypowali na najlepszy w danym roku. Ale nie tym razem. W tym roku laureatów wybierali krytycy i ludzie z tzw. branży, jednak z wyłączeniem aktywnych muzyków. Pojawiły się nowe kategorie, co sprawiło, że mamy w tym roku 39 laureatów. I świetnie, bowiem zdanie środowiska w niewielu dziedzinach sztuki jest tak istotne jak w jazzie. Relatywnie mały światek swingującej, improwizującej braci, zdecydowanie nie największy rynek koncertowo-płytowy, wierna publiczność i świadomość, że akurat w jazzie to Polacy dominują i to nie tylko w Europie. To wszystko sprawia, że Jazz Top traktowany jest bardzo serio, tym bardziej że w przeciwieństwie do muzyki rockowej czy popowej wielu naszych artystów świetnie radzi sobie na zagranicznych estradach. Wielu jazzmanów wydaje płyty w wytwórniach, które następnie dystrybuują albumy do wszystkich zakamarków naszej planety. Co tu ukrywać, tego gwiazdy muzyki lżejszej mogą tylko jazzmanom pozazdrościć. I nie ma w tym nic szczególnego, bowiem w popowych czy rockowych produkcjach nasza muzyka



EABS został elektrycznym zespołem roku | fot. Materiały Bielska Zadymka Jazzowa/d

świeci światłem odbitym, w znakomitej większości stając się może nie klonem, ale lokalnym odpowiednikiem kogoś z Wysp Brytyjskich czy z Atlantyku. Nie zobaczymy naszych gwiazd muzyki tanecznej nie tylko na okładkach wpływowych magazynów, są one traktowane jako lokalny koloryt, o którym jeden z krytyków powiedział wprost: polska odpowiedź na... (tu proszę sobie wpisać nazwisko, które akurat Państwu przyszło do głowy). Przykra to prawda, ale w wielkim show-biznesie muzyki pop & rock jesteśmy rynkiem zbytu, a nie kopalnią dostarczającą światu kolejnych gwiazd.

Jazz ma się świetnie

Trudno porównać ubiegłoroczną ankietę Jazz Top z obecną, bowiem zmiana systemu głosowania na pewno miała wpływ na wyniki, choćby z tej racji, że nie sposób było zaprzęgnąć do głosowania zdyscyplinowanych fanów. Dla ścisłości dodam, że najbardziej wpływowy magazyn jazzu, amerykański „Downbeat”, bawi się w dwie ankiety: krytyków i czytelników, w odstępie półrocznym. Wyniki niewiele się różnią, bowiem tak jak magazyn skupia się na głównym nurcie gatunku, unikając zjawisk rewolucyjnych,

tak i jego czytelnicy oraz krytycy mają podobne preferencje. I kiedy wybitny krytyk i znawca jazzu Adam Baruch z Izraela, wielki propagator naszej muzyki improwizowanej, pisze, że polski jazz, ze wszystkimi odnogami i ciągłotami ku awangardzie, jest o miliony lat świetlnych dalej pod względem kreatywności od europejskiej sztampy, to się z nim w stu procentach zgadzam. I w wielu wypadkach stworzona przez krytyków ankietą to potwierdza.

Co tu ukrywać, najbardziej doceniony w zestawieniu Jazz Top z muzyków, Maciej Obara, zawdzięcza swój sukces zarówno wielkiej, wręcz tytanicznej pracy i konsekwencji, jak i temu, że zapracowały one podpisaniem kontraktu z słynną wytwórnią ECM. Rzecz w tym, że muzyk roku, szef najlepszego akustycznego zespołu jazzowego, autor płyty roku („Unloved”) i najlepszy saksofonista alto w jednym, już wywołał emocje. To, co jednych cieszy, czyli wpisanie się w estetykę ECM, innych martwi. Obara był dotąd niepokornym duchem, zmierzającym własną drogą. Czy zatem trochę podcięto mu skrzydła anioła awangardy? Sądzę, że dopiero drugi album w monachijskiej oficynie bę-

dzie przysłowiowym pokerowym „sprawdzam”. A teraz – gratulacje!

Cieszę w Jazz Topie laury dla nowych nadziei: zespołu EABS i Kuby Więcka. To, że temu ostatniemu, saksofoniście, depcze po piętach znakomita pianistka Katarzyna Pietrzko, tylko cieszy. To przyszłość naszego jazzu. Podobnie jak pianista nr 1 – Dominik Wania (zdytansował nawet Leszka Możdżera i Włodka Pawlika), za którym zaraz uplasował się inny niespokojny duch – Pianohooligan, czyli Piotr Orzechowski. Trudno wymieniać tutaj wszystkie sensacyjne rozstrzygnięcia, ale kilka wartych jest odnotowania. Są wręcz rewolucyjne!

Tu zaszła zmiana

Czarek Konrad, od lat najlepszy perkusista Jazz Topu, tym razem ustąpił miejsca Michałowi Miśkiewiczowi. Adam Bałdych oddał pole w kategorii skrzypiec Mateuszowi Smoczyńskiemu, a w wibrafonie Benka Maselego zastąpił Dominik Bukowski. Na pierwszym miejscu w gronie wokalistek uplasowały się dwie panie: Dorota Miśkiewicz i Aga Zaryan, a za najlepiej śpiwającego pana uznano Wojciecha Myrczka. Najważniejszy festiwal – Jazz nad Odrą; koncert – Branford Marsalis

Quartet & Kurt Elling (Warszawa, Kraków), najlepszy klub – warszawski 12on14 (niebawem nastąpi reaktywacja jego działalności, po chwilowej nieobecności na koncertowej mapie).

Ankietowe novum to kategoria „Panteon sławy – muzyk wszech czasów”, tu oczywiście wygrał Krzysztof Komeda. Znamienne jest to, że pojawiający się już tutaj EABS został również elektrycznym zespołem roku, pokonując taką legendę, jak krakowskie Laboratorium (Walk Away, niedysiejszy „etatowy” laureat w tej kategorii, na czwartym miejscu). W nowej kategorii historycznego albumu roku zwyciężyła płyta Zbigniewa Seiferta „Solo violin” wydana przez Zbigniew Seifert Foundation. Zdeklasowała wspierane gigantyczną jak na jazz kampanią promocyjną fonogramy Polskich Nagrań, czyli Warner Music Polska. Cieszy w tym gronie obecność płyt wytwórni GAD, która mozolnie odkrywa perełki w chłodziarach archiwów i dostarcza je nam w smakowitej oprawie kompetencji i merytorycznej elokwencji wydawniczej. Inną ciekawą zmianą jest zepchnięcie po wielu latach na drugie miejsce w kategorii instrumentów różnych Benka Maselego (za grę na elektronicznym sterowniku przypominającym wibrafon), a sprawcą tej sensacji jest świetnie znany z Atom String Quartet wiolonczelista Krzysztof Lenczowski. To również z tego kwartetu rekrutuje się wymieniony wcześniej laureat skrzypcowy. O ile w wielu kategoriach między zwycięzcami różnice były tak małe, że w sprincie potrzebna byłaby fotokomórka (Mikołaj Trzaska tylko trzema punktami wyprzedził Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego – saksofon barytonowy, a Krzysztof Popek Leszka „Heff” Wojciechowskiego – pięcioma w kategorii fletu), o tyle są kategorie, w których zwycięzcy odskoczyli o kilka długości. Tak jest w tym roku, w instrumentach perkusyjnych zwyciężył – Jose Torres; organach – Wojciech Karolak; trąbce – Tomasz Stańko; gitarze – Marek Napiórkowski; nowej nadziei i zespole elektrycznym – EABS; basie elektrycznym – Krzysztof Ścierański; Obara jako muzyk roku zebrał dwa razy więcej punktów od drugiego, Leszka Możdżera.

Jakkolwiek by nie patrzeć na ankietę Jazz Top, ostatecznie wygrywa jazz i jego fani. A dla laureatów – gratulacje!



ALERGIE POKARMOWE

STATYSTYKI \ Z danych Europejskiej Akademii Alergologii i Immunologii Klinicznej wynika, że aż 17 mln osób żyjących w Europie cierpi na alergię pokarmową, z tego u 8 proc. istnieje ryzyko ostrej reakcji anafilaktycznej zagrażającej życiu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 3-4 LUTEGO 2018

PRAWO

15

ŻYWIENIE ZBIOROWE \ Obowiązki informacyjne restauracji

Wiesz, co jesz

Od ponad trzech lat lokale gastronomiczne w Polsce są zobowiązane do informowania konsumentów o składzie serwowanych potraw, a przede wszystkim o zawartych w nich alergenach. Nie wystarczy informacja udzielona na życzenie klienta – dane o produktach powinny być ogólnodostępne.

Krzysztof Bałękowski

Obowiązek informowania konsumentów o składnikach potraw i alergenach wynika z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1169/2011 z dnia 25 października 2011 r. w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności, które weszło w życie 13 grudnia 2014 r. Dodatkowo kwestie formy udzielania tych informacji klientom zostały uregulowane w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23 grudnia 2014 r. w sprawie znakowania poszczególnych rodzajów środków spożywczych obowiązującym od 9 stycznia 2015 r.

Powyższe przepisy regulują dokładnie, jakie informacje o serwowanych potrawach powinni udostępniać restauratorzy swoim gościom. Są to m.in. nazwa środka spożywczego określona w przepisach albo nazwa zwyczajowa, wykaz wszystkich składników dania, w tym np. środków aromatyzujących, w wypadku produktów rybołówstwa informacja dotycząca zawartości glazury lub ryby albo owoców morza w tych produktach, a jeśli chodzi o pieczywo, jego masa jednostkowa i informacja o tym, że wyprodukowane zostało ono z ciasta mrożonego albo głęboko mrożonego, jeśli zastosowano taki właśnie proces technologiczny.

Rozporządzenie nr 1169/2011 w załączniku II wymienia 14 alergenów, o których m.in. restauracje mają obowiązek informować klientów, są to: ziarna zbóż zawierające gluten, skorupki, jaja, ryby, orzeszki ziemne (arachidowe), soja, mleko (również laktoza), migdały, orzechy laskowe, orzechy włoskie, orzechy nerkowca, orzeszki pekan, orzechy brazylijskie, pistacje/orzechy pistacjowe, orzechy makadamia, seler, gorczyca, nasiona sezamu, dwutlenek siarki i siarczyny, łubin, mięczaki i wszystkie produkty pochodne powyższych alergenów.

Skład serwowanych potraw, w tym wykaz alergenów, powinien być dla klientów ogólnodostępny. Warunek ten zostanie spełniony, jeśli odpo-



Informacje o składzie potraw powinny się znaleźć w karcie dań, w oddzielnym arkuszu dołączonym do menu, lub na tablicy informacyjnej umieszczonej w widocznym miejscu w restauracji | fot. Pixabay/d

wiednie informacje zostaną zawarte w karcie dań, w oddzielnym arkuszu dołączonym do menu, lub na tablicy informacyjnej umieszczonej w widocznym miejscu

w restauracji. W przypadku niewywiązania się z powyższych obowiązków Państwowa Inspekcja Sanitarna może nałożyć na właściciela lokalu mandat.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 WARTO POSŁUCHAĆ
15 PRAWO
16 SPOŁECZEŃSTWO
17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIDAMIĘTANY



fot. Wikipedia/d

KL DACHAU

ZAGŁADA \ Niemiecki obóz koncentracyjny założony wiosną 1933 r. w opuszczonej fabryce amunicji na obrzeżach miasta Dachau w południowych Niemczech. Podobnie jak w Auschwitz, na bramie obozu w Dachau widniał napis „Arbeit Macht Frei”.

OPINIE

TEMAT DNIA

POLSKA

ŚWIAT

GOSPODARKA

KULTURA

WARTO POSŁUCHAĆ

PRAWO

SPOŁECZEŃSTWO

PUBLICYSTYKA

PROGRAM TV

SPORT

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



Józef z matką Wandą. Zdjęcie wykonane ok. 1936 r. | fot. Archiwum ODH/d



Janka. Zdjęcie wykonane w 1936 r. | fot. Archiwum ODH/d

II WOJNA ŚWIATOWA \ Świadek

Kadry z poranionej Warszawy

Jest rok 1936, 22-letnia Janka zostaje sama z trójką młodszego rodzeństwa. Cztery siostry. Najmłodsza z nich liczy sobie 10 lat. Rodzice zmarli jedno po drugim. Oboje nieznacznie po czterdziestce. Najpierw matka, Marianna, trzy miesiące później z rozpacz umiera ojciec, Adam. Janka z poświęceniem zajmuje się siostrami, pomaga jej rodzina zmarłej matki, ale łatwo nie jest. Dziewczynki skarżą się, że rodzice przychodzą do nich w nocy. Boją się. Czas pokaże, że to nie zmarłych trzeba się bać.

Olga Doleśniak-Harczuk

Na zdjęciu zrobionym po pogrzebie ojca Janka wygląda na zdecydowanie starszą niż jest. Czarny welon, toczone, ciemne włosy splecione na karku. Melancholijny wzrok. Ładna, ale to nie jest twarz dwudziestokilkulatki. Jedna z ciotek szybko znajduje jej kandydata na męża, przekonuje: „sama z trójką rodzeństwa sobie nie poradzisz”. Zgadza się. Mąż Janki po wybuchu wojny trafi w ręce Niemców, a po jej zakończeniu stanie pewnego dnia w drzwiach domu, ważący 45 kilogramów przy wzroście ponad 180 cm, z futrem z małpy narzuconym na kościste ramiona. Upiorna pamiątka po KL Dachau.

To wtedy pozna swoją córkę Annę. Typowe dziecko wojny. Anna urodzi się w czerwcu 1939 r., jako kilkuletnia dziewczynka pozna smak kropli walerianowych podawanych przez matkę zamiast wody. W piwnicach warszawskich kamienic podczas nalotów nie

było wielkiego wyboru. – Ty się dziwisz, że ja jestem taka nerwową, przecież matka mnie poiła kroplami walerianowymi! – Anna setki razy w czasie swojego życia użyje tego argumentu, gdy ktoś zarzuci jej zbyt dużą pobudliwość. A potem wyciągnie stary album ze zdjęciami i pokaże fotografię ze swoją mamą, na której ma pięć lat. „To było po stłumieniu powstania, mam na nogach filcowe kapcie i płaszcz, a pod nim nocną koszulę. Więcej Niemiec nie pozwolił zabrać, musieliśmy się szybko pakować. A potem był Pruszków”.

Pierwsze lakierki

Tosia, rocznik 1922, trzecia z siostr wyuczyła się na ekspedientkę. Kiedy Ania przyszła na świat, Tosia została jej chrzestną. Śliczna dziewczyna o falowanych włosach, elegancka, pogodna. Specjalnie dla Ani zdobyła gdzieś dziecięce lakierki, bywało, że przynosiła w niedzielę ciastka. Anna do końca życia będzie z błyskiem w oku wspominała te lakierki i ciastka.

Tosia wyszła za męża za Juliana, dziesięć lat od niej starszego pracownika Tramwajów Miejskich. Zamieszkali w domu przy ul. Wolskiej. Zachowało się ich zdjęcie ślubne. On, niesamowicie przystojny, ubrany w ciemny garnitur i ona w tweedowej garsonce, na głowie koronkowy welon. Szczęśliwi. Zdjęcie wykonano ok. roku 1942, powodów do szczęścia nie było wtedy wiele, ale oni odnaleźli jego skrawek. Na chwilę. Zginęli 5 sierpnia 1944 r. na terenie składu narzędzi rolniczych firmy Kirchmayer i Marczewski, przy kościele św. Wojciecha. W egzekucji, która wraz z wieloma innymi z pamiętnych dni sierpniowych 1944 r. przejdzie do historii Warszawy jako rzeź Woli. Szacuje się, że tego dnia przy samym św. Wojciechu Niemcy zamordowali ok. 2 tys. ludzi. Nie wiemy, czy Tosia i Julian byli razem do końca. Musieli być przezażeni podwójnie, za miesiąc miało przyjść na świat ich pierwsze dziecko.

Janka i pozostałe siostry dopiero kilka lat po wojnie dowiedziały się, jak zginęła Tosia. Dzięki PCK. Na jednej z tablic cmentarza Powstańców Warszawy wyryto ich imiona i nazwiska. Janka co roku w sierpniu prowadziła w to miejsce swoją wnuczkę, córkę Ani. A ona swoje dzieci. 5 sierpnia 2017 r. też tam się zebrano. Tablice są błyszczące, te pierwsze, powojenne były matowe i popękane.

Kura albo śmierć

Antoni, przyszyły mąż Ani, miał w 1944 r. 14 lat. – Był taki volksdeutsch, nazywał się Flak, zadenuncjował mnie gestapo, że niby wysadziłem w powietrze barak z amunicją. Zabrali mnie, ustawili pod murem do rozstrzelania. Czekalem na strzał. Ale strzału nie było. Podszedł do mnie Niemiec. Wyciągnął mnie spod tego muru. Nie rozumiałem, o co mu chodzi. Inni Niemcy krzyczeli do niego, żeby mnie z powrotem postawił pod murem, ale on kazał im się zamknąć. Zapytał, czy nie jestem głodny.

Byłem, ale pokręciłem przecząco głową. A on do mnie mówi: Widzisz te kury? Faktycznie, niedaleko była zagroda i biegało tam kilka kur. Kiwnąłem głową. A on na to: To złap sobie jedną i zabij, będziesz miał co jeść. Zrozumiałem, że on chce się zabawić, że jak tylko pobiegnę za kurą, zastrzeli mnie, powie, że chciałem ją ukraść. Nie było gdzie uciekać, było mi wszystko jedno, schwytałem kurę. A on: to teraz zabij i daj mi siekiere. Zabiłem. Pilnował aż ją oskubię i upiekę. A potem patrzył, jak jem. Pierwszy i ostatni raz w życiu zjadłem całą kurę. Ze strachu. Cały czas czekałem na kulę. Ale strzał nie padł. Przeżyłem. Została inna pamiątka, odłamek żelazstwa w głowie, pozostałość po eksplozji na Kilińskiego. Miałem wtedy szczęście, zamiast podejść do czołgu pułapki, patrzyłem ze sporej odległości. Gdyby zwyciężyła ciekawość, nie skończyłoby się na odłamku w głowie. Tam były strzępy ludzkich ciał. Oglądałem tę scenę na filmie. Ale żaden film nie odda tego, co wtedy się sta-



fot. Wikipedia/d

Iwan Krystew

(ur. 1965 r.) bułgarski politolog, filozof polityki, analityk publicysta, współzałożyciel think tanku Europejska Rada Spraw Zagranicznych

\\ Demokracja nie przetrwa bez elementarnego zaufania – lepiej czasem zostać oszukanym, niż nikomu nie ufać. \\



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 3-4 LUTEGO 2018

17



Tosia i Julian, zdjęcie ślubne | fot. Archiwum ODH/d

ło. Jakiś czas temu lekarz zalecił mi tomografię, jak lekarz zobaczył, co mam w głowie, od razu przerwał. Wszyscy byli w szoku – opowiada Antoni.

1944–2017

W okupowanej Polsce za jakąkolwiek pomoc Żydom grozi śmierć. Ale w Polsce ludzi niełatwo zastraszyć. Po latach najlepszym tego świadectwem, choć niejedynym, będzie blisko 7 tys. polskich drzewek w Yad Vashem.

Józef, brat Marianny i wujek Janki, ukrywa wraz z żoną Marią i córką Wandą jedenastoletnią Avivę. Mała zostaje przejęta z kolumny wracającej z pracy w złomowni poza murami getta, akcja jest błyskawiczna, Wanda bierze Avivę pod rękę, ta zdejmuje opaskę z gwiazdą Dawida, oddalają się. Dziewczynka trafia do polskiej rodziny na dziesięć dni przed wybuchem powstania w getcie. Za murami zostawia mamę i siostrę, obie zginą. Aviva będzie się uczyła modlić po polsku, z Wandą stanowią zgrany duet, są jak siostry. Józef działała w podziemiu, różni ludzie go odwiedzają, dziewczynki słyszą strzępy rozmów. Józef nie dożyje Powstania Warszawskiego. Umiera na gruźlicę. W domu zostają Maria i jej dwie córki. Aviva ma niebieskie oczy i blond włosy, sprzedają z Wandą na ulicach gazety, są nierozłączne. W Boże Narodzenie wraz z Marią ubierają choinkę, spożywają wigilijną wieczerzę. Po wojnie Aviva wyjeżdża do USA, czeka na nią ojciec, prominentny żydowski

dziennikarz, który w czerwcu 1939 r. wyjechał do Szwajcarii i do Polski wrócić już nie mógł. Aviva chce sprowadzić Wandę do Stanów, piszą do siebie i bardzo tęsknią. Wandzia już nigdzie nie pojedzie, zapada na zapalenie opon mózgowych i nie dożywa 21. roku życia. Z Marią jej przyszywana córka będzie w kontakcie do końca życia Polki. Ona też mogła wyjechać do USA, ale odmówiła.

Na stronie nowojorskiego Muzeum Żydowskiego Dziedzictwa są zdjęcia Marii i Wandy, historia ocalenia przez polską rodzinę żydowskiej dziewczynki jest też opisana w wydanej w USA książce. – Pani wujek był prawym, bardzo porządnym i dobrym człowiekiem, nie pozwolił mnie skrzywdzić. Oboje z Marią traktowali mnie jak własne dziecko. A Wanda była mi siostrą. Nigdy nie zapomnę o tym, co dla mnie zrobili – mówi piękną polszczyzną ta, którą ocalono. Głos w telefonie przywołuje widoki ze starej Warszawy i twarze bliskich, znanych jedynie z fotografii. Anna była jedną z ostatnich, którzy pamiętali tamtych ludzi i ich imiona. Odeszła w czerwcu 2017 r. Pod koniec życia i te obrazy się zatarły. Nawet lakierki od Tosi i lalka, którą najmłodsza siostra Janki, Krystyna, przyniosła pod pachą specjalnie dla niej, gdy wracała do zrujnowanej Warszawy z obozu. Wiele polskich rodzin ma takie historie. Trzeba o nich głośno mówić i je przypominać. Zwłaszcza za granicą. Milczenie nie zawsze jest złotem.

FELIETON \ Okiem Temidy

Vox populi

Od kiedy człowiek rozpoczął życie we wspólnocie, rozpoczął też poszukiwanie najlepszej recepty na to, jak tę wspólnotę zorganizować, jak sprawować w niej władzę. W czasach nam współczesnych, zwłaszcza w najbliższym nam europejskim obszarze, mówi się o demokracji i o prawach człowieka.

Teresa Kurcysz-Furmanik

Demokracja, czyli dosłownie rządy ludu (od greckiego demos – lud i kratos – władza), to taki ustrój, w którym władza należy do obywateli danego państwa, a wszelkie decyzje podejmowane są wolą większości. Takim krajem jest Polska. W naszej konstytucji jest zapisane: „Rzeczpospolita Polska jako demokratyczne państwo jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu, który sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”.

Rzeczpospolita antyczna

Demokratyczne państwo ma początek w starożytności. Wzorcowym przykładem demokracji był ustrój Aten, jednego z miast-państw Grecji z V w. przed Chr. Wszyscy obywatele byli tam równi wobec prawa, a decyzje polityczne zapadały dzięki aprobach większości zebranych na zgromadzeniu ludowym, zwanym eklezją. Eklezja jako reprezentacja ogółu była najwyższą władzą w państwie, decydującą o polityce zagranicznej, sprawach wojskowych i niektórych sądowych. Obywatele ateńscy mieli możliwość zabierania głosu, dyskusji, a nawet zgłaszania własnych projektów uchwał. Właśnie te cechy ustroju ateńskiej demokracji stanowiły podwaliny nowożytnych państw demokratycznych.

Założyciele współczesnych demokracji powołują się także na idee prezentowane przez Cyserona, fenomenalnego mówcę i pisarza rzymskiego, żyjącego w latach 106–43 przed Chr. Mowy Cyserona, listy oraz teksty na temat retoryki i filozofii uważane są za wzorce do naśladowania. Uczono się na pamięć mów Cyserona, aby potem w praktyce stosować jego sposób wy-

stawiania się, argumenty i ozdobne wyrażenia. Przez całe życie Cyseron był zwolennikiem ideałów republikańskich. W swoich 14 mowach wysławiających republikę, zwanych filipikami, bronił tego ustroju przed dyktatorskimi zapędami rzymskich cesarzy. Cyseron twierdził, że Rzeczpospolitej, a więc ojczyźnie wszystkich obywateli, powinno się poświęcać swoje życie, całkowicie się jej oddawać, w niej wszystko pokładać i wszystko jej ofiarować. Dla Cyserona Rzeczpospolita była wspólną sprawą, o którą dbać trzeba pospołu, nie w bezładnej gromadzie, lecz w licznych zgromadzeniach (tak o wystąpieniach Cyserona pisał Romuald Piekarski w opracowaniu „Mówca – myśliciel – pisarz humanista, czyli Cyseron o wolności”).

Demokratyczny rząd jest bez wątpienia silniejszy, kiedy jest otoczony przez aktywne społeczeństwo obywatelskie. Tam natomiast – jak utrzymywał historyk ateński Tukidydes w „Wojnie peloponeskiej” – gdzie obywatele nie interesują się życiem publicznym, demokracja jest bardzo krucha.

Jesteśmy dojrzałi

Kiedy i jak powinna się przejawiać aktywność społeczeństwa polskiego? Przede wszystkim wtedy, gdy obowiązujące prawo powierza mu rolę decyzyjną. Tak jest w sprawach o szczególnie znaczeniu dla państwa, kiedy może być przeprowadzone referendum ogólnokrajowe. Tak też jest w sytuacji wyboru prezydenta, posłów i senatorów, dokonywanych przez naród w wyborach powszechnych. Ponadto obywatelom RP przyznane zostało obecnie uprawnienie do współdecydowania o składzie jeszcze jednego organu władzy – zadaniem tego organu jest stać na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Uprawnienie to nie stoi w sprzeczności z zasadą trójpodziału władzy, gdyż wybór tych, którzy mają wchodzić w skład organu państwa, może w pewnych wypadkach być pozostawiony woli i osądowi ludu. „Lud nie zleca bowiem władzy, tylko stanowi, kto ją ma wykonywać” (encyklika „O pochodzeniu władzy cywilnej” Leona XIII).

Dlatego felieton ten dedykuję szczególnie wszystkim tym, którzy skorzystali ze swojego uprawnienia do współdecydowania o wspólnej sprawie narodowej i przystąpili do wyboru kandydatów tworzących w przyszłości organ władzy sądowniczej. Swoją postawą, poświęcając swój czas osobisty i zawodowy, pokazali, że społeczeństwo polskie to dojrzała demokracja, która opiera się na działaniu obywateli. Dojrzałe społeczeństwo obywatelskie nie rezygnuje ze swoich uprawnień do współdecydowania o losach ojczyzny. Tam, gdzie takiego działania nie ma, nie będzie też prawdziwej demokracji.

Niech się dzieje wola nieba

Oczywiste jest, że wybór dokonany przez tę część społeczeństwa, która jest aktywna, może być krytykowany. Bez wątpienia też jest wielu innych, godnych pełnienia funkcji członka Krajowej Rady Sądownictwa, niż wybranych do tego. Jednak ci, którzy nie przystąpili do ich wyboru, stracili swoją szansę. Obecnie szeptane do ucha opinie czy też trollowe wpisy na stronach internetowych niczego nie zmieniają. To wypowiedzi tzw. społeczeństwa masowego, czyli tych obywateli, którzy zaprzestali czynnie wpływać na losy swojej ojczyzny. Zasiedli natomiast w domowym zaciszu, przy środkach masowego przekazu, rozpoczęli dysputę przy rodzinnym stole czy w gronie znajomych w restauracji, kawiarni, w miejscu pracy. Takie głosy niczego nie budują.

Natura dała wszystkim ludziom zdolność do myślenia i tylko od nich zależy, czy będą tę zdolność wykorzystywali we właściwy sposób. A vox populi, vox Dei. To złota myśl uczonego mnicha o imieniu Alkuin, urodzonego w północnej Anglii w VIII w. Zgodnie z nią, jednomyślna zgoda ludu była znakiem woli Bożej.

.....
Śródtytuły pochodzą od redakcji

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-12 GOSPODARKA 13 KULTURA 14 WARTO POSŁUCHAĆ 15 PRAWO 16 SPOŁECZEŃSTWO 17 PUBLICYSTYKA 18 PROGRAM TV 19 SPORT 20 #SPRAWIEDLIWIDAMIĘTANY



fot. mat. pras./d

„JUTRO NIE UMIERA NIGDY” \ Eliot Carver, właściciel światowej sieci medialnej, niemal doprowadza do wybuchu wojny między Chinami i Wielką Brytanią. W odpowiednim momencie do akcji wkracza agent 007 James Bond.

SOBOTA \ 03.02

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Naszaarmia.pl 07:30 Rok w ogrodzie 07:50 Rok w ogrodzie extra 08:15 Kulisy paryskiego luksusu - film dokumentalny, Francja 2017 09:45 Córka kapitana (18) - serial 10:20 Korona królów (19) - serial 10:50 Korona królów (20) - serial 11:25 Korona królów (21) - serial 12:00 Studio Raban 12:35 Fascynujący świat: Oczy szeroko otwarte 13:25 Okrasa łamie przepisy 14:05 Dama w czarnym welonie (9) - serial 15:05 Skoki narciarskie - studio 16:00 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Willingen 18:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 19:30 Wiadomości 20:00 Sport 20:05 Pogoda 20:15 Hit na sobotę: Jutro nie umiera nigdy - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1997, reż. Roger Spottiswoode, wyk. Pierce Brosnan, Jonathan Pryce. Szalony magnat medialny Eliot Carver chce wywołać wojnę między Wielką Brytanią a Chinami, tylko agent James Bond może go powstrzymać. 22:20 Inteligent w armii - komedia, USA 1994 00:35 Na ostrzu szpady - film przygodowy, Francja/Niemcy/Włochy 1997 02:50 Dama w czarnym welonie (9) - serial	06:05 Stworzenia światła - film dokumentalny, Wielka Brytania 2015 07:05 M jak miłość (1346) - serial 08:00 Pytanie na śniadanie - mag. 10:50 Lajk! 11:15 Ostoja - mag. 11:50 Barwy szczęścia (1791) - serial 12:20 Barwy szczęścia (1792) - serial 12:50 Barwy szczęścia (1793) - serial 13:20 Było... nie minęło - EXTRA 14:00 Familiada - teleturniej 14:40 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Rodzinka.pl (215) - serial 15:45 Pierwsza randka 2 (9) - reality show 16:50 Na dobre i na złe (692) - serial 17:45 Słowo na niedzielę 18:00 Panorama 18:30 Sport 18:40 Pogoda 18:55 Kulisy „Postaw na milion” 19:05 Postaw na milion - teleturniej 20:05 The Voice Kids. Bitwa (11) - widowisko 22:20 Sztuka zbrodni (4) - serial 23:15 Rani (4) - serial 00:20 Twierdza - thriller, USA 1996. General Hummel zajmuje wyspę Alcatraz. Żąda wysokiego okupu, w przeciwnym razie zrzuci na San Francisco rakietę wypełnioną śmiercionośnym gazem. 02:45 Jak by to sprzedać? - komedia obyczajowa, USA 2009	05:35 Mango - telezakupy 07:50 Spotkanie ze smakiem 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Na Wspólnej (2620) - serial 11:25 Na Wspólnej (2621) - serial 11:50 Na Wspólnej (2622) - serial 12:25 Na Wspólnej (2623) - serial 12:50 Domowe rewolucje 2 (4) - pr. rozryw. 13:50 Azja Express (11) - reality show 15:20 Happy Feet: Tupot małych stóp - film animowany, Australia/USA 2006 17:30 Kobieta na krańcu świata 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Czego pragną dziewczyny - komedia, USA 2003, reż. Dennie Gordon, wyk. Colin Firth, Kelly Preston, Amanda Bynes. Daphne zamieszkuje w Londynie u swojego ojca, który lata temu porzucił jej matkę. Prosta dziewczyna musi przyzwyczaić się do sztywnych zasad panujących na angielskim dworze. 22:15 Charlie St. Cloud - melodramat, Kanada/USA 2010 00:30 Jonah Hex - film sensacyjny, USA 2010. Jonah Hex musi odnaleźć i powstrzymać Quentina Turnbulla, który chce wyzwolić konfederackie południe. 02:05 Kuba Wojewódzki - talk show	05:00 Disco gramy 06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:35 My3 - pr. dla dzieci 08:05 Jeźdźcy smoków - serial anim. 08:35 Jeźdźcy smoków na końcu świata - serial anim. 09:05 Jeźdźcy smoków na końcu świata - serial anim. 09:35 Przygody Kota w Butach - serial anim. 10:05 Ewa gotuje - mag. 10:35 Ewolucja - komedia SF, USA 2001 12:45 Nie ma mocnych - komedia, Polska 1974 14:50 23. Festiwal kabaretów w Koszalinie - pr. rozryw. 18:20 Chłopaki do wzięcia (139) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (477) - serial 20:05 Samoloty - film animowany, USA 2013 22:00 Ja, szpieg - komedia sensacyjna, USA 2002, reż. Betty Thomas, reż. Eddie Murphy, Owen Wilson, Malcolm McDowell 00:05 Strzelec wyborowy - film sensacyjny, Rumunia/USA 2005, reż. Marcus Adams, wyk. Wesley Snipes, Emma Samms, William Hope. Agent amerykańskich służb specjalnych działa wbrew rozkazom, by ocalić miliony ludzi. 02:25 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Telezakupy 09:07 Telewizja Republika na Jarmarku Wnet 11:50 Republika sztuki 12:25 Kalendarz historyczny 12:40 Rozmowa ściśle jawna 13:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 14:00 Telezakupy 17:05 Geopolityczny tygiel 17:30 Otwarty tekst - magazyn Ewy Stankiewicz 18:20 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:20 Sport w Republice 19:25 Prognoza pogody 19:35 Koncert z muzeum żołnierzy wykłetych 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Republika sztuki 21:50 Film - „Jedwabne - Naoczni Świadkowie - Spisane Świadectwa - Pomińnięte Fakty” 00:00 Nie o to pytałem 00:45 Geopolityczny tygiel 00:09 Podsumowanie polityczne tygodnia 02:07 Dokument w Republice - Próba 02:50 Dzisiaj - serwis inform. 03:15 Sport w Republice 03:20 Prognoza pogody 03:30 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębaczem 04:10 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 04:55 Gry tajnych służb 05:17 Republika sztuki	08:00 Informacje dnia 08:15 Ikona Miłości 08:55 Słowo Życia 09:00 Miasteczko Świętej Rodziny - Cotignac 09:50 Lusaca Bauleni 10:00 Informacje dnia 10:15 Myśląc Ojczyzna 10:30 Święty na każdy dzień 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Kościół w potrzebie 13:20 Siódmy sakrament 13:45 Ocalić od zapomnienia 13:55 Święty na każdy dzień 14:00 Józef z Egiptu 14:40 Kaplica Pamięci 15:30 Wierzę w Boga 15:45 Spotkania z ekologią 16:00 Informacje dnia 16:10 Próba wiary - Matka Teresa z Kalkuty 17:00 Z Parlamentu Europejskiego 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Róża 23:30 Moje leczenie wodą 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

NIEDZIELA \ 04.02

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach	06:00 Zaufaj mi, jestem lekarzem (9) - serial	05:15 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News	06:30 Telezakupy	08:00 Słowo Życia
	08:00 Tydzień	07:05 M jak miłość (1347) - serial	05:45 Mango - telezakupy	07:35 My3 - pr. dla dzieci	08:30 Transmisja Mszy Świętej z parafii pod wezwaniem Świętego Augustyna w Warszawie	08:05 Polski punkt widzenia
	08:40 Ziarno	08:00 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	08:05 Jeźdźcy smoków - serial anim.	09:40 Studnia	08:30 Z Parlamentu Europejskiego
	09:15 Jak to działa?	09:15 Barwy szczęścia (1794) - serial	11:00 Domowe rewolucje 2 (5) - pr. rozryw.	08:35 Jeźdźcy smoków na końcu świata - serial anim.	10:20 Zdrowie na śniadanie	09:00 Myśląc Ojczyzna
	09:40 Halo, tu Pjongczang	09:50 Barwy szczęścia (1795) - serial	12:00 Co za tydzień	09:05 Potwory kontra Obcy: Noc żywych marchwi - film animowany, USA 2011	10:45 Gwiazdy w Republice	09:10 Spotkanie z Magdą Buczek
	09:55 Skoki narciarskie - studio	10:30 Rodzinne oglądanie: Zwierzęce supermisy: Węch - film dokumentalny, Wielka Brytania 2014	12:35 Drzewo marzeń (7) - reality show	09:20 Przygoda w Paryżu - film animowany, Francja 2011	11:00 Salonik polityczny	09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza
	10:20 Skoki narciarskie: Zawody Pucharu Świata w Willingen	11:30 Makłowicz w podróży	13:50 Czego pragną dziewczyny - komedia, USA 2003	11:20 Karate kid - film przygodowy, USA 1984	12:00 Polityczna kawa - magazyn Tomasza Sakiewicza	09:30 Msza Święta
	13:10 Między ziemią a niebem	12:05 Gwiazdy w południe: Rozgrywka - western, USA 1973	16:15 Harry Potter i Zakon Feniksa - film przygodowy, Wielka Brytania/USA 2007	13:50 Samoloty - film animowany, USA 2013	12:55 Republika sztuki	10:40 Przyroda Ziemi Świętej
	14:00 Natura w Jedyńce: Cudowny świat przyrody	14:00 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	15:50 Wolna chata - komedia, USA 2009	13:20 Kalendarz historyczny	11:40 Aktywna zima
	14:35 Poldark. Wichry losu (5) - serial	14:40 Koło fortuny - teleturniej	19:25 Sport	17:40 Nasz nowy dom (91) - reality show	13:30 Telezakupy	12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem
PO POŁUDNIU	15:45 Poldark. Wichry losu (6) - serial	15:20 Na dobre i na złe (693) - serial	19:35 Pogoda	18:50 Wydarzenia	16:35 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego	12:20 Wieś - to też Polska
	17:00 Teleexpress	16:25 The Voice Kids. Bitwa (11) - widowisko	19:45 Uwaga!	19:20 Sport	16:55 Magazyn wojskowy	13:30 Papież Polak do Rodaków - 16.06.1999 Drohiczyn
	17:20 Pogoda	18:00 Panorama	20:00 Hobbit: Niezwykła podróż - film fantasy, Nowa Zelandia/USA 2012, reż. Peter Jackson, wyk. Ian McKellen, Martin Freeman, Richard Armitage, Ken Stott.	19:30 Państwo w państwie - pr. publ.	17:15 Gry tajnych służb	13:55 Za Wenecją - Wyspy Laguny
	17:30 The Wall. Wygraj marzenia (19) - teleturniej	18:30 Sport	18:40 Pogoda	20:00 Kabaretowa noc pod gwiazdami - pr. rozryw.	17:40 Studnia	14:30 Moja Mongolia
	18:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	18:55 Na sygnale (174) - serial	19:25 Uwaga!	23:05 Spartan - thriller, Niemcy/USA 2004, reż. David Mamet, wyk. Val Kilmer, Derek Luke, Kristen Bell, Tia Texada.	18:20 Koniec systemu	15:00 Franciszek Ksawery - misjonarz i święty
	19:30 Wiadomości	19:25 Rodzinka.pl (222) - serial	20:00 Twierdza - thriller, USA 1996	23:05 Fabuła skupia się na losach Roberta Scotta - cenionego pracownika tajnych służb specjalnych, oraz szkolonego przez niego do kolejnej misji początkującego agenta Curtisa. Obaj mają odnaleźć Laure Newton, zaginioną córkę prezydenta Stanów Zjednoczonych.	19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:00 Informacje dnia
	20:05 Pogoda	20:05 Wymarzona dziewczyna - komedia, USA 2015	22:35 Kino bez granic: Mama Tina - dramat biograficzny, Wielka Brytania/Wietnam 2014, reż. Stephen Bradley, wyk. Deirdre O'Kane, Sarah Greene	01:20 Skarb narodów - film przygodowy, USA 2004	19:20 Sport w Republice	16:10 Koncert życzeń
	20:15 Blondynka (72) - serial	00:25 Przepis na kataklizm - komedia, USA 2003, reż. Harvey Frost, wyk. John Larroquette, Melissa Peterman	23:30 Turbulencja - dramat sensacyjny, USA 1997, reż. Robert Butler, wyk. Ray Liotta, Lauren Holly, Brendan Gleeson, Hector Elizondo		19:25 Prognoza pogody	17:00 Tam, gdzie Bóg płacze
	21:10 Wymarzona dziewczyna - komedia, USA 2015	02:05 Rawa Blues Festival (2) - koncert			19:35 Salonik polityczny	17:30 Okiem kamery
	22:45 Jarhead: Żołnierz piechoty morskiej - dramat wojenny, Niemcy/USA 2005, reż. Sam Mendes, wyk. Jake Gyllenhaal. Nowy członek amerykańskiej piechoty morskiej zostaje wysłany do Iraku. Wraz z kolegami z jednostki poznaje realia panujące na froncie.	03:20 Rozgrywka - western, USA 1973			20:30 Polityczna kawa	18:00 Anioł Pański
WIECZOREM	00:55 Jutro nie umiera nigdy - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1997				21:30 Analfabet III RP	18:05 Informacje dnia
					22:00 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza	18:15 Rozmowy niedokończone
					23:00 Nie o to pytałem	19:25 Retrospekcja
					23:40 Film - „Jedwabne - Naoczni Świadkowie - Spisane Świadectwa - Pomińnięte Fakty”	19:30 Brat Ogień
					01:52 Analfabet III RP	20:00 Informacje dnia
					02:25 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny	20:20 Różaniec
					03:09 Dzisiaj - serwis inform.	20:50 Myśląc Ojczyzna
					03:25 Sport w Republice	21:00 Apel Jasnogórski
					03:40 Dokument w Republice - Próba	21:20 Informacje dnia
					04:25 Polityczna kawa	21:40 Samson i Dalila
					22:20 Kamery wspomnień o ks. Jerzym Popiełuszcze	
					22:30 Vatican Magazine	
					23:00 Jak my to widzimy	
					23:30 Z Benedyktem XVI rok po roku	
					23:45 Matki dzieci niczych	



TENIS

MAGDA PRZEGRZAŁA \ Rozstawiona z siódmką Magda Linette odpadła w ćwierćfinale turnieju WTA Tour na kortach twardych w Tajpei (z pulą nagród 226 750 dol.). Polska tenisistka przegrała z Węgierką Timeą Babos (nr 4.) 1:6, 3:6.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 3-4 LUTEGO 2018

SPORT

19

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14 WARTO POSŁUCHAĆ

15 PRAWO

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PUBLICYSTYKA

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIĘDLIWOPANIE



Stefan Hula jest w tym sezonie w znakomitej formie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SKOKI NARCIARSKIE \ W weekend ostatnie zawody przed igrzyskami

Generalny test

W nadchodzący weekend w niemieckim Willingen zostaną rozegrane ostatnie przed igrzyskami w Pjongczangu konkursy Pucharu Świata w skokach narciarskich. W ekipie Polski nie nastąpiły żadne zmiany, do Niemiec pojedzie „żelazny” sześciuosobowy skład.

Krzysztof Oliwa

W Niemczech odbędą się dwa konkursy indywidualne, które wraz z piątkowymi kwalifikacjami złożą się na nowość w PŚ – klasyfikację tzw. Willingen 5. Na niedzielę, drugi

dzień zawodów, organizatorzy nie zaplanowali serii kwalifikacyjnej, do obu konkursów będą się liczyły rezultaty piątkowe.

W sumie zawodnicy oddadzą po pięć skoków – jeden kwalifikacyjny i cztery konkursowe. Ten, kto łącznie zdobędzie najwięcej punk-

tów, otrzyma czek na kwotę 25 tys. euro.

Ze startu w Niemczech zrezygnowały zespoły Austrii i Japonii. Podopieczni Heinza Kuttina będą w ostatnich dniach przed wyłotem na igrzyska olimpijskie do Pjongczangu szlifowali formę w Planicy, natomiast

Japończycy mają zaplanowane zgrupowanie w kraju.

Rok temu w konkursie drużynowym rozegranym 28 stycznia triumfowali Polacy w składzie Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Maciej Kot i Kamil Stoch. To był drugi taki sukces Biało-Czerwonych w historii. Wyprzedzili wtedy Austriaków i Niemców.

Następnego dnia w konkursie indywidualnym Stoch zajął piąte miejsce i utrzymał prowadzenie w klasyfikacji generalnej cyklu. Zwyciężył Niemiec Andreas Wellinger, przed Austriakami Stefanem Kraftem i Manuelem Fettnerem. Dziesiąte miejsce wywalczył Żyła, 13. był Kot, tuż za nim uplasował się Kubacki, a na 15. pozycji zawody ukończył Jan Ziobro.

W tym sezonie przed Willingen liderem klasyfikacji generalnej PŚ jest Niemiec Richard Freitag, który z dorobkiem 737 pkt o 4 pkt wyprzedza Kamila Stocha. Polak stracił prowadzenie w ostatnią niedzielę, kiedy zajął 38. miejsce w Zakopanem.

Dawid Kubacki jest 11., ma w dorobku 319 pkt. Stefan Hula, który w niedzielę na Wielkiej Krokwi osiągnął życiowy sukces, zajmując czwartą lokatę, plasuje się na 15. pozycji z 258 pkt.

NIE PRZEGAP !

PŚ W SKOKACH
SOBOTA, godz. 16
NIEDZIELA, Godz. 10.20
TRANSMISJA: TVP1, Eurosport

FELIETON KIBICA

Wolnych ludzi nic nie złamie



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Wielkimi krokami zbliżamy się do tegorocznej inauguracji rozgrywek piłkarskich. W oczekiwaniu na nie przyglądamy się bez zwyczajnych emocji meczom sparingowym naszych ulubieńców. O wiele większe emocje wywołuje jednak nowa ustawa Instytutu Pamięci Narodowej. Całą wrzawę znamy dobrze z przekazów medialnych.

Nagonka związana z ustawą była dobrą okazją, by przedstawiciele różnych

opcji politycznych zjednoczyli się w obronie dobrego imienia Polski na arenie międzynarodowej, nie pozwalając na obarczanie naszego narodu niemieckimi zbrodniami. Okazało się jednak, że takiego porozumienia nie ma. Niektórym w krew weszło uprawianie polityki międzynarodowej na kolanach, niedbanie o prawdę, brak walki o polskie interesy. Najlepiej taką postawę odsłoniła debata nad ustawą IPN-u, która miała miejsce w Senacie. Słuchając wystąpienia senatorów opozycji, można było zrozumieć, dlaczego ta strona politycznego sporu szuka pociechy poza granicami kraju, dlaczego za swoich rządów rugo-

wała historię z programów nauczania, obrzydzała polski patriotyzm i próbowała wśród młodzieży zwłaszcza zakorzenić postawy kosmopolityczne. Oni sami naszej historii nie znają, nie mówiąc już o pełnym braku umiejętności analizy naszych dziejów z perspektywy wspólnoty narodowej, nie potrafią wyciągnąć z nich żadnych pozytywnych wniosków.

Wrzawa wokół ustawy IPN-u pokazała także konieczność promowania naszej historii w świecie. Pojawiają się już anglojęzyczne filmy krótkometrażowe czy spoty. To wciąż za mało. Trzeba dyskurs przenieść także na poziomy uniwer-

syteckie, przykładowo poprzez tłumaczenie dobrych książek historycznych naszych badaczy i wysyłanie ich nieodpłatnie do ośrodków akademickich na Zachodzie. Niezbędne jest także popularyzowanie historii w naszym kraju, zwłaszcza wśród młodzieży. Dobrym przykładem takiej działalności jest uroczystość „Wolnych ludzi nic nie złamie!”, w której wezmę udział 9 lutego w Muzeum Armii Krajowej w Krakowie (ul. Wita Stwosza 12). Organizatorami tego przedsięwzięcia są Wydawnictwo Miles, Fundacja Kwartalnika „Wyklęci” oraz Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. W programie znajdzie się m.in. panel dyskusyjny o nowych książkach poświęconych historii Żołnierzy Wyklętych, koncert Pawła Piekarczyka i Leszka Czaj-

kowskiego, przyznanie tytułu „Przyjaciel Kwartalnika Wyklęci” oraz dwóch nagród: Nagrody im. Michała Krupy „Wierzy” i Nagrody im. sierż. Józefa Franczaka „Lalusia” tym, którzy w swoich środowiskach promują historię Polski i postawy patriotyczne.

Uroczystości odbędą się dzięki niezwyklej aktywności Kajetana Rajskego, który pomimo że jest jeszcze studentem, poszczycić się może wieloma sukcesami na polu naukowym i popularyzującym historię. Wśród jego najlepszych pomysłów wyróżnić należy utworzenie i systematyczne wydawanie kwartalnika „Wyklęci”. To wokół działalności tego pisma osadzona zostanie najbliższa uroczystość, która odbędzie się już po raz drugi. Brawo Kajetan! Oby takich młodych ludzi było więcej.



CYTAT \ Niewielu wie, że żaden inny naród nie ukrył przed hitlerowcami tak wielu Żydów jak Polacy. Kto ukrywał Żyda we Francji, ryzykował karę więzienia lub obozu koncentracyjnego, w Niemczech kosztowało to życie, ale tylko w Polsce cenę stanowiło życie własne i całej rodziny – Karl Wolff Biermann, niemiecki śpiewak.

**NASZA AKCJA** \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 4) – list od czytelniczki

Ocalić czternastoletnią Helenę

Leon Jurek w latach 1942–1944 dał schronienie Żydówce Helen Horowitz (obecnie Kuśnierz), która uciekła z transportu do Treblinki. Miał świadomość, że za ukrywanie Żydówki nie tylko on, ale także żona i czwórka dzieci mogą zostać rozstrzelani przez Niemców. W domu panowała bieda. Jurkowie dzielili się z Heleną tym, co mieli, i traktowali jak członka rodziny.

Anna Wasak

wnuczka Leona i Antoniny Jurków

Ocalona Helena urodziła się w 1928 r. w Łukowie. W październiku 1942 r. wraz z rodzicami była deportowana z likwidowanego łukowskiego getta do Treblinki. Wiedząc, jaki los ją czeka, wyskoczyła z jadącego pociągu. Wyczerpaną, głodną i ranną dziewczyną zaopiekowali się partyzanci z Armii Krajowej. W oddziale był Hieronim Braniecki, który przekazał ją mieszkającemu na kolonii w Paskudach swemu kuzynowi Leonowi Jurkowi. Helena miała wtedy czternaście lat.

Sytuacja rodziny Jurków była w tym czasie szczególnie trudna. – Jako żołnierz Września ojciec dostał się do niemieckiej niewoli, następnie pracował w Rzeszy jako robotnik przymusowy. Gdy uzyskał przepustkę, postanowił nie wracać do Niemiec. Musiał się więc ukrywać, w każdej chwili mógł zostać zabity – wspomina córka Leona Jurka, Klementyna Zabielska. Mi-



| fot. Thomas Peter/Reuters

mo to zgodził się przyjąć pod swój dach Helenę. Wiedział, kim jest, jednak ze względu na bezpieczeństwo nikomu nie zdradził jej tożsamości. W domu panowała bieda. Jurkowie dzielili się z Heleną tym, co mieli – ubrali ją, karmili, traktowali jak członka rodziny. Helena Horowitz szybko zaprzyjaźniła się z dziećmi Jurka i pomagała rodzinie w pracach domowych. – Sąsiedzi chyba się domyślali, kim jest dziewczyna, ale nikt nas nie

zdradził – wspomina Klementyna Zabielska.

Kilka tygodni po zajęciu okolic Łukowa przez Armię Czerwoną, w lipcu 1944 r. Leon Jurek przekazał Helenę Horowitz nowo powołanemu komitetowi żydowskiemu. Wkrótce wyszła za mąż, zmieniła nazwisko na Kuśnierz. Jej mąż dorośliwszy się na handlu, osiedlił się w Berlinie, gdzie zakupił kamienicę w centrum miasta. Po kilku latach na życzenie Heleny sprzeda-

li swój spory majątek i przenieśli się do Nowego Jorku. Helena jeszcze w latach 50. korespondowała ze swoimi wybawicielami, przysyłała im rodzinne zdjęcia. Wiedzieli, że mieszka w USA, ma dwóch synów. Po 1989 r. Helena napisała list z pytaniem, czy jest możliwość odzyskania majątku pozostawionego w Polsce.

Syn najstarszej córki Leona Jurka – ks. Stanisław Zabielski rozpoczął starania o przyznanie jego dziadko-

PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM o Polakach, którzy ratowali Żydów. Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres sprawiedliwipamietamy@swsmmedia.pl lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”
ul. Filtrowa 63/43
02-056 Warszawa
Z dopiskiem:
Sprawiedliwi Pamiętam

Materiały te będziemy publikowali na łamach „Codziennej”.
Będziemy też na Twitterze:
#SprawiedliwiPamietamy



wi medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Helena potwierdziła, że została uratowana przez Leona Jurka. Procedura trwała jednak tak długo, że ani Leon Jurek, ani jego żona Antonina nie dożyli tego dnia.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska

KRZYŻÓWKA

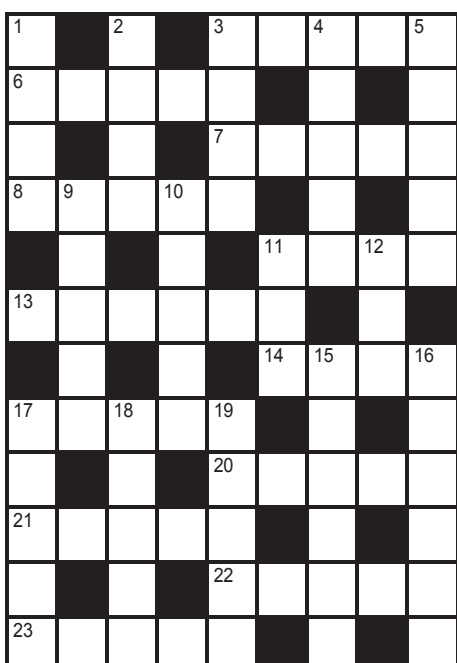
POZIOMO

- 3) lodowy domek
- 6) moll lub dur
- 7) Allan Poe, poeta
- 8) grupa filmowców
- 11) ostrze dżidy
- 13) w męskiej toalecie
- 14) częśćka pierwiastka
- 17) herbata z ziół
- 20) brzeg koła
- 21) cytrynek lub paż królowej
- 22) szkocki wzór
- 23) dusi alergika

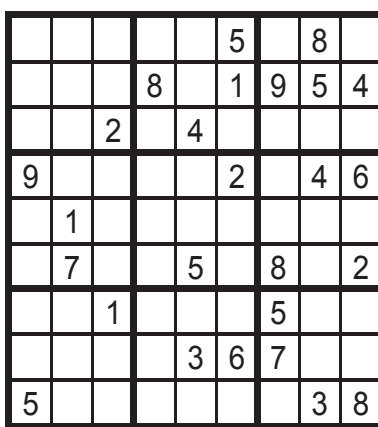
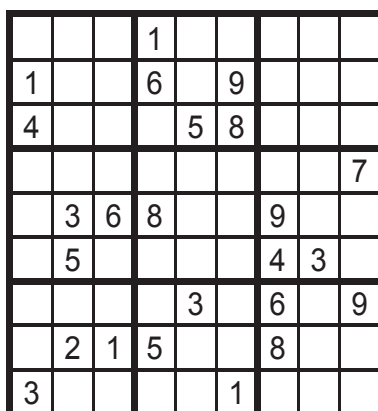
PIONOWO

- 1) morskie lub radiowe
- 2) mongolska pustynia
- 3) myśl przewodnia
- 4) belka podłogowa
- 5) duży statek morski
- 9) szyderstwo, drwina
- 10) organy jak miechy
- 11) karty lub bierki
- 12) narząd wzroku

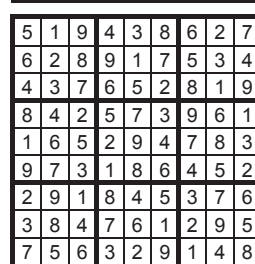
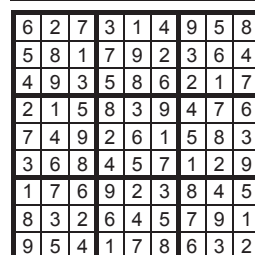
- 15) tworzywo na bieżni
- 16) możnowładca, arystokrata
- 17) świtezianka, rusałka
- 18) słodki ziemniak
- 19) miara tapety



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasiuk
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca),
Robert Swaczynski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kozuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodź: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

INFRASTRUKTURA MIASTO ZWLEKA Z KONIECZNYMI REMONTAMI PRZEPRAW

Wrocławskie mosty daleko od ratusza

Most Zwierzyniecki już dawno powinien być gruntownie wyremontowany | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Kilka mostów o newralgicznym znaczeniu dla wrocławian jest w skandalicznym stanie – alarmują działacze Prawa i Sprawiedliwości. Okazuje się, że władze miasta, wiedząc o tym, od pięciu lat nic w tej sprawie nie robią. Tymczasem to przecież wyjątkowo ważne – chodzi przecież o bezpieczeństwo.

Janusz Wolniak

Skorzystałam z możliwości, jaką mam na podstawie swojego mandatu. Odwiedziłam z radnym Marcinem Krzyżanowskim Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta, prosząc o dokumentację dotyczącą mostów. Mieliśmy doniesienia medialne o sytuacji związanej z mostami, z drugiej strony radny Marcin Krzyżanowski składał do prezydenta Wrocławia interpelację w sprawie mostu Zwierzynieckiego. Odpowiedzi były bardzo lakoniczne, niewyczerpujące, dlatego byliśmy zmuszeni dowiedzieć się więcej. Chciałabym bardzo podziękować pracownikom ZDiUM-u, którzy się nami zajęli, faktycznie udostępnili nam wszystkie materiały, o które prosiliśmy, i udzielali szczegółowych odpowiedzi na wszystkie nasze pytania – wyjaśnia posłanka PiS-u Mirosława Stachowiak-Różecka.

Najwięcej zastrzeżeń dotyczy trzech obiektów: zachodniej estakady drogowej, mostów Chrobrego i mostu Zwierzynieckiego. Dwa pierwsze są w stanie bardzo złym, a trzeci jest w stanie – jak to określają politycy PiS-u – niedostatecznym. Ich zdaniem gmina prowadzi politykę grania na zwłokę, co jest igraniem z bezpieczeństwem mieszkańców. – Jeśli trzeba będzie podjąć konkretne działania, część miasta zostanie kompletnie sparaliżowana. I taką mamy perspektywę w tej chwili – dodają.

– Już od 2012 r. wiadomo, że estakada i mosty Chrobrego są w złym stanie. Przeglądy wykonane w tym czasie wykazały, że te obiekty wymagają kapitalnego remontu. Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego, opierając się na dokumentach i ekspertyzach, które posiada miasto, wzywa prezydenta Wrocławia do przeprowadzenia niezbędnych napraw. Wydawa-

łoby się, że wszyscy wiedzą, że stan tych przepraw jest zły i miasto powinno podjąć działania, żeby te mosty naprawić, ale tego nie robi – wyjaśnia radny Marcin Krzyżanowski.

Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego nakazuje miastu naprawę tych obiektów z konkretnych przyczyn: obiekty są wyeksploatowane i zagrażają bezpieczeństwu mieszkańców Wrocławia, co w decyzjach jest napisane wprost. Gmina odwołuje się od nich i prosi o przekładanie terminów. Nic nie daje odwołanie się do Generalnego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, który podtrzymuje stanowisko WINB-u. Zamiast przystąpić do remontu, miasto walczy dalej – tym razem zwraca się do sądu. Teraz Wojewódzki Sąd Administracyjny będzie decydował, czy mosty zostaną wyremontowane.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

BEZPIECZEŃSTWO

Znaleźli rakiety

Strzełnicy funkcjonariusze interweniowali w związku ze zgłoszeniem odnalezienia rakiet podczas wycinki drzew w lesie – 400 m od wsi Kojęcin. Policjanci natychmiast przyjechali na miejsce i zabezpieczali teren do czasu przybycia saperów. Później okazało się, że pod ziemią znajdowało się aż 41 skrzyń, które zawierały ponad 160 rakiet do dział przeciwpancernych – informuje asp. szt. Łukasz Dutkowiak z policji. Śledczy ustalili, że rakiety zostały tam

umieszczone w latach 1905–1914. Po zakończeniu policyjnych działań znalezisko przetransportowano w bezpieczne miejsce. Policja przypomina, że niewybuchy są bardzo niebezpieczne. Wydobywanie ich lub samodzielne przenoszenie może grozić kalectwem, a nawet śmiercią. W każdym przypadku ujawnienia przedmiotu przypominającego niewybuch należy natychmiast skontaktować się z najbliższą jednostką policji. Pamiętajmy również, że nie wolno dotykać tak niebezpiecznych znalezisk.

(mg)

TRAGEDIA W MIRSKU

Gmina deklaruje pomoc

Przypomnijmy, że kilka dni temu w wyniku wybuchu gazu w kamienicy w Mirsku dwie osoby zostały poważnie ranne i musiały być przetransportowane śmigłowcem do szpitala, a osiem (w tym pięcioro dzieci) trafiło pod opiekę lekarzy. Budynek został niemal doszczętnie zniszczony. Ewakuowano również rodziny, które mieszkały w kamienicach obok. Życie żadnej z poszkodowanych osób nie jest zagrożone. Burmistrz Mirska Andrzej Jasiński zadeklarował,

że gmina chce pomóc odbudować kamienicę. Pojawił się jednak problem, bo należy ona do samorządu w 61 proc. Pozostałą część dysponują właściciele prywatni, których nie stać na partycypowanie w kosztach. A te oszacowano na około milion złotych. Jak powiedział portalowi RadioWroclaw.pl burmistrz Mirska, być może uda się jednak zaradzić tej sytuacji. O sprawie rozmawiał z premierem Mateuszem Morawieckim, który zadeklarował pomoc. Gmina będzie chciała pozyskać część pieniędzy z budżetu państwa.

(mg)



AKTA W DRODZE DO RZYMU

KOŚCIÓŁ \ Ks. Rafał Kowalski z archidiecezji wrocławskiej poinformował wczoraj, że akta z procesu beatyfikacyjnego ks. Aleksandra Zienkiewicza „Wujka” właśnie ruszyły w drogę do Rzymu. W poniedziałek zostaną przekazane do odpowiedniej kongregacji. Niedawno proces beatyfikacyjny zakończył się na szczeblu diecezjalnym. Ks. Zienkiewicz był wieloletnim duszpasterzem akademickim.

fol. wikipedia/d

CZY ZANIECHANIEM REMONTÓW ZAJMIE SIĘ PROKURATURA?

Niebezpieczne przeprawy w mieście stu mostów

To, że mosty trzeba naprawiać, jest oczywiste, ale przekroczono już wszystkie terminy, o które samo miasto Wrocław prosiło. W wypadku mostów Chrobrego był to koniec roku 2017, podobnie jest z estakadą, a żadnych prac tam nie widać. Jedyne, co zrobiono, to owinięto estakadę zielonym materiałem. Jest to związane z tym, że z obiektu mogą odpadać elementy konstrukcyjne zagrażające przejeżdżającym samochodom. Mamy też ograniczenia nośności – dla estakady jest to 10 ton, a dla mostów Chrobrego 15 ton. Naprawdę te obiekty są w fatalnym stanie – tłumaczy radny Marcin Krzyżanowski.

Janusz Wolniak

Parlamentarzystka PiS-u akcentuje mocno kwestie bezpieczeństwa. Uważa, że w takich sprawach, kiedy mamy opinie fachowców (w tym wypadku nadzoru budowlanego), nie ma wyboru i trzeba natychmiast działać. – Sytuacja jest krytyczna, bo chodzi o bezpieczeństwo, życie i zdrowie ludzi. Tu trzeba przewidywać, co się może wydarzyć. Niedługo możemy stanąć przed takim problemem, że część miasta zostanie sparaliżowana, bo mosty będą musiały być

remontowane. Mamy pytanie: czy na taką sytuację jest jakiś plan? A może czekamy, że jakoś to będzie? Mosty Chrobrego prowadzą do takich obszarów Wrocławia, które w ostatnich latach się intensywnie rozbudowują, jak np. Olimpia Port. Odwlekanie remontów nie ma zupełnie sensu, bo z czasem wpłyną one na jeszcze większą grupę ludzi – wyjaśnia poseł Stachowiak-Różecka.

Działacze PiS-u podnoszą jeszcze jeden ważny aspekt sprawy i braku odpowiedzialności rządzących Wrocławiem. Zapadła decyzja, że po drugiej stronie mostów Chrobrego powstanie

**\\ Przez Wrocław przepływają Odra, Oława, Śleza, Widawa, Bystrzyca, Dobra oraz kilkanaście strumieni. W zależności od stanu wody w obrębie granic miasta jest nawet 25 wysp **

osiedle na 10 tys. mieszkańców. Co może czekać ludzi, kiedy mosty zostaną zamknięte? Kwestionują także argument o braku pieniędzy. Według nich były wydawane beztrzęsco na mniej ważne potrzeby.

Niebezpieczna jest też sytuacja mostu Zwierzynieckiego, który może być w każdej chwili zamknięty, o czym mówią wprost eksperci z Politechniki Wrocławskiej. – To jest konstrukcja na tyle stara, że nie wiadomo, co się tam wydarzy. Specjaliści ocenili stan mostu na dwójkę. Brakuje tylko jednego punktu, żeby tę przeprawę

wyłączyć z eksploatacji – potwierdza radny Krzyżanowski.

Według danych sprzed II wojny światowej w ówczesnym Wrocławiu były 303 mosty, dzisiaj mamy w mieście 100 mostów i 33 kładki. Ta rozbieżność w liczbach wynika z metodologii liczenia. Ile jest dokładnie przepraw, tego nikt nie wie. Wyjątkowa w skali Pol-



KINO

Kinga Preis bez planu B

Przedpremierowy pokaz filmu Kingi Dębskiej „Plan B” i rozmowa z Kingą Preis, odtwórczynią jednej z głównych ról, zainaugurowały we wrocławskim Dolnośląskim Centrum Filmowym (DCF) najnowszy cykl spotkań filmowych „Magiel filmowy”. Raz na miesiąc Łukasz Maciejewski, gospodarz programu, rozmawia na tematy okolicy filmowej z zaproszonymi gośćmi.

Pretekstem do rozmowy, do udziału w której zapraszana jest również publiczność, będzie film wyświetlany podczas spotkania. – Idea „Magla filmowego” jest prosta i doskonale wpisuje się w misję DCF-u jako przestrzeni aktywnego dialogu o sztuce filmowej: najpierw pokaz dobrego filmu, po nim talk-show z udziałem zaproszonej gwiazdy – zachęca wrocławian Jarosław Perduta, dyrektor DCF-u.

Prowadzący spotkanie Łukasz Maciejewski, dziennikarz, krytyk filmowy i teatralny, znany jest wrocławskiej publiczności z prowadzenia podobnego cyklu spotkań z ludźmi filmu (pod tym samym tytułem) w Teatrze Polskim w latach 2010–2016. Jest także autorem trzech książek z wywiadami ze znanymi polskimi aktorkami. Ta

**\\ Cenię filmy, w których reżyser zostawia widza z otwartym końcem, żeby dać mu szansę pozamykać historię samemu, żeby nie dopowiadać, nie stawiać kropki nad i, zostawić miejsce wrażliwości każdego widza – powiedziała Kinga Preis **

najnowsza, pt. „Aktorki. Odkrycia”, zawiera rozdział poświęcony wrocławskiej aktorce – Kindze Preis, uczestniczącej w czwartkowym „Maglu filmowym”.

– Cenię filmy, w których reżyser zostawia widza z otwartym końcem, żeby dać mu szansę pozamykać historię samemu, żeby nie dopowiadać,

nie stawiać kropki nad i, zostawić miejsce wrażliwości każdego widza – powiedziała o filmie „Plan B” Kinga Preis. – I mam nadzieję, że tak się w tym filmie dzieje. „Plan B” – który według mnie jest przewrotnym tytułem – jest próbą zastanowienia się, jaki mamy stosunek do swojego życia: czy ustawiamy się ase-



Kinga Preis była gościem pierwszego „Magla filmowego” w DCF-ie | fot. mat. pras./d

kuracyjnie, czy też jesteśmy w nim na 100 proc., bez wyjścia awaryjnego. Ja takiego nie mam ani zawodowo, ani życiowo. Także postaci ukazane w filmie wydają się bardzo ufać relacjom z bliskimi – a wychodzą na tym tak jak w życiu, bardzo różnie – opowiadała aktorka.

Film w reżyserii Kingi Dębskiej („Hel”, „Moje córki krowy”) to komediodramat z happy endem. Opowiada pięć różnych, krzyżujących się ze sobą historii bolesnych rozstań, które okazują się być początkiem czegoś nowego: nowych przyjaźni, znajomości czy po prostu nowego spojrzenia na stare sprawy.

W rolach głównych zobaczymy: Kingę Preis, Marcina Dorocińskiego, Edytę Olszówkę, Romę Gąsiorowską i Małgorzatę Gorol.

– Coraz częściej pojawiają się próby opowiedzenia czegoś prawdziwego i głębokiego o kobietach przez kobiety i produkowane również przez kobiety – powiedziała Kinga Preis. – Ten film jest alternatywą dla łatwych, słodkich i wypełnionych serduszkami i balonikami historii pojawiających się zwłaszcza w okolicach walentynek. Wydaje mi się, że w życiu niekoniecznie jest tak słodko.

Dobromiła Wrońska



SENIORZY KONTRA PRZESTĘPCY

POLICJA \ W ostatnim czasie oszuści na terenie powiatów wrocławskiego i wałbrzyskiego próbowali wyłudzić pieniądze od seniorów, podając się za członka ich rodziny lub za policjanta. Czujni seniorzy powiadomili policję i nie stracili pieniędzy.

fot. Policja.gov.pl/d



MPK SZUKA KONTROLERÓW

WROCŁAW \ Prowadzony jest nabór na stanowiska kontrolerów biletów. Nie ma wymagań co do płci czy wieku, poszukiwane są osoby dyspozycyjne, stanowcze, znające miasto i przepisy prawne. Zainteresowani powinni umieć reagować w stresowych sytuacjach.

fot. wikipedia/d



Posłanka PiS-u Mirosława Stachowiak-Różecka i radny Marcin Krzyżanowski alarmują o fatalnym stanie mostów i zarzucają władzom miasta brak reakcji | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ski i Europy ich liczba wynika z położenia miasta. Przez Wrocław przepływają Odra, Oława, Ślęza, Widawa, Bystrzyca, Dobra oraz kilkanaście strumieni. W zależności od stanu wody w obrębie granic miasta jest nawet 25 wysp. Wrocław szczyci się tymi mostami,

zwłaszcza że wiele z nich ma zabytkową architekturę i ciekawą historię. W najnowszych czasach sławę zdobył most Grunwaldzki, przy którym rozegrała się w 1982 r. słynna bitwa wrocławska.
– O mosty trzeba dbać. Czy miasto ma jakiś plan związa-

ny z ich naprawą? Tego zupełnie nie widać. Cały czas jedynie odwleka decyzje w czasie, aż w końcu sprawą zacnie interesować się prokuratura, która z urzędu otrzymała wnioski nadzoru budowlanego – komentują sytuację działacze PiS-u.

KONSUL HONOROWY

Wrocław bliżej Nowego Delhi

Wrocław uzyskał pierwszego w Polsce konsula honorowego Republiki Indii. Został nim mieszkający od 30 lat w stolicy Dolnego Śląska Kartikey Johri. Tu właśnie studiował, tu założył rodzinę i tu otworzył własny biznes.

Uroczystość nadania honorowego tytułu konsula odbyła się w Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego w obecności wielu gości, władz samorządowych i charge d'affaires ambasady Indii w Warszawie Shri A.S. Takhi.

– To dla mnie ogromny zaszczyt, że we Wrocławiu powstał ten konsulat. Moją misją będzie umacnianie relacji polsko-indyjskich w zakresie współpracy gospodarczej, edukacyjnej i kulturowej. Jestem przekonany, że działalność konsulatu będzie ten proces dynamizować – powiedział Kartikey Johri.

Indie to drugi pod względem ludności kraj na świecie (ponad 1,2 mld mieszkańców). Są dla Polski coraz bardziej liczącym się partnerem w wymianie gospodarczej.

Podczas swojej inauguracyjnej przemowy konsul barwnie opowiadał o swoim zadowoleniu w Polsce, o perypetiach języ-



Nowy konsul z żoną | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

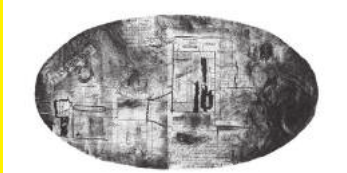
kowych i kulturowych. Wyrażał nadzieję, że w Polsce będzie można kręcić filmy dla potężnej i rozwiniętej ogromnie kinematografii Bollywoodu.
W samym Wrocławiu przebywa obecnie ponad 2 tys. obywateli Indii. Dotąd wszelkie formalności musieli załatwiać w Warszawie, teraz część

z nich dokonają w konsulacie przy ul. Wita Stwosza 16. „To duże ułatwienie dla tej społeczności, bo konsulat honorowy swoim zasięgiem obejmie sześć województw” – napisał w liście gratulacyjnym wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak.

Janusz Wolniak

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA



fot. meit. pras./d

TEATR



fot. meit. pras./d

Wernisaż z muzyką

Podczas wieczoru Weronika Przybyło, studentka wrocławskiej ASP, zainauguruje wystawę swoich litografii inspirowanych miastem i zderzeniem przemysłu z naturą, a Paula Gołębiewska, wokalistka jazzowa, autorka tekstów, kompozytorka, wraz z gitarzystą Szymonem Gmerkiem zapewnią oprawę muzyczną wieczoru.
Niedziela, 4 lutego, godz. 18, Formaty, ul. Samborska 3-5, Wrocław

OPERA



fot. meit. pras./d

Oberto, hrabia San Bonifacio

To opera, którą Giuseppe Verdi rozpoczął swoją przygodę z muzyką operową. Opera Wrocławska jako pierwsza w Polsce prezentuje operowy debiut kompozytora w wersji koncertowej pod dyktando Jacka Przytockiego. „Oberto” jest uniwersalną opowieścią o zdradzie, rozpacz, kłamstwie, śmierci oraz przeciwnościach losu.
Niedziela, 4 lutego, godz. 18, ul. Świdnicka 35, Wrocław

LITERATURA



fot. meit. pras./d

Maraton czytelniczy

Maraton z książką dla młodzieży w wieku 14–17 lat. Uczestnicy spotkania mogą z sobą przynieść koc czy poduszkę, wszystko, co sprawi, że będą w stanie czytać długimi godzinami. W tym czasie biblioteka będzie nieczynna dla innych czytelników. Organizatorzy zapewniają gorącą czekoladę i inne atrakcje. Obowiązują zapisy.
Sobota, 3 lutego, godz. 15, filia nr 29 MBP, ul. Reja 1, Wrocław

FOTOGRAFIA



fot. meit. pras./d

Bitwa na zdjęcia

W ramach II Wałbrzyskiego Weekendu Fotografii odbędzie się wystawa zbiorowa, na której zaprezentowane zostaną zdjęcia nadsyłane w 2017 r. przez miłośników fotografii niezrzeszonych w Wałbrzyskim Klubie Fotograficznym. Będzie można także wziąć udział w benefisie/wystawie Tadeusza Rupocińskiego na zamku Książ.
Sobota, 3 lutego, godz. 18, Pod Pretekstem, ul. Rycerska 1, Wałbrzych

MUSICAL



fot. meit. pras./d

Ania z Zielonego Wzgórza

Rodzinny spektakl muzyczny dla dzieci od 6 lat w reżyserii Andrzeja Ozgi z muzyką Zbigniewa Karneckiego i tekstami piosenek Macieja Wojtylszki, na podstawie uwielbianej na całym świecie powieści L.M. Montgomery. Na scenie zobaczymy aktorów teatru C.K. Norwida oraz młodzież jeleńogórskich szkół.
Niedziela, 4 lutego, godz.17, Muza, ul. Armii Krajowej 1, Lubin



ZAGŁĘBIE LUBIN KONTRA CHROBRY GŁOGÓW

PIŁKA RĘCZNA \ Derby pojedynków w 1/8 finału Pucharu Polski piłkarzy ręcznych będą mogli zobaczyć kibice na Dolnym Śląsku. W tej fazie rozgrywek rywalem Zagłębia Lubin będzie Chrobry Głogów. Mecz rozegrany zostanie 7 marca w Lubinie. Ponadto 17 marca oba kluby spotkają się również w Lubinie w ramach rywalizacji ligowej.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA

Czeka nas bardzo ciekawy mecz. Mamy z Legionovią rachunki do wyrównania i jedziemy do Legionowa nastawieni bojowo, z żądzą rewanżu – mówi trener Bartłomiej Dąbrowski



Jutrzejsza wygrana dodałaby wiary w siebie siatkarkom z Wrocławia | fot. Krystyna Pączkowska/400mm

Impelki jadą wyrównać rachunki z Legionovią

Przed podopiecznymi Marka Solarewicza kolejne ważne zadanie. Już jutro zawodniczki Impela Wrocław na wyjeździe podejmą Legionovię Legionowo. Mecz szczególnie ważny, bo rywal plasuje się w tabeli zaledwie o oczko niżej od Impelek.

Krzysztof Pieszko

Pierwsze spotkanie między tymi zespołami zakończyło się zwycięstwem ekipy z Legionowa. Mecz odbył się w Jelczu-Laskowicach i wrocławianki przegrały go 1:3. Tym razem Impelki będą chciały się zrewanżować drużynie z Mazowsza za porażkę i odskoczyć im w tabeli. W tym momencie obydwie ekipy mają tyle samo punktów na koncie. Legionovia w obecnym sezonie wygrała 5 spotkań, a 10 przegrała. Co ciekawe, trzy ze swoich zwycięstw odnotowała w pięciu ostatnich spotkaniach.

O dobrej dyspozycji jutrzejszego rywala mówi przed meczem jeden z trenerów Impela Wrocław Bartłomiej Dąbrowski. – Zespół z Legionowa znajduje się ostatnio na fali wznoszącej. Ich gra wygląda bardzo dobrze. To młody zespół, po którym widać ogromny zapał i wolę walki. Nie można pozwolić, aby siatkarki z Mazowsza złapały wiatr w żagle, bo to doprowadzi do tego, że grając na młodzieńczej fantazji i zapale, mogą się okazać nie do zatrzymania. Czeka nas bardzo ciekawy mecz, mamy z tym zespołem rachunki do wyrównania i jedziemy tam nastawieni bojowo, z żądzą rewanżu – mówił trener Dąbrowski.

1:3

tyle w setach przegrały Impelki w pierwszym meczu z Legionovią 28 października 2017 r.

W pokonanym polu gospodynie jutrzejszego meczu pozostawiły za sobą takie drużyny, jak Budowlani Łódź czy BKS Bielsko-Biała, a więc ekipy dobrze spisujące się w obecnej kampanii. Z dobrej strony pokazały się ostatnio również podopieczne trenera Marka Solarewicza. Impelki po pokonaniu lidera I ligi, czyli drużyny MKS-u Kalisz, awansowały do kolejnej rundy Pucharu Polski. W 15. kolejce siatkarskiej ligi kobiet Impel pokonał Pałac Bydgoszcz 3:0, przerywając beznadziejną passę sześciu meczów bez zwycięstwa. Jutrzejsza wygrana na pewno dodałaby wiary w siebie siatkarkom z Wrocławia.

Co ważne, pozwoliłoby im również odskoczyć z miejsc 11.-14., a więc tych zagrożonych spadkiem. Zajmujące w tym momencie 10. miejsce wrocławianki do 9. ekipy, którą jest Proxima Kramków, tracą zaledwie punkt. Mecz zapowiada się więc arcyciekawie. Kibice siatkówki nie będą mogli narzekać na nudę. Początek spotkania zaplanowany jest na niedzielę o godz. 20 w Arenie Legionowo.

PIŁKA NOŻNA

Nowy napastnik Zagłębia już strzela

Jeszcze niedawno „Miedziowi” swoją grę ofensywną opierali na Jakubie Świerczoku, który jesienią zdobył 16 bramek. Dobra forma zaowocowała jego transferem do Łudogorca Razgrad. Szukając wzmocnień, działacze Zagłębia ściągnęli czeskiego napastnika – Jakuba Mareša.

W swoim debiucie doświadczony napastnik strzelił bramkę na 1:1 w sparingowym meczu z FK Voždovac. Debiut Mareša podsumował trener Zagłębia Mariusz Lewandowski.

– Zmierzyliśmy się z kolejnym wymagającym rywalem. W oczy rzucało się to, że Serbowie byli zdecydowanie świeżsi i szybsi, niedawno zaczęli swoje zgrupowanie. Nasi zawodnicy są nie tylko zmęczeni fizycznie, pojawiło się też zmęczenie psychiczne, bo byli ze sobą przez dwa tygodnie. Jeśli chodzi o piłkarską jakość, to wyglądaliśmy dziś dobrze. Cieszy gol strzelony przez naszego nowego napastnika i jego występ należy również ocenić pozytywnie. Cieszę się, że w taki sposób wprowadził się do zespołu. Uważam, że bardzo dobrze przepracowaliśmy całe zgrupowanie – mówił trener Lewandowski.

Pierwszy mecz na wiosnę Zagłębie zagra 9 lutego z Legią Warszawa.

ŻUŻEL



Sparta przedłuża współpracę z ARAD-em

Po raz kolejny wrocławska firma ARAD przedłużyła umowę sponsorską z żużlową Spartą Wrocław. W sezonie 2018 firma będzie pełniła funkcję głównego sponsora wrocławskiego klubu.

Od kilkunastu lat trwa współpraca między firmą ARAD a zespołem Sparty. Taki partner pozwala spokojnie planować działania zespołu. Swojego zadowolenia z podpisania kolejnej umowy nie ukrywa prezes Sparty Andrzej Rusko. – Myślę, że tak solidnego partnera jak ARAD zazdroścą nam wszystkie kluby sportowe w Polsce. Od kilkunastu lat niezmiennie możemy liczyć na naszego sponsora i co roku jest to jeden z pierwszych partnerów, z którym przedłużamy umowę – mówi Andrzej Rusko. Równie zadowolony jest prezes ARAD-u Artur Jackowski. – Zawsze powtarzam, że podstawą działalności firmy ARAD jest profesjonalizm oraz odpowiedzialność. Właśnie z tego powodu niezwykle cenimy sobie wieloletnią współpracę z klubem WTS Sparta Wrocław, w którym te wartości są również cenne. Niezwykle cieszę się z tego, że w sezonie 2018 znów razem powalczymy o najwyższe laury w polskim speedwayu – podsumował prezes Jackowski. Obecnie żużlowcy Sparty Wrocław przebywają na zgrupowaniu w Świeradowie-Żdroju. Sezon rozpoczną 7 kwietnia od meczu z Unią Leszno na Stadionie Olimpijskim.

fot. Marcin Kubaś/400mm

(kp)

**Duże zmiany
czekają łodzian
korzystających
z tramwajów
i autobusów,
m.in. na starą
trasę wróci
linia 57**



KOMUNIKACJA MIEJSKA NOWE LINIE TRAMWAJOWE I ZMIANY W KURSOWANIU AUTOBUSÓW

Rusza komunikacyjna rewolucja

Przedstawiciele ZDiT-u uważają, że tym razem uda się poprawić los pasażerów | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Od niedzieli 4 lutego łodzian czeka kolejna rewolucja komunikacyjna zafundowana im przez Zarząd Dróg i Transportu. Pojawiają nowe linie tramwajowe i kilkanaście korekt tras autobusów.

Bartłomiej Krasnodębski

Pprzedstawiciele ZDiT-u uważają, że tym razem uda się poprawić los pasażerów, dlatego zaproponowali kolejne zmiany w kursowaniu autobusów i tramwajów. – Z zajeżdźni przy ul. Telefonicznej przez dworzec Łódź Fabryczna na Retkinię pojedzie nowa linia tramwajowa numer 18. Zastąpi ona jeżdżącą wcześniej tamtędy linię 12A. Inne ważne zmiany dotyczące tramwajów to zwiększenie częstotliwości czwórki i wydłużenie na Stoki trasy linii 17. Siedemnastka będzie jeździła z Chocianowic przez centrum Łodzi na ul. Telefoniczną. Na Stoki dojedziemy także tramwajem numer 15. Z Kurczaków nową trasą pojedzie też tramwaj 11A, który przez ulice Rzgowską, Paderewskiego i Pabianicką dojedzie na Helenówek, dokąd będzie jeździła z Chocianowic także linia 11B – wylicza Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora Zarządu Dróg

⌘ Kolejne korekty w siatce połączeń to dalsza część komunikacyjnego bubla. Od kwietnia 2017 r. łodzianie ponoszą konsekwencje działań urzędników, którzy nie potrafią naprawić tego, co wcześniej zepsuli – mówi radny Sebastian Bulak ⌘

i Transportu w Łodzi. – Obecnie na Helenówku nie pojawią się zawieszono z powodu złego stanu torowiska w Zgierzu i Ozorkowie tramwaje linii 45 i 46. Zamiast nich będą kursowały autobusy zastępcze Z45 i Z46. Przystanki przesiadkowe dla chcących dojechać do Zgierza i Ozorkowa zorganizujemy przy ul. Świtezianki i Brzostkowiowej. Przy Świtezianki, aby dojść do przystanku autobusowego, pasażerowie będą musieli skorzystać z przejścia podziemnego – przyznaje urzędnik.

Duże zmiany czekają także łodzian korzystających z autobusów. Na starą trasę, czyli z ul. Karpackiej na Bałuty, wróci linia 57. Z Bałut nie zniknie autobus 85, ale trasę zmieni autobus linii 64. Dojedzie on aż za Bałucki Rynek do skrzyżowania ulic Limanowskiego i Zachodniej. Na plac Wolności z Aleksandrowa Łódzkiego przez Teofilów pojedzie autobus 78.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

ADMINISTRACJA

Sprawa dyrektora trafi do WSA

Władze Łodzi odwołują się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego ws. rozstrzygnięcia nadzorczego wojewody łódzkiego dotyczącego niezgodnego z prawem zatrudnienia na stanowisku p.o. dyrektora MOPS-u Piotra Rydzewskiego. – Naszym zdaniem decyzję wojewody w sprawie powierzenia panu Rydzewskiemu funkcji szefa MOPS-u trudno uznać za rozstrzygnięcie nadzorcze. Piotr Rydzewski musiał zostać zatrudniony jako p.o. dyrektor, ponieważ

na bezpłatnym urlopie [ósmego roku] jest dyrektorem MOPS-u radny PO Andrzej Kaczorowski – twierdzi wiceprezydent Łodzi Tomasz Treła. – Inny zarzut to kwestia kwalifikacji dyrektora Rydzewskiego – dodaje wiceprezydent. Zdaniem Łukasza Magina, rzecznika prasowego klubu PiS-u w Radzie Miejskiej, wojewoda nie mógł postąpić inaczej, niż unieważnić decyzję prezydent Zdanowskiej w sprawie powołania Piotra Rydzewskiego. – Władze Łodzi popełniły ewidentne błędy formalne, powodując coraz większy bałagan w pomocy społecznej – uważa radny.

.....
(bk)

POMOC SPOŁECZNA

Mieszkania dla najbardziej potrzebujących

W ciągu miesiąca przy ul. Objazdowej w Łodzi zaczął funkcjonować mieszkania dla najbardziej potrzebujących, m.in. dla niepełnosprawnych, samotnych matek czy ojców z dziećmi, osób eksmitowanych lub przebywających w schroniskach dla bezdomnych. – W budynku przy ul. Objazdowej jest 57 mieszkań o powierzchni 13–20 mkw. Na parterze są także lokale dla osób niepełnosprawnych. Chcielibyśmy, żeby

osoby zakwaterowane w tych mieszkaniach przebywały w nich maksymalnie pół roku, ale w razie potrzeby ten okres zostanie wydłużony. Koszt wynajmu to 1,8 zł za mkw. miesięcznie – mówi Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent Łodzi. W budynku przy ul. Objazdowej znajduje się wspólna kuchnia, pralnia oraz przeniesiony z ul. Paderewskiego klub integracji społecznej. Koszt remontu budynku to 3,1 mln zł. Zdaniem radnego niezależnego Marcina Zalewskiego oddanie przez miejskich urzędników do użytku 57 mieszkań to kropla w morzu potrzeb.

.....
(bk)



POPARZYŁA 13-MIESIĘCZNE DZIECKO

ŁÓDŹ \ 20-letnia matka 13-miesięcznego chłopca usłyszała w łódzkiej prokuraturze zarzut nieumyślnego spowodowania u niego – w następstwie poparzenia wrzątkiem – obrażeń nóżki oraz narażenia dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Dziecko było zaniedbane, brudne, zakatarzone, a na lewej stopie miało ranę oparzeniową.

fol. Pixabay/d

WOJEWODA UNIEWAŻNIŁ UCHWAŁĘ PO I SLD

W Łodzi znów będzie pl. Lecha Kaczyńskiego?

Wojewoda łódzki unieważnił uchwałę podjętą przez radnych z koalicji PO-SLD dotyczącą zmiany nazwy pl. Lecha Kaczyńskiego z powrotem na pl. Zwycięstwa. Politycy PO i SLD chcą zaś odwołać się od decyzji wojewody do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Bartłomiej Krasnodębski

Zbigniew Rau, wojewoda łódzki, zgodnie z tzw. ustawą dekomunizacyjną zdecydował, że w Łodzi od 1 stycznia 2018 r. miały zostać usunięte komunistyczne nazwy ulic i placów. W tej sprawie wydał zarządzenie zastępcze, ponieważ Rada Miejska w Łodzi, w której większość ma koalicja PO-SLD, nie skorzystała z możliwości i nie zmieniła komunistycznego nazewnictwa. – Dekomunizacja to pojawienie się polskiej tożsamości narodowej w przestrzeni publicznej, dlatego nazwa pl. Zwycięstwa nadana przez komunistyczną Radę Narodo-

wą powinna być zmieniona na pl. Lecha Kaczyńskiego. To był najlepiej zawodowo przygotowany prezydent Rzeczypospolitej. Lech Kaczyński to także wybitny prawnik oraz internowany w czasie stanu wojennego opozycjonista – mówi wojewoda łódzki Zbigniew Rau.

Według służb prawnych wojewody podjęcie przez Radę Miejską w Łodzi uchwały o zmianie nazwy pl. Lecha Kaczyńskiego z powrotem na pl. Zwycięstwa odbyło się z naruszeniem prawa. – W przypadku propagowania komunizmu przez nazwy ulic i placów tryb prawny nadawania nazw reguluje ustawa dekomunizacyjna. Zgodnie z nią Rada Miejska w Ło-

\\ Działacze PO i SLD wprowadzają do życia publicznego nową dyscyplinę sportu: pojedynkowanie się z organami nadzoru w sądach administracyjnych – mówi radny Łukasz Magin \\

dzi zobowiązana była w ciągu 12 miesięcy nadać nazwy ulicom i placom. Po upływie tego terminu, czyli po 2 września 2017 r., wyłączna kompetencja w tej kwestii przysługuje wojewodzie – twierdzi Dagmara Zalewski, rzecznik wojewody łódzkiego. – Rada Miejska w Łodzi dopuściła się także naruszenia przepisów ustawy o samorządzie gminnym, które przewidują przeprowadzenie konsultacji społecznych w sprawach ważnych dla gminy. W dniu podjęcia unieważnionej uchwały konsultacje społeczne jeszcze trwały, zaś rada miejska nie dysponowała ich wynikami. Takie postępowanie organów samorzą-



dowych stanowi rażące naruszenie zasad demokratycznego państwa prawa – dodaje przedstawicielka wojewody.

Jednak według polityków PO i SLD to wojewoda nie szanuje przepisów prawa. – Wojewoda

LEŻNICA WIELKA



Złożyli przysięgę wojskową

Przysięgę wojskową na sztandar 25. Brygady Kawalerii Powietrznej złożyło wczoraj 115 elewów służby przygotowawczej. Uroczystość z udziałem dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych gen. dywizji Jarosława Miki odbyła się w siedzibie Brygady w Leżnicy Wielkiej.

Przysięga to powód do dumy, ale jednocześnie potężne zobowiązanie. To honor, tradycja, poszanowanie bogatej historii oręża polskiego. Przysięga to też wyzwanie do jeszcze lepszej, ofiarnej służby, gdy będzie taka potrzeba – podkreślił gen. Mika. Do pierwszego etapu ćwiczeń w Ośrodkach Szkolenia Służby Przygotowawczej powstałych na bazie 25. batalionu dowodzenia i 1. batalionu kawalerii powietrznej zgłosiło

się 150 kandydatów. Po okresie wstępnym zrezygnowało 35 osób. 25. BKP im. księcia Józefa Poniatowskiego stacjonuje w Tomaszowie Mazowieckim, Nowym Glinniku i Leżnicy Wielkiej. Brygada liczy ok. 3,5 tys. żołnierzy i jest związkiem taktycznym przeznaczonym do prowadzenia działań powietrzno-szturmowych i desantowo-szturmowych.

(oprac. eb)

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Nowe linie tramwajowe i zmiany w kursowaniu autobusów

Od niedzieli 4 lutego łodzian czeka kolejna rewolucja komunikacyjna zafundowana im przez Zarząd Dróg i Transportu. Pojawią się nowe linie tramwajowe, a kilkanaście tras autobusów ulegnie korekcie.

Mimo protestów mieszkańców z Lublinka zniknie linia 88. Pojawią się tam zaś w dwóch wariantach linie 65A i 65B. 65A będzie kursowała al. Jana Pawła II, a 65B ul. Maratońską. Oba autobusy kursują z Radogoszcza przez Koziny na lotnisko. Jednak żaden z nich bezpośrednio nie dowiezie łodzian do centrum miasta. – Mieszkańcy Lublinka czy osiedla Pienista mogą się przesiadać z autobusu 65 na tramwaj przy dworcu Kaliskim – uważa Tomasz Andrzejewski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi.

Do zakładów na Chojnach pojedzie linia autobusowa H. W centrum Rzgowa zatrzyma się jadący do Łodzi na pętlę przy ul. Karpackiej autobus linii 56. Na Górnej nie będzie autobusu 95, a na Stokach 58C. – Linię 58C zastąpi 58A, która dowiezie pasażerów w rejon ul. Skalnej – informują przedstawiciele ZDiT-u.

\\ Czekamy na uwagi pasażerów. Niedługo w Łodzi będziemy mieli więcej nowych tramwajów, zwiększy się częstotliwość ich kursowania – zapewnia Maciej Sobieraj \\

– Wszystkie zmiany dotyczące kursowania autobusów i tramwajów znajdują się na stronie MPK, ZDiT-u oraz na wyświetlaczach przy przystankach. Dzisiaj MPK zawiesza także rozkłady jazdy i przebieg linii na tabliczkach przystankowych. Ciągłe czekamy na uwagi pasażerów. Niedługo w Łodzi będziemy mieli

więcej nowych tramwajów, dlatego istnieje możliwość zwiększenia częstotliwości ich kursowania – zapewnia Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora ZDiT-u.

Duże wątpliwości co do jakości wprowadzanych zmian przez miejskich urzędników ma zasiadający w doraźnej komisji ds. transportu drogowego przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi Sebastian Bulak. – Kolejne korekty w siatce połączeń to dalsza część komunikacyjnego buba. Od kwietnia 2017 r. łodzianie ponoszą konsekwencje działań urzędników, którzy nie potrafili naprawić tego, co wcześniej zepsuli. Radni PiS-u wraz z mieszkańcami od miesięcy prosili, by przywrócić na wcześniejsze trasy linie 57 i 78. Urzędnicy zrobili to dopiero w tym roku – mówi samorządowiec z PiS-u.

Bartłomiej Krasnodębski



GROZIŁ BRONIĄ

RADOMSKO \ Policja zatrzymała 32-letniego mężczyznę, który grożąc kierowcy bronią, kazał się zawieźć na dworzec kolejowy. Napastnik zabrał też telefon komórkowy należący do ofiary. Grozi mu kara do 15 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



OSZUST INTERNETOWY

TOMASZÓW MAZ. \ Do 8 lat więzienia grozi 40-latkowi, który w całej Polsce wyłudzał pieniądze na internetowym portalu społecznościowym. Oszuł prawdopodobnie kilkadziesiąt osób. Mężczyzna został zatrzymany w mieszkaniu w Tomaszowie Maz.

fot. Policja.gov.pl/d



Plac Zwycięstwa w Łodzi dwukrotnie zmieniał w tym roku nazwę | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

działa pod dyktando prezesa PiS-u. Spotkamy się z przedstawicielami wojewody w sądzie – zapowiada działacz PO Tomasz Kacprzak, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi.

Przeciwnego zdania niż politycy PO i SLD jest radny PiS-u Łukasz Magin. – Działania przedstawicieli PO i SLD to próba obejścia ustawy dekomunizacyjnej. Nie rozumiem, dlaczego

działacze PO i SLD wprowadzają do życia publicznego nową dyscyplinę sportu, jaką jest pojedynkowanie się z organami nadzoru w sądach administracyjnych – twierdzi samorządowiec PiS-u.



Marian Miszański

Na politycznych scenach i scenkach

KOMENTARZ

Lokalna telewizja przypominała nam niedawno nieco zapomnianego już artystę polskiej i łódzkiej sceny politycznej Stefana Niesiołowskiego, występującego ostatnio na estradzie politycznego teatrzyku pt. „Europejscy Demokraci”. Jak na „Europejskiego Demokratę” przystało, wściekał się i bluzgał na „reżim PiS-owski”.

gradacją do drugiej ligi, czyli do rangi koła poselskiego.

Swoją drogą, jakież to upadek życia politycznego pośród tych „Europejskich Demokratów” i tych „chłopów z Krakowskiego Przedmieścia”: wypożyczają sobie posłów, całkiem tak jak kluby sportowe, które wypożyczają sobie piłkarzy! Potem, żeby przykryć ów brak ideowej

PO, ale w bardzo dalekim od Łodzi okręgu wyborczym, aż pod zachodnią granicą. Przypomina to nieco karierę aktora, który stracił wzięcie na większych estradach, więc próbuje szczęścia i zarobku na prowincji.

Występując w telewizji w swoim charakterystycznym emploi „antypisowskiego szaleńca”, wzywał do zjednoczenia

\\ Niesiołowski, mieszkaniec Łodzi, dostał się do Sejmu z listy PO, ale w bardzo dalekim od Łodzi okręgu wyborczym, aż pod zachodnią granicą. Przypomina to nieco karierę aktora, który stracił wzięcie na większych estradach, więc próbuje szczęścia i zarobku na prowincji \\

Widać jednak, że aktor ten powoli się wypala: wścieka się i bluzga jakby bez przekonania, coraz bardziej rutynowo i coraz mniej przekonująco. Może za mało pracuje nad sobą, a może po prostu jego kariera dobiega końca? Aktor ten oznajmił także o wielkim sukcesie swojej partii, który polega na tym, że „Europejscy Demokraci” wypożyczyli jednego ze swoich kilku posłów PSL-owi i w ten sposób uratowali klub poselski PSL przed de-

elegancji, wymyślili formułę „poselskiego klubu sfederowanego” – to znaczy szezlong koła poselskiego „eurodemokratów” przysuwa się do kanapy PSL-owskiej z wypożyczonym posłem Michałem Kamińskim i tak powstaje „poselski klub sfederowany”. Owszem, to wesoły numer cyrkowo-estradowy, ale bardziej chyba nadaje się do kabaretu niż do teatrzyku polityczno-dramatycznego.

Niesiołowski, mieszkaniec Łodzi, dostał się do Sejmu z listy

się „Europejskich Demokratów” z Nowoczesną, KOD-em i diabli jeszcze wiedzą z kim, byle tylko „obalić dyktaturę PiS”. Ciekawe, kto mu pisze te teksty? Złośliwi mówią, że chyba płk Mazguła. Krąży też plotka, że wkrótce „Europejscy Demokraci” zleją się z kanapą partii Razem Adriana Zandberga i tak powstanie partia demokratów już nie europejskich, ale światowych, a nawet wszechświatowych! Życzymy udanych występów, które ubawią publiczność!

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Pasion de Buena Vista

W niedzielę o godz. 18 w łódzkim Teatrze Wielkim zaprezentuje się legendarna grupa Pasion de Buena Vista. Większość artystów występowała wcześniej z innym znakomitym kubańskim zespołem – Buena Vista Social Club. Na scenie Wielkiego tancerze, wokaliści oraz instrumentalści zabiorą publiczność w podróż po ulicach Hawany. Będą kubańskie rytmy i latynoamerykańska muzyka.

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Żona potrzebna od zaraz

W sobotę o godz. 19 na dużej scenie Teatru Powszechnego w Łodzi można obejrzeć tę komedię Edwarda Taylora w reż. Jakuba Przebindowskiego. To kolejna z serii przygód Nadii, zapobiegliwej służącej ratującej z różnych opresji swoich pracodawców. Tym razem problemy ma londyńczyk Jim Watt. Otwiera się przed nim perspektywa awansu, ale musi przekonać do tego szefa. Nadia pomoże?

WYSTAWA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

FILM



fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Zdjęcia członków ŁTF-u

Łódzkie Towarzystwo Fotograficzne w swojej galerii im. Eugeniusza Hanemana przy ul. Piotrkowskiej prezentuje już 58. doroczną wystawę swoich członków. Na ekspozycji zebrano zdjęcia m.in.: Piotra Borasa, Zbigniewa Głuszcza, Ryszarda Sąsiadka, Marka Krymarysa, Mariusza Nowickiego, Dobrawy Rutkowskiej i Agnieszki Wojtery. Wystawę można oglądać bezpłatnie do 12 lutego.

BAŚŃ



fot. mat. pras./d

Piękna i bestia

W niedzielę o godz. 12 w Teatrze Arlekin w Łodzi dzieci i ich opiekunowie poznają pouczającą historię chwalebnej rzeczy ważniejszej niż uroda i elegancja, a kładącą nacisk na miłość oraz dobro. Bajka „Piękna i bestia” zostanie zaprezentowana w rzadkiej technice marionetkowej, której trudność polega na animowaniu lalek zawieszonych na dwumetrowych niciach.

WARSZTATY



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Tkanie w CMW

Jutro o godz. 12 i 14.30 Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi zaplanowało warsztaty dla całych rodzin. – To zajęcia dla wszystkich od 5 do 105 lat. Pracujemy z różnymi tkaninami. Będziemy pleść, przeplatać, wiązać czy zszywać. Wszystko po to, by stworzyć prawdziwe arcydzieła – mówią organizatorzy. Na warsztaty obowiązują zapisy pod nr. tel. 500 527 855. W muzeum trzeba wykupić bilet.



MECZ SĄSIADÓW W TABELI

KOSZYKÓWKA \ Dzisiaj koszykarki Widzewa Łódź zmierzają się w hali Parkowa z PGE MKK Siedlce (o godz. 18). Podopieczne trenera Dejana Kovačevića muszą wygrać to starcie, jeśli chcą jeszcze marzyć o pozostaniu w Basket Lidze Kobiet. Zespół z Siedlec zajmuje 12. miejsce w Basket Lidze Kobiet, a widzianki są ostatnie.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Kontrakt Marcina Kozłowskiego z Widzewem zakończy się w czerwcu 2020 r. Jeśli łódzki klub będzie awansował rok po roku, to wtedy może świętować awans do ekstraklasy. – Wierzę, że tak będzie – mówi 23-letni obrońca



W poniedziałek Widzew rozpocznie treningi w Uniejowie | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew dba o wychowanków

W kadrze Widzewa Łódź jest pięciu wychowanków klubu: Maciej Humerski, Konrad Reszka, Patryk Wolański, Jakub Jasiński i Marcin Kozłowski. – W Widzewie nigdy nie dbano o wychowanków tak jak teraz – uważa ten ostatni.

Daniel Mroczek

W tym tygodniu Widzew przedłużył kontrakt z Marcinem Kozłowskim na kolejne dwa i pół roku. Bocny obrońca przeszedł w łódzkim klubie wszystkie szczeble piłkarskie – od gry w juniorach do występów w pierwszej drużynie. Poza krótkim pobytem z Legionovii Legionowo cała jego kariera piłkarska związana jest z Widzewem.

Od połowy 2016 r. popularny „Cinek” pomaga łódzkiemu klubowi wrócić na piłkarskie salony. W 2017 r. nie wystąpił w zaledwie dwóch meczach ligowych czerwono-biało-czerwonych. W pozostałych spotkaniach grał od pierwszej do ostatniej minuty. – Daję z siebie wszystko i staram się grać jak najlepiej dla Widzewa. To mój klub – mówi 23-letni zawodnik. – Prezesi i trenerzy uznali, że mogę pomóc klubowi aż do ekstraklasy. To mnie bardzo cieszy. Bardzo krótko negocjowaliśmy warunki umowy, bo prezes Klementowski jako jeden z nielicznych szefów klubów potrafi docenić wychowanków – dodaje.

16
meczów
rozegrał jesienią
w III lidze Marcin
Kozłowski

Kontrakt Kozłowskiego zakończy się w czerwcu 2020 r. Jeśli Widzew będzie awansował rok po roku, to wtedy może świętować awans do ekstraklasy. – Wierzę, że tak będzie. W umowie jest zapis, że w razie awansu zostanie ona automatycznie przedłużona. Liczę, że pod okiem trenera Franciszka Smudy będę się dalej rozwijał. Chcę z Widzewem odnosić sukcesy i iść w górę – zapowiada obrońca. Tymczasem drużyna Widzewa przygotowuje się na Łódziance do rundy wiosennej. W piątek piłkarze trenowali dwukrotnie. Najpierw na boisku po ćwiczeniach biegowych rozegrali 15-minutową grę wewnętrzną. Po południu widzowiacy ćwiczyli w siłowni.

W piątek też półtoraroczną umowę z łódzkim klubem podpisał 23-letni skrzydłowy Marek Zuziak. To piąty zawodnik, który dołączył do Widzewa w przerwie zimowej. Słowackiego pomocnika polecił łódzkim działaczom Róbert Demjan. Obaj grali jesienią 2017 r. w Iskrze Borčice.

Testy w Widzewie zakończył natomiast Pricewill Okachi. Szkoleniowcy chcieli się mu jeszcze przyjrzeć, ale Nigeryjczyk nie zgodził się na dalsze treningi bez kontraktu.

W sobotę Widzew będzie trenował na Łódziance, a w poniedziałek drużyna wyjedzie na sześciogodniowe zgrupowanie do Uniejowa.

STRZELECTWO

Nowy rekord łódzianki

Katarzyna Komorowska ustanowiła nowy rekord Polski w konkurencji karabinu pneumatycznego 60 strzałów kobiet (626,0 pkt). Utalentowana strzelczyni, podopieczna trenera Grzegorza Pietrzyka, zajęła wysokie 11. miejsce podczas międzynarodowych zawodów H&M Cup, które odbyły się w Monachium. Do awansu do finału konkurencji zabrakło jej tylko 0,6 pkt.

PIŁKA RĘCZNA

Panie u siebie, panowie na wyjeździe

Zawodniczki ChKS-u PŁ-u w sobotę o godz. 17.30 we własnej hali zmierzają się z UKS-em Drwęca Nowa Lubisz. Łódzianki zajmują 3. miej-

sce w tabeli grupy A I ligi. Tego samego dnia w rozgrywkach panów Politechnika Anilana w Tarnowie zmierzy się z SPR-em PWSZ-etem (o godz. 16). Szczypiorniści z dorobkiem 15 pkt znajdują się na 11. miejscu w grupie B I ligi.

PIŁKA SIATKOWA

Grają PlusLiga i LSK

Siatkarze PGE Skry Bełchatów zagrają w niedzielę na wyjeździe z Asseco Resovia Rzeszów (o godz. 14.45) w ramach 19. kolejki PlusLigi. Tego samego dnia w 16. serii meczów Ligi Siatkówki Kobiet w Atlas Arenie zespół Grot Budowlani podejmie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (o godz. 18). Dzień później ŁKS Commercecon zmierzy się w Pile z Enea PTPS-em (o godz. 18).

PIŁKA NOŻNA

Karnety na mecze „Brunatnych”



8 zł kosztuje najtańszy karnet na wiosenne mecze drugoligowego PGE GKS-u Bełchatów. 19 lutego ruszy zamknięta sprzedaż abonamentów. W pierwszej kolejności karnety będą mogli nabyć kibice, którzy chcą kontynuować oglądanie meczów ze swoich ulubionych miejsc.

W trakcie rundy wiosennej sezonu 2017/2018 „Brunatni” rozegrają na własnym stadionie osiem spotkań. W pierwszym domowym pojedynku zmierzają się 3 marca o godz. 17 ze Stalą Stalowa Wola.

Kontynuacja sprzedaży karnetów na wybrane jesienne mecze będzie prowadzona w punkcie obsługi kibica 19-24 lutego w następujących godzinach: 9-14 (19-20.02), 12-17 (21-23.02), 9-13 (24.02). Otwarta sprzedaż rozpocznie się w poniedziałek 26 lutego i będzie prowadzona do pierwszego meczu wiosny, czyli do 3 marca w godz. 9-14 (26-28.02), 10-17 (1-2.03), a w dniu meczu od godz. 12. Karnety na trybunę wschodnią, gdzie usytuowany jest tzw. młyn, można cały czas nabywać w ośrodku Kibice Ratzm. młyn, można cały czas nabywać w ośrodku Kibice Ratzm. Karnety kosztują: 60 zł (normalny), 30 zł (ulgowy) i 8 zł (dziecięcy). Do zakupu abonamentu potrzebna jest karta kibica (a co najmniej PESEL posiadacza karty).

(dm)

To obrzydliwe donosić
na człowieka, zarabiać
pieniądze, a następnie
tego człowieka
oskarżyć, że to on był
właśnie tym tajnym
współpracownikiem
– komentuje sprawę
Krzysztof Wyszowski

GDĄŃSK WYROK W PROCESIE JAGIELSKI PRZECIW WAŁĘSIE

Wałęsa pomógł i musi przeprosić

Henryk Jagielski, pomówiony o współpracę z SB przez Lecha Wałęsę | fot. Roman Jocher/PAP

Sąd uznał, że Lech Wałęsa pomógł Henryka Jagielskiego. Były prezydent ma przeprosić i zapłacić odszkodowanie. Krzysztof Wyszowski uważa, że to przełom w gdańskim sądownictwie.

Piotr Sawczuk

Lech Wałęsa ma przeprosić Henryka Jagielskiego, opozycjonistę i kolegę z pracy w Stoczni Gdańskiej, za to, że 20 stycznia 2016 r. podczas konferencji naukowej organizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej zarzucił mu tajną współpracę z SB. Wałęsa w dyskusji panelowej zarzucił też Jagielskiemu pobicie kolegi oraz udział w tajnym sprzyśnięciu w latach 50., w którym zdrada miała być karana śmiercią.

– Żadna z zarzucanych powodów właściwości nie została potwierdzona i próba wykazania przez pozwanego prawdziwości jego twierdzeń zakończyła się fiaskiem – orzekł sędzia Piotr Kowalski. – Mamy do czynienia z pomówieniami dosyć poważnymi, wyrażonymi publicznie – określił charakter winy Wałęsy.

Przeprosiny mają być zamieszczone w portalach internetowych „Gazety Wyborczej”, „Dziennika Gazety Prawnej” i w serwisie społecznościowym Twitter oraz wysłane Jagielskiemu listem. Wałęsa ma też zapłacić 15 tys. zł odszkodowania. Sąd nieco złagodził warunki postawione w pozwie, Jagielski żądał dodatkowego ogłoszenia w telewizji TVN po programie „Kropka nad i” oraz 20 tys. zł.

– Nie zwróci mi nikt honoru, a przykładam do tego wagę – komentował bezpośrednio po wyroku pomówiony. – Pieniądze nie mają znaczenia, tylko prawda. O taką samą Polskę żeśmy walczyli. Jeden prawdziwy był, oddany temu wszystkiemu, a drugi donosił i za pieniądze rodzinę utrzymywał. Nawet jego żona powtarzała, że w totolotka wygrał. Dlaczego teraz nie wygrywa? – pytał.

Świadkiem oskarżenia był Krzysztof Wyszowski, sam

zaproponowany w bojach sądowych z Lechem Wałęsą. – To bardzo ważne wydarzenie w dziejach gdańskiego sądownictwa, które zdaje się ma zamiar wreszcie bronić prawdy i sprawiedliwości, bo to przecież jest najważniejsze – komentował po wyjściu z sali sądowej. – To bardzo ważny proces, zwłaszcza że postawa Wałęsy w tej sprawie była szczególnie obrzydliwa: donosić na człowieka, zarabiać pieniądze, a następnie tego człowieka oskarżyć, że to on był właśnie tym tajnym współpracownikiem – opisywał.

Wałęsy nie było na ogłoszeniu wyroku. Jego adwokat nie chciał rozmawiać z dziennikarzami. Biuro byłego prezydenta poinformowało, że nie będzie żadnego komentarza w tej sprawie do momentu zapoznania się Wałęsy i jego adwokata z pisemnym uzasadnieniem wyroku.

GDĄŃSK

Policjanci eskortowali kobiety do porodu

W czwartek w ciągu jednej godziny policjanci z gdańskiej drogówki mieli dwie nietypowe interwencje. Najpierw po godz. 13 na ul. Łostwickiej patrol drogówki, który zatrzymał się przed światłami, został poproszony przez kierowcę subaru o pomoc. 30-letni mieszkaniec powiatu kartuskiego powiedział funkcjonariuszom, że jego żona zaczęła rodzić w samochodzie. Funkcjonariusze włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe i pilotowali subaru przez 2 km do szpitala,

po czym upewnili się, że rodząca kobieta uzyska pomoc. Tuż po godz. 14 podobna sytuacja wydarzyła się na zjeździe z gdańskiej obwodnicy. Do funkcjonariuszy o pomoc zwrócił się kierowca ford mondeo. 37-letni mieszkaniec Władysławowa poinformował, że w aucie jest jego ciężarna żona, u której zaczęła się akcja porodu. Policjanci natychmiast podjęli decyzję o udzieleniu pomocy rodzinie. Włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe i rozpoczęli pilotaż ford. Rodząca kobieta już po 6 minutach bezpiecznie dotarła do szpitala.

(mad)

PRZESTĘPCZOŚĆ

Rozbój i pościg w gminie Człuchów

W środę rano policjanci zostali powiadomieni o napadzie na starszego pana mieszkającego w Wierzchowie i kradzieży pieniędzy. Na miejsce zostali wysłani policjanci z Człuchowa oraz karetka pogotowia. Pokrzywdzony 88-latek poinformował, że pod pretekstem zbierania podpisów na remont drogi przyszedł do niego znany mu mieszkaniec Wierzchowa. Napadł na niego, dotkliwie pobił, zabrał 200 zł i uciekł. Funkcjonariusze

patrolowali miejscowość, a następnie pobliski las, gdzie zauważyli mężczyznę, który na widok radiowozu zaczął uciekać. Policjanci po krótkim pościgu pieszym zatrzymali i obezwładnili mężczyznę. Zatrzymany to dobrze znany policjantom 29-letni mieszkaniec Wierzchowa. Był już wcześniej skazany za podobne przestępstwa, od prawie 2 lat przebywał na wolności. Okazało się, że za skradzione pieniądze zdążył już kupić alkohol. Miał prawie 3 promile alkoholu w organizmie. Grozi mu do 12 lat więzienia.

(mad)



KONIEC UTRUDNIEN W WRZESZCZU

KOLEJ \ Zakończył się trwający pół roku remont przy stacji Gdańsk-Wrzeszcz, wszystkie tory są już czynne. Remontowany był odcinek muru oporowego między peronem 3 a wiaduktem nad ul. Wajdeloty. Pierwotnie remont miał trwać do grudnia. Podczas prac budowlancy natrafili jednak na niezaznaczone na planach instalacje, trzeba też było zapewnić specjalne warunki demontażu i utylizacji azbestu.

fot. Pomorskie.eu/d

GDYŃSKIE NIESPEŁNIONE OBIETNICE

Nie mamy waszego basenu

Mieszkańcy zapłacili już ponad pół miliona złotych za projekt nowoczesnej pływalni, a teraz nie wiadomo, kiedy powstanie, bo władze chcą jeszcze zmieścić pod obiektem sportowym drogi dwupoziomowy parking. Czyżby dla wygody dewelopera, który chce obok postawić biurowiec?

Justyna Kwaśniak

Jesienią 2016 r. władze Gdyni zapowiedziały, że w ciągu trzech lat oddadzą do użytku 50-metrową krytą pływalnię przy ul. Olimpijskiej. Na projektanta obiektu wybrano biuro architektoniczne Metropolis ze Szczecina, którego projekt kosztował ponad 560 tys. zł. Pływalnia Olimpijska w Gdyni miała powstać w miejscu budynków biurowych i parkingu, obok boiska treningowego. Oprócz 50-metrowego basenu z ruchomym dnem i pomostem miały być też atrakcje dla dzieci, zjeżdżalnie i brodziki. Do dyspozycji użytkowników miał być również 25-metrowy basen. Poza tym punkt gastronomiczny, centrum odnowy biologicznej i rehabilitacji, sklep sportowy, sale konferencyjne,

pomieszczenia administracyjne oraz podziemny parking.

– W styczniu 2017 r. chcemy mieć gotową nową wizualizację, na podstawie której będzie realizowana inwestycja, w lipcu gotowy będzie projekt. Dopiero po otrzymaniu pozwolenia na budowę zgłaszamy się z pełną dokumentacją do ministerstwa i czekamy na środki finansowe – zapowiadał wówczas Marek Łucyk, dyrektor Gdyńskiego Centrum Sportu.

Wszystko wskazywało na to, że obietnice gdyńskich władz zostaną spełnione, bo pływalnia znalazła się na liście inwestycji Ministerstwa Sportu i Turystyki o szczególnym znaczeniu dla sportu. Rząd był skłonny pokryć nawet połowę kosztów związanych z budową obiektu. Niestety, podobnie jak w wypadku lodowiska na Grabówku, które miało być otwar-

te dla mieszkańców od kilku miesięcy, a nie wbito nawet łopaty pod jego budowę, tak i w wypadku basenu nie wiadomo, kiedy i czy w ogóle powstanie. Władze Gdyni zmieniły projekt i znów wygląda to tak, że zamiast zrealizować potrzeby mieszkańców, magistrat wyżej stawia wymagania inwestorów, którzy budują w pobliżu.

Otóż według nowych założeń gdyńskich władz pod basenem ma powstać parking dwupoziomowy zamiast zapowiadanego wcześniej jednopozomowego. Ratusz tłumaczy, że projekt basenu się przeciąga, bo wydłużają się prace nad zmianą układu drogowego w okolicy ulic Olimpijskiej, Sportowej i Górskiego, związaną z planowaną inwestycją biurową przy ul. Górskiego, a przede wszystkim z zamiarami PKP, które

chcą rozbudować linię kolejową między Gdynią a Kościerzyną.

– Gdynia bardziej potrzebuje infrastruktury sportowej i rekreacyjnej dla mieszkańców niż przeskalowanych obiektów, których terminy budowy są przekładane z roku na rok. Lepiej budować proste pływalnie w dzielnicach, gdzie ich brakuje, niż podejmować się projektów, z których realizacją są ciągle problemy. W związku z informacjami o opóźnieniu w budowie pływalni olimpijskiej w piśmie do Gdyńskiego Centrum Sportu zwróciliśmy się o przygotowanie programu budowy ogólnodostępnych pływalni – mówi Łukasz Piesiewicz ze stowarzyszenia Miasto Wspólne.

Dla porównania, stosunkowo tanie pływalnie w dzielnicach buduje Gdańsk. Otwarty nie-

Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek znów pokazuje, że ponad potrzeby mieszkańców wynosi zadowolenie inwestorów komercyjnych

dawno basen na Stogach powstał w dwa lata i kosztował 13 mln zł. A to kolejny obiekt tego typu. Pływalnia Olimpijska w Gdyni miała kosztować 70 mln zł, ale koszt dalej rośnie. – Przypominamy, że w wypadku lodowiska początkowy

PAMIĘĆ



Wizja panteonu na cmentarzu Garnizonowym

1 lutego 2018 r. delegacja złożona z opiekuna Kwatery Kombatanckiej kpt. Władysława Dobrowolskiego, dyrektora oddziału IPN-u w Gdańsku prof. Mirosława Golona, a także pracowników Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa w Gdańsku, Katarzyny Lisieckiej i Mateusza Dąbrowskiego, przeprowadziła wizję lokalną na terenie cmentarza Garnizonowego w Gdańsku.

Środowisko lokalnych historyków i społeczników rozważa podjęcie starań o zorganizowanie na terenie kwatery Gdańskiego Panteonu Konspiracji Niepodległościowej oraz ułatwienie dostępu na ten teren od strony parkingu przy ul. gen. Giełguda. – Oddział rozpocznie w 2018 r. starania związane z powyższymi planami, które bezpośrednio będzie realizować komórka Biura Upamiętniania

Walk i Męczeństwa – poinformował gdański oddział IPN-u. W ramach wizytowania cmentarza złożono również kwiaty na grobach ofiar komunistycznych zbrodni: ppor. Danuty Siedzikówny „Inki” (1928–1946), ppłk. Feliksa Selmanowicza „Zagończyka” (1904–1946) oraz kpt. Marynarki Wojennej Adama Dedio (1918–1947).

..... (adz)

KOCIEWIE

Doroczne statuetki rozdane

W Tczewie i Starogardzie Gdańskim rozdano najważniejsze doroczne nagrody. Statuetki trafiły do ludzi kultury, biznesu, polityków i osób udzielających się społecznie. Do kogo trafiły Wierzyckanki oraz tytuł Tczewianina Roku 2017?

Tytuł Tczewianina Roku 2017 przyznany przez prezydenta miasta Mirosława Pobłockiego trafił do Kazimierza Smolińskiego, wiceministra infrastruktury, posła z tego regionu.

– Jako minister, jako poseł, jako człowiek w ostatnim czasie bardzo działał na rzecz naszego miasta – mówił wiceprezydent ds. gospodarczych Adam Burczyk, który w imieniu miasta wręczył statuetkę. – Kazimierz Smoliński w ostatnim roku zdobył dotację na zagospodarowanie terenów nadwiślańskich, środki na dalszą przebudowę zabytkowego mostu oraz doprowadził do rozpoczęcia budowy nowej siedziby tczewskiego sądu rejonowego.

– Po pierwsze to moje pierwsze wyróżnienie miejskie. Po drugie dołączam do szanownego grona osób nagradzanych ustanowioną w 1996 r. nagrodą. Po trzecie ta statuetka jest dla mnie tym bardziej cenna, że przyznano mi ją w roku, w któ-

„Kociewski Magazyn Regionalny” wręczył Pierścień Mechtyldy prof. Józefowi Borzyszkowskiemu zaangażowanemu w sprawy regionu

rym przypada 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości – powiedział Kazimierz Smoliński.

Z kolei „Kociewski Magazyn Regionalny” wręczył Pierścień Mechtyldy prof. Józefowi Borzyszkowskiemu zaangażowanemu w sprawy regionu. Tymczasem w Starogardzie rozdano Wierzyckanki, nagrody przyznane przez ratusz – w kategorii kultura otrzymał ją Woj-

ciech Gdaniec, założyciel orkiestry kameralnej Pro Simfonica, a w kategorii inicjatywy społeczne Jarosław Janaszek, pomysłodawca imprezy Deyna '70 z Energa i Lotosem. W kategorii gospodarka zespół nominujący wyróżnił firmę Koltel Tadeusza Kolbusza oraz Henryka Kindera, prezesa firmy Pomet.

Honorowa Wierzyckanka 2017 powędrowała w tym roku do ks. Józefa Picka, od września 1999 r. proboszcza parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Starogardzie Gdańskim, a od kwietnia 2013 r. również dziekana.

– Ta specjalna nagroda prezydenta miasta jest wyrazem uznania oraz wdzięczności za wieloletnią ofiarną misję kapłańską pełnioną z pokorą, poświęceniem i oddaniem na rzecz mieszkańców Starogardu – powiedział prowadzący Sławomir Siezieniewski.

..... Sebastian Dadaczyński



UDERZYŁ W DRZEWO

WYPADEK \ W czwartek wieczorem w pobliżu Bytowa 69-letni kierowca volkswagena na prostym odcinku drogi z nieznanymi przyczynami zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewo. Mężczyzna zmarł podczas transportu do szpitala.

fot. Policja.gov.pl/d



NOWE MIESZKANIA KOMUNALNE

WEJHEROWO \ Władze zapowiedziały, że prawdopodobnie jeszcze w tym roku zostanie oddany do użytku budynek TBS-u z mieszkaniami komunalnymi przy ul. Łęgowskiego. Będzie w nim 80 lokali. Wnioski o mieszkanie można już składać w urzędzie miasta.

fot. mat. pras./d



fot. Fotomag/Gazeta Polska

biznesplan przedstawiony przez społeczników zakładał budowę obiektu ekonomicznego, zdolnego do samofinansowania się, ograniczonego do funkcji sportowej, korzystającego z dobrych połączeń komunikacją publiczną. To

urzędnicy zaczęli dokładać kolejne funkcje – biura i parking podziemny. Przy pływalni olimpijskiej urzędnicy posunęli się dalej – postanowili, że w miejscu, gdzie nie brakuje naziemnych stanowisk postojowych, w miejscu do-

brze skomunikowanym transportem zbiorowym powstanie dwupoziomowy parking podziemny, który może być jednym z najbardziej istotnych kosztów całej inwestycji – zwraca uwagę Łukasz Piesiewicz.

GDAŃSK

Inwestycje wokół Portu Północnego

Miasto Gdańsk poinformowało, że trzy firmy zgłosiły się do przetargu na budowę układu drogowego i infrastruktury planowanego Pomorskiego Centrum Inwestycyjnego w pobliżu Portu Północnego. Najwyższa oferta opiewa na prawie 20 mln zł, najniższa na ok. 15,1 mln zł. Termin zakończenia prac planowany jest na październik.

To pierwsze z zadań w ramach budowy wewnętrznego układu drogowego na terenie PCI. Dokumentacja projektowa, która powstała na potrzeby tej inwestycji, zakłada m.in. budowę nowych jezdni w zakresie ulic Nowe Kaczeńce i Nowa Portowa wraz z rondem na skrzyżowaniu tych dróg. Projekt objął także budowę ścieżek rowerowych

i chodników. Ponadto istniejąca ulica Kontenerowa zostanie dostosowana do planowanego układu drogowego. Budowa Pomorskiego Centrum Inwestycyjnego związana jest z rozwojem Portu Gdańskiego, w tym terminala kontenerowego DCT i rozbudowy terminala naftowego i bazy paliwowej PERN.

..... (mad)

PAMIĘĆ

Konkurs „Niezlomne historie”

Żołnierzom niezłomnym i tym, którzy przeciwstawiali się komunistycznemu reżimowi po II wojnie światowej, poświęcony jest konkurs „Niezlomne historie” przygotowany przez wojewodę pomorskiego Dariusza Drelichę dla uczniów pomorskich szkół. Mogą wziąć w nim udział wszyscy uczący się młodzi ludzie od lat 6, rywalizować będą w różnych kategoriach wiekowych.

To już druga edycja, do której wojewoda zaprasza wszystkich uczniów obdarzonych sprawnym piórem i zainteresowanych historią. Wystarczy przełać na papier wspomnienie, historię, wiersz czy wywiad (forma jest dowolna) i przesłać do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. Termin nadsyłania prac upływa 20 lutego br. Szczegóły, regulamin, formularz i oświadczenia dostępne są na stronie interneto-

wej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego (gdansk.uw.gov.pl). Laureaci trzech pierwszych miejsc otrzymają nagrody rzeczowe ufundowane przez wojewodę. Celami konkursu są upamiętnienie Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych i upowszechnienie wiedzy wśród uczniów o Żołnierzach Niezlomnych oraz kształtowanie świadomości historycznej.

..... (mad)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA



fot. mat. pras./d

POEZJA



fot. mat. pras./d

Prosto z Sardynii

Ed Carlsen, gość sobotniego koncertu w Boto w Sopocie, to muzyk i producent pochodzący z Sardynii. Ostatnio wydał albumy „The Journey Tapes” i „Elusive Frames”. Tworzy muzykę pod wpływem takich artystów, jak Ólafur Arnalds czy Efterklang. O godz. 21 w sopockim klubie zbuduje dźwiękowy spektakl, w którym – jak sam mówi – „piękno spontaniczności spotyka się z precyzją zaplanowanej produkcji”.

SZTUKA



fot. mat. pras./d

WYDARZENIE



fot. mat. pras./d

Karnawał w Szarym Ganku

Na dworze pogoda kapryśna, więc galeria Szary Ganek (ul. Wojska Polskiego 52) w Pruszcze Gdańskim postanowiła przypomnieć prawdziwą zimę. W sobotę o godz. 17 wernisażem rozpocznie się wystawa prac inspirowanych zimą i karnawałem autorstwa Nadii Sobolewskiej. Autorka przedstawi serię bardzo dekoracyjnych obrazów, grafik, tkanin i malowanego szkła, a wszystko w zimowej aurze.

KONCERT



fot. mat. pras./d

JAZZ



fot. mat. pras./d

Klimatycznie w Antrakcie

Kawiarnia Artystyczna „Antrakt” w Słupsku przygotowała kolejny przepyszny koncert w stylistyce jazzu. Tym razem znane standardy wykona trio w składzie: Bartosz Kieresieński (fortepian), Roland Liedtke (kontrabas), Paweł Przybyło (perkusja). Artyści są absolwentami Akademii Pomorskiej w Słupsku. Choć na co dzień współtworzą różne grupy muzyczne, to chętnie razem muzykują.

Babskie Granie w Żaku

W ramach cyklu koncertów pod szyldem Jazz Jantar rusza w klubie Żak w Gdańsku żeńska odsłona jazzu, czyli Babskie Granie. Festiwal nie ogranicza repertuaru pań tylko do jazzu, najważniejsze jest to, żeby propozycja była wyjątkowa na muzycznym rynku. W ten weekend o godz. 20 zagrają naprawdę dobre artystki, w sobotę Sabina Meck z zespołem Soundmeck, a w niedzielę Alicja Serowik.



TRANSFEROWY ZACIĄG NA RATUNEK GRYFOWI

PIŁKA NOŻNA \ Przygotowująca się do walki o utrzymanie w III lidze drużyna Gryfa Wejherowo przechodzi kadrową rewolucję. Klub zakontraktował pomocników: Jana Sobczyńskiego z ŁKS-u Łódź, Pawła Wojowskiego z GKS-u Bełchatów, Mariusza Wierzbowskiego z Polonii Warszawa, Grzegorza Gulczyńskiego z GKS-u Przodkowo. Do treningów po kontuzji wrócił napastnik Paweł Czychowski. Najbliższy sparing 10 lutego.

fot. mat. pras./d

NICE 1 LIGA

W pierwszoligowej Bytovii przestano przepłacać za piłkarzy niewnoszących nic do gry. O sile „Czarnych Wilków” mają stanowić wkrótce wychowankowie klubu



Trener Adrian Stawski odświeża kadrę Drutexu-Bytovii | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Odmłodzić Czarne Wilki

Piłkarze Drutexu-Bytovii Bytów zagrają wiosną o pozostanie w I lidze. Klub jest utrzymywany przez bogatego sponsora, który chciałby sprowadzić na Kaszuby Lotto Ekstraklasę. Inwestor nie może jednak liczyć na przychylność władz miasta, więc zimą bytówian zamiast wzmocnień czeka przebudowa składu.

Robert Zarębski

Od początku przygotowań wydawało się, że Drutex-Bytówia pozbędzie się piłkarzy, którzy zajmują miejsce na liście płac, a na boisku są zbędni. W ten sposób z Bytówem pożegnali się: Mario Cieślak, Filip Modelski, Jakub Wilk i Bartosz Walencik. Klubowi działacze na tym jednak nie skończyli. Drużynę opuścili także podstawowi piłkarze – hiszpański obrońca Fran González, który w Bytowie był podporą defensywy, oraz Bartłomiej Poczobut, który udanie zastąpił kontuzjowanego Michała Ruchowskiego. Pomocnik będzie grał wiosną w GKS-ie Katowice. Z drużyną trenera Adriana Stawskiego może się także pożegnać sprowadzony latem z Chojniczanki Michał Jakóbski, którego kusi Warta Poznań.

Drutex-Bytówię wzmocnił na razie tylko napastnik Kamil Adamek z drugoligowego GKS-u 1962 Jastrzębie Jastrzębie-Zdrój, który powinien uzupełnić Janusza Surdykowskiego.

Ostrożne ruchy kadrowe i odpływ najlepszych zawodników to sygnał, że Bytów przestał być bezpieczną przystanią dla wypalonych piłkarzy i klubem, w którym mogą solidnie zarobić przed zakończeniem kariery. Z takimi zamiarami do Drutexu-Bytovii przyjechali na testy zapewne: Princewill Okachi, Emmanuel Sarki, Anton Ko-

tlar, Szymon Walczak i Washilly Tshibusu. Nie można wykluczyć, że któryś z nich wywalczy jednak kontrakt w Bytowie, ale wiosną większe szanse na grę w I lidze powinni dostawać młodzi gracze klubu.

– Myślę, że dużo zyskałem przez to, że zacząłem grać na poziomie seniorskim. Musiałem szybko stać się dojrzałym zawodnikiem, ponieważ juniorska piłka różni się bardzo mocno. Przede wszystkim poprawiłem rozegranie, a także to, że mam więcej spokoju. Czuję zaufanie trenera i chcę mu pokazać w każdym spotkaniu, że jeżeli wpuszcza mnie na boisko, to nie spotka go zawód – tłumaczył Maciej Błaszowski, który jest podstawowym zawodnikiem rezerw Drutexu-Bytovii, a przygotowania do rundy wiosennej rozpoczął już z pierwszym zespołem.

– Maciej Błaszowski jest przygotowywany do tego, aby w przyszłym sezonie występować w pierwszej drużynie w roli młodzieżowca. W podobnej sytuacji jest Aleks Hendryk. Trzeba pamiętać, że obecni młodzieżowcy za rok stracą ten status. Miejmy nadzieję, że Maciej rozwinie się na tyle dobrze, że będzie młodzieżowcem nie tylko w kadrze, lecz także w pierwszej jedenastce – mówi Adrian Stawski, trener pierwszej drużyny.

KOSZYKÓWKA

Polpharma gra z Rosą

Koszykarze Polpharmy Starogard Gdański podejmą dziś we własnej hali Rosę Radom. Mecz rozpocznie się o godz. 18. Z kolei w niedzielę zawodnicy Asseco Gdynia zagrają na wyjeździe z TBV Start Lublin.

PIŁKA NOŻNA

Niemiec na testach w Arce

Obrońca Berkay Dabanli rozpoczął testy w Arce Gdynia. 27-letni zawodnik grał ostatnio w FC Rot-Weiss Erfurt, w którego barwach rozegrał 18 meczów w niemieckiej 3. Bundeslidze i strzelił jednego gola. Wcześniej zawodnik z tureckimi korzeniami grał m.in. w Kayserisporze, FC Nürnberg, Eskişehirsporze i Chemnitzer FC.

HOKEJ NA LODZIE

Automatyka poza szóstką

Hokeiści MH Automatyki Gdańsk nie zakończą rundy zasadniczej ekstraligi w pierwszej szóstce i nie awansują bezpośrednio do fazy play-off. Gdańszczanie przegrali na wyjeździe z Unią Oświęcim 0:3 (0:0, 0:1, 0:2). Żeby liczyć na awans do najlepszej ósemki, podopieczni Andreja Kawaloua muszą wygrać w niedzielę na wyjeździe z Tauronem GKS-em Katowice.

PIŁKA NOŻNA



„Ryba” na wylocie

Pomocnik Chojniczanki Chojnice Andrzej Rybski dostał wolną rękę w poszukiwaniu nowego pracodawcy. Piłkarz, który w poprzednich rozgrywkach był liderem chojnickiej ofensywy, po przyjeździe do klubu trenera Krzysztofa Bredego stracił miejsce w jedenastce.

Chojniczanka jest liderem I ligi, a wiosną ma wywalczyć awans do Lotto Ekstraklasy. Chojnie w osiągnięciu historycznego sukcesu nie pomoże Andrzej Rybski. W poprzednich rozgrywkach 32-latek zagrał w lidze 33 mecze i zdobył dziewięć bramek. Jesienią pojawił się na boisku osiem razy i strzelił jednego gola.

„Ryba” w Chojniczance gra od wiosny 2014 r. Zawsze był kluczową postacią drużyny i cieszył się dużym zaufaniem miejscowych działaczy. Wszystko się zmieniło po objęciu zespołu przez Krzysztofa Bredego. Chojniczanka gra o awans, a Rybski jest jedynym wartościowym piłkarzem z ubiegłorocznego składu, dla którego nie ma miejsca w kadrze Chojniczanki. Piłkarz najprawdopodobniej wróci do rodzinnej Łodzi, gdzie będzie grał w tamtejszym Widzewie. Sztab szkoleniowy pozbedzie się piłkarza bez żalu. O wiele większym zmartwieniem będzie zastąpienie w składzie obrońcy Michała M., który trafił do aresztu oskarżony o kradzież samochodu. Grozi mu 10 lat więzienia. Chojniczanka rozwiąże z nim kontrakt. Nowy defensor ma się pojawić w zespole dziś podczas sparingu z Lechią Gdańsk lub w środę podczas gry z Arką Gdynia.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

(zar)

MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA HISTORIA WYBIÓRCZA

RAŚ promuje swoich bohaterów



Według RAŚ-u nazistwowie przeciwstawiali się rzekomo tylko Niemcy | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Ruch Autonomii Śląska zapowiedział podjęcie starań o uhonorowanie czterech postaci, które sprzeciwiały się polityce narodowych socjalistów. Wszyscy związani są z górnośląskimi miastami, ale nie ma wśród nich ani jednego Polaka.

Rafał Grzegorzewski

Są to August Froehlich, niemiecki ksiądz, który bronił m.in. polskich robotników przymusowych, zamęczony przez nazistów w obozie w Dachau, i Friedrich Weißler, niemiecki prawnik pochodzenia żydowskiego należący do ewangelickiego ruchu oporu przeciw nazizmowi, zamęczony w KL Sachsenhausen (oba urodzeni w Królewskiej Hucie, dziś to Chorzów). A także Ernst Brunon Motzko z Katowic, wpisany na listę Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, bo uratował dwie żydowskie rodziny, który w czasie II wojny światowej służył w Luftschutzpolizei, będącej częścią Ordnungspolizei podlegającej SS (funkcjonariusze Ordnungspolizei tylko do końca 1939 r. zamordowali 45 tys. polskich cywili, w tym ok. 7 tys. Żydów) oraz Eduard Schulte, dyrektor generalny koncernu Giesches Erben, urodzony w Düsseldorfie, związany też z Wrocławiem i Katowicami.

RAŚ przekonuje, że Schulte „jako pierwszy poinformował aliantów o planach zagłady Ży-

dów”. Tymczasem, jak podkreślają historycy, to nie do końca prawda, ponieważ Schulte dopiero pod koniec lipca 1942 r. po wizycie Heinricha Himmlera na Giszowcu związanej z inspekcją KL Auschwitz-Birkenau pojechał do Zurychu i nawiązał kontakt z organizacjami żydowskimi (spotkał się m.in. z finansistą Isidorem Koppelmanem, od lat prowadzącym interesy z koncernem Giesche). Pierwsze udokumentowane raporty na temat niemieckich obozów przygotował wywiad polski – słynny kurier Jan Karski przesłał na Zachód informacje na ten temat już w grudniu 1939 r. Jednym z autorów raportów o Holocauście był też rotmistrz Witold Pilecki, więzień i organizator ruchu oporu w KL Auschwitz. Mimo tych zasług nieznani sprawcy zniszczyli niedawno pamiątkową tablicę na rondzie im. Rotmistrza Witolda Pileckiego w Jaworznie. Pod informacją na ten temat na portalach społecznościowych rozlała się fala hejtu nie przeciw sprawcom, a przede wszystkim wobec osób, które są inicjatorami upamiętnienia polskich bohaterów na Śląsku.

Teraz pod informacją o nowej inicjatywie RAŚ-u pojawiają się komentarze w podobnym duchu. „Bardzo dobra inicjatywa, tylko pogratulować” – pisze Krzysztof Swadźba. „Burmistrz i radni Mikołowa mogli by się także do niej dołączyć. Nazwać którąś ulicę lub osiedle imieniem osoby zasłużonej dla Górnego Śląska, a nie słuchać czyichś nakazów i zmieniać nazwy na jakichś »żołnierzy wyklętych«, którzy nic wspólnego z tą ziemią nie mają”.

Jednocześnie zasłużeń kombatan ci, żołnierze podziemia niepodległościowego, jak kapitan Jan Lisowski ps. Karuś, skarżą się, że na Śląsku – w przeciwieństwie do centralnej Polski – nie szanuje się byłych żołnierzy AK. Chorzowscy i katowiccy radni RAŚ-u poinformowali, że Liceum im. Stefana Batorego w Chorzowie otrzymało przygotowany przez RAŚ plakat ze „śląskimi noblistami”, których – co ciekawe – na swoje sztandary wpisała także Mniejszość Niemiecka. Kapitana Lisowskiego, co podkreśla z żalem sam zainteresowany, w śląskich szkołach nie chcą.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

INWESTYCJE

Program dla Śląska przyniesie zrównoważony rozwój

Rząd Prawa i Sprawiedliwości tworząc Program dla Śląska, postawił na zrównoważony rozwój całego regionu. Nie tylko aglomeracji śląsko-zagłębiowskiej, lecz także dawnego woj. częstochowskiego i Podbeskidzia. Przykładami ważnych inwestycji dla ziemi częstochowskiej, z której pochodzę, są np. nowa linia kolejowa prowadząca z Zawiercia do Pyrzowic i dalej do Tarnowskich Gór czy linia Częstochowa-Zawiercie – mówił w Polskim Radiu Kato-

wice wicewojewoda śląski Mariusz Trepka. Dodał, że dla północnej części regionu, która ma rolniczy charakter, istotne będzie stworzenie alternatywnych źródeł energii oraz nowych instalacji gazowych. Planowane są też przedsięwzięcia związane z odwodnieniem (dzielnica Częstochowy-Kiedrzyń) czy doprowadzeniem wody do gospodarstw indywidualnych w Koniecpolu. Generalnie Program dla Śląska przewiduje 70 inwestycji o wartości ok. 40 mld zł. Chodzi o rozwój woj. śląskiego, a także o doprowadzenie do zmiany profilu gospodarczego regionu.

(ak)

WYJAZD KLUBU „GP” DO KRAKOWA

Uroczystość „Wolnych ludzi nic nie złamie”

9 lutego organizujemy wyjazd dla ponad 30 członków i sympatyków klubu na uroczystość „Wolnych ludzi nic nie złamie”, która odbędzie się w Muzeum Armii Krajowej w Krakowie. Organizatorem spotkania jest m.in. wydawnictwo Wyklęci Kajetana Rajskego, dziennikarza i publicysty, specjalisty z zakresu historii Żołnierzy Wyklętych, który kilka dni temu po raz kolejny gościł w Zagłębiu – zapowiada Barbara

Słowik, przewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej” w Dąbrowie Górniczej. Na uroczystości w Krakowie będą obecni dr Jarosław Szarek, prezes IPN-u, prof. Krzysztof Szważyk, wiceprezes instytutu i dyrektor Biura Poszukiwań i Identyfikacji, Tadeusz Płużański, prezes Fundacji Łączka, a także rodziny Żołnierzy Wyklętych i autorzy książek o tematyce podziemia niepodległościowego. W trakcie spotkania zostaną przedstawione m.in. nazwiska oraz miejsca odnalezienia niedawno zidentyfikowanych ofiar zbrodni przeciwko narodowi polskiemu.

(ak)



PAMIĘCI KONSTANTEGO WOLNEGO

KATOWICE \ Oddział IPN-u i Polskie Radio Katowice zapraszają na cykl audycji nawiązujących do kalendarza ściennego na rok 2018 „Z myślą o Niepodległej”. W niedzielę o godz. 12.30 program zostanie poświęcony Konstantemu Wolnemu, współpracownikowi Wojciecha Korfanteo. Po odzyskaniu niepodległości przeszedł on do historii jako pierwszy marszałek Sejmu Śląskiego.

fot. IPN/d

REKOMPENSATY

Wnioski sprawdzane ze szczególną starannością

Spółka Restrukturyzacji Kopalń ma jeszcze do rozpatrzenia 24 tys. wniosków dotyczących rekompensat za utracone prawo do bezpłatnego węgla. Zasadnicza część prac powinna być zakończona do końca lutego br.



fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Dziennie rozpatrujemy ok. 900 wniosków – powiedział Tomasz Cudny, prezes zarządu SRK. – Każdy wniosek jest sprawdzany ze szczególną starannością. Chcę jednocześnie podkreślić, że zdecydowana większość wniosków pozostawionych do powtórnej weryfikacji wymaga dużo większego nakładu pracy niż te, których proces weryfikacji zakończył się w ubiegłym roku. Rekompensaty otrzymało 150 tys. osób. Prezes Cudny podkreśla, że każdy wniosek będzie zweryfikowany, a osoby uprawnione otrzymają przysługujące im 10 tys. zł. Zapewnia, że spółka posiada pieniądze potrzebne na wypłatę rekompensat.

Wiele wniosków pozostawionych do powtórnej weryfikacji posiada braki formalne, co uniemożliwia ich pozytywne rozpatrzenie zgodnie z wymogami stawianymi przez ustawę. Na części wniosków nie podano telefonów kontaktowych. Wielu osób posiadających potencjalne prawo do rekompensat nie ma w informatycznych bazach danych. W takich wypadkach pracownicy spółki korzystają z papierowych archiwów zlikwidowanych kopalń. Dotyczy to np. kopalni Kazimierz-Juliusz. Ustalają też, jaki rodzaj renty pobiera osoba ubiegająca się o rekompensatę. Wydłuża to proces weryfikacji pozostałych wniosków.

Każdy wnioskodawca, którego wniosek zostanie rozpatrzony negatywnie, otrzyma stosowne pismo z uzasadnieniem decyzji odmownej. Od każdej z nich przysługuje odwołanie do właściwego sądu pracy w terminie 14 dni od momentu odebrania decyzji.

Na SRK przypadła największa część rekompensat wypłacanych

na podstawie ubiegłorocznej ustawy o świadczeniu rekompensacyjnym z tytułu prawa do bezpłatnego węgla. W sumie według niedawnych informacji przedstawicieli Ministerstwa Energii wypłacono już ponad 190 tys. dziesięciotysięcznych rekompensat, a dalsze wnioski są w trakcie weryfikacji.

Rząd dostrzega też i analizuje problem osób, które utraciły prawo do bezpłatnego węgla nabyte, gdy byli pracownikami kopalń, a także wdów i sierot po górnikach, którzy zginęli w pracy. Obecnie trwa szacowanie grupy potencjalnych uprawnionych oraz analiza możliwości rozwiązania tej kwestii. – Zbieramy informacje o skali problemu, statusie prawnym tych osób, z jakimi spółkami te osoby są związane przez swoich mężów i ojców. Niewykluczone, że będziemy się zastanawiali nad kolejnymi etapami – wyjaśniał wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Resort energii chce w marcu sfinalizować wypłaty na gruncie obecnej ustawy. – Następnie będziemy nadal analizowali, co możemy dla pozostałych grup zrobić – wskazał Tobiszowski.

Adresy punktów obsługi klienta w SRK

Wola – ul. Kopalniana 10, 43-225 Wola
nr tel. 32 71 70 661, 32 71 70 655, 32 71 70 665

Zabrze – ul. Lompy 11, 41-806 Zabrze
nr tel. 32 71 70 125, 32 71 70 138

Archiwum – ul. Sikorskiego 4, 41-809 Zabrze
nr tel. 32 71 61 106, 32 71 61 102, 32 71 70 590, 32 71 70 529

(AH)

WYWIAD

Trudno uwierzyć, że to przeżyłem

Przecież my wszyscy w AK byliśmy ochotnikami. Nie byliśmy przez nikogo powoływani, wręcz przeciwnie – organizacja była konspiracyjna, nie ogłaszano poboru jak dziś do wojska. Naszym celem najświętszym było wyzwolenie ojczyzny – z bojownikiem o wolną Polskę, który po II wojnie światowej spędził kilka lat w syberyjskim łagrze, a obecnie mieszka w Zabrzu, kapitanem JANEM LISOWSKIM ps. Karuś rozmawia RAFAŁ CZERKAWSKI.

Kapitan Jan Lisowski ps. Karuś, prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Zabrzu, z prezydentem Andrzejem Dudą | fot. Bartłomiej Zborow

Niewielu Żołnierzom Wyklętym walczącym o wolną Polskę udało się przeżyć komunistyczny terror. Jakie były pańskie losy?

Na palcach jednej ręki można policzyć osoby, które mają podobny życiorys do mojego i do tej pory żyją. W Zabrzu jestem tylko ja. Trzeba też odróżnić osoby, które przymusowo zostały przesiedlone i zesłane na pobyt na Wschodzie, sybiraków, od nas – Żołnierzy Wyklętych. Zostałem skazany za działalność w Armii Krajowej i osadzony w specłagrze. Tłumacząc jego oficjalną nazwę z języka rosyjskiego, można powiedzieć, że byłem w specjalnym zamkniętym, dyscyplinarnym łagrze. Mogłem pisać tylko dwa listy na rok maksymalnie na 18 słów i tylko do rodziców. Ci ludzie, którzy też to przeszli, nie chcą wspominać. I ja to rozumiem. Wolą zapominać, zło bowiem się powoli w pamięci zaciera. To daje ulgę i spokojniejsze życie. Taka jest prawda.

Pan jednak zdecydował się częściowo opisać swoje trudne przeżycia w „Kwartalniku” – piśmie Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy AK. Z lektury można się dowiedzieć, że walczył pan w szeregach AK na terenie okręgu nowogrodzkiego. Gdy wywiad ZSRS Pana odnalazł, przeżył pan ciężkie tor-

tury w śledztwie w 1946 r. Skazano pana na 25 lat pobytu w syberyjskim łagrze, karę jednak skrócono do 10 lat, bo był pan niepełnoletni.

Tak, trudno uwierzyć, że to wszystko przeżyłem. Po śmierci Stalina w 1954 r. ogłoszono amnestię. Dzięki temu, że ojciec wcześniej zapatrzył mnie w fałszywe dokumenty, według których miałem dwa lata mniej niż w rzeczywistości, otrzymałem mniejszy wyrok. Zgodnie z przepisami o amnestii mogłem więc wrócić do miejsca zamieszkania. Jednak nie mogłem pojechać prosto do Polski, tylko na ziemię nowogrodzką. Musiałem tam spędzić ponad dwa lata, zanim PRL podpisała stosowne porozumienie z ZSRS o repatriacji.

Jak się Pan znalazł w Zabrzu?

Najpierw mieszkaliśmy na Pomorzu. Wujek miał rodzinę na Śląsku, więc ostatecznie tu przyjechaliśmy. Kiedy wróciłem do Polski, świat wydawał mi się zupełnie inny. Niestety teraz muszę stwierdzić, że tu – w przeciwieństwie do centralnej Polski – nie szanuje się byłych żołnierzy AK.

Co o tym świadczy?

Na przykład chciałem organizować spotkania w szkołach zabrzańskich z młodzieżą. Władze



PREZENTACJA PAJĄKÓW

CZERWIONKA-LESZCZYNY \ Centrum Kulturalno-Edukacyjne zaprasza 6 lutego o godz. 11 na pokaz pajaków. O zwierzętach opowie Andrzej Pająk, znany z pokazów węży, które prowadził w zeszłym roku. Bilety są dostępne w kasie CKE oraz na stronie www.ckecl.pl.

fot. mat. pras./d



POKAZ FILMU „GNIEW”

BYTOM \ BCK zaprasza 5 lutego o godz. 19.30 na pokaz filmu „Gniew”. To historia Irlandczyka o imieniu Mal-ky, twardego faceta, który pracuje jako robotnik. Pewnego dnia zostaje zmuszony do stawienia czoła przeszłości. Film kontrowersyjny, warto włączyć myślenie.

fot. mat. pras./d



owski/PAP

poszczególnych placówek opowiadały jednak negatywnie. Nie udało się też nikogo przekonać, aby któraś z nich miała imię Armii Krajowej. Ja z kolei przez lata byłem określany jako „gorol”.

Miał Pan okazję wrócić w rodzinne strony po upadku PRL-u, a następnie ZSRS?

Tak, owszem, byłem tam kilka razy. Nie ma jednak żadnego śladu, że tam mieszkaliśmy. W Lidze [obecnie miasto na Białorusi] wszystko jest wyburzone, zniszczone, tak aby nie było śladu, że mieszkali tam Polacy.

Mimo wieku dalej Pan działa społecznie.

Należę m.in. do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, jestem jego prezesem z Zabrze. Mam wyjątkową okazję rozmawiać z człowiekiem wychowanym przed wybuchem II wojny światowej. Czy powinniśmy dążyć do tego modelu wychowania, jaki wówczas obowiązywał?

Proszę zwrócić tylko uwagę na to, co się stało podczas wojny. Przecież my wszyscy w AK byliśmy ochotnikami. Nie byliśmy przez nikogo powoływani, wręcz przeciwnie – organizacja była konspiracyjna, nie ogłaszano poboru jak dziś do wojska. Naszym celem najświętszym było wyzwolenie ojczyzny.

Upokorzenie w sądzie

Kapitan Jan Lisowski ps. Karuś przeżył wiele upokorzeń nie tylko tuż po wojnie, ale nawet po upadku PRL-u. Tak było m.in. wtedy, gdy Sąd Okręgowy w Warszawie nie dopatrzył się znamion czynu zabronionego w skandalicznej wypowiedzi Joanny Senyszyn, która w TVN24 stwierdziła, że Żołnierze Wyklęci „gwałcili, mordowali i rabowali”. Chodzi o słowa Senyszyn z marca ubiegłego roku.

– Ci Żołnierze Wyklęci zabili tylko tysiąc radzieckich żołnierzy i 30 tys. Polaków, w tym kobiety i dzieci. Gwałcili je, mordowali, rabowali. To były zbrodnie przeciwko ludzkości – powiedziała Senyszyn.

W związku z tymi wypowiedziami zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 133 k.k. o znieważeniu narodu polskiego złożyli do prokuratury: Polski Związek Więźniów Komunistów, Zarząd Ogólnokrajowego Związku Byłych Żołnierzy Konspiracyjnych Wojska Polskiego oraz trzy osoby prywatne: Mariola Walendzik, Tadeusz Lipiński i Lech Rudziński. Prokuratura Rejonowa Warszawa-Mokotów odmówiła jednak wszczęcia postępowania w tej sprawie, twierdząc, że „wypowiedź posłanki jest jedynie jedną z wielu kontrowersyjnych wypowiedzi wygłaszanych codziennie przez polityków”. Od tej decyzji zostało złożone zażalenie.

Choć na sali Sądu Okręgowego w Warszawie obecni byli umundurowani kombatan ci: por. Jan Lisowski, który walczył w batalionie „Ponurego” w 77. Pułku Piechoty AK, płk Zbigniew Zieliński, żołnierz AK i Konspiracyjnego Wojska Polskiego, oraz mjr Mieczysław Orzełek, żołnierz AK, a następnie uczestnik konspiracji zbrojnej w szeregach Konspiracyjnego Wojska Polskiego, którzy chcieli poświadczyc fałszywość słów działaczki SLD, sędziego Mariusza Iwaszko podtrzymał postanowienie prokuratury i nie dopatrzył się w skandalicznych słowach Senyszyn znamion czynu zabronionego. Sędzia nie pozwolił nawet na zabranie głosu obecnym na rozprawie kombatanom. W końcu dał możliwość wypowiedzenia się jednemu z nich, ale starał się maksymalnie skrócić jego wystąpienie.

Nie pomogły też argumenty broniącego dobrego imienia Żołnierzy Wyklętych adwokata Andrzeja Siedleckiego dowodzącego, dlaczego w przypadku haniebnych słów Senyszyn zasadne jest zastosowanie paragrafu o zniesławieniu narodu polskiego. Nie pomogła historia Żołnierzy Wyklętych i przypomnienie represji, jakie ich spotykały za służbę ojczyźnie. Sąd uznał, że par. 133 jest niezasadny, dlatego że dotyczy on zniesławienia całego narodu, a tutaj doszło do zniesławienia grupy osób.

KULTURALNY FLESZ

KABARET



fot. mat. pras./d

Grzegorz Poloczek solo

Teatr Nowy w Zabrzu zaprasza 5 lutego o godz. 18 na koncert znanego i lubianego kabareciarza Grzegorza Poloczka, byłego członka Kabaretu Rak. Podczas tego kabaretowo-muzycznego spotkania goście będą mieli okazję usłyszeć autorskie monologi oraz piosenki artysty napisane do muzyki zaprzyjaźnionych kompozytorów. W czasie koncertu będzie można usłyszeć teksty odzwierciedlające obecną rzeczywistość, ale również takie, które są swego rodzaju powrotem do czasów młodości Grzegorza Poloczka, pełnych życia tętniącego w familiokach, historii z podwórka i kulturowania śląskiej tradycji. Grzegorz Poloczek jest kabareciarzem i satyrykiem. Był jednym z filarów Kabaretu Rak, do którego należał od roku 1993. Jest autorem wielu scenariuszy programów telewizyjnych oraz tekstów kabaretowych.

Swoje liczne talenty objawia zarówno w pisaniu skeczy, monologów, jak i piosenek. Może się również poszczycić opinią doskonałego konferansjera, który zawsze dysponuje takimi atutami, jak satyra, śpiew i skuteczne rozmieszanie publiczności. W ostatnich pięciu latach Grzegorz Poloczek wydał trzy podwójne albumy: „... z mojego placu”, „Dwa światy”, „Tam kaj stoi stary szyb” oraz płytę świąteczną „Mały podarunek”. Za album „Z mojego placu” otrzymał Złotą Płytę. Wsluchując się w jego albumy, można znaleźć nie tylko piosenki o śląskim charakterze, kultuwujące tradycję i zwyczaje regionu śląskiego, ale także inne utwory kabaretowe i nastrojowe. Grzegorz Poloczek jest Ślązakiem, na co dzień mieszka w Rudzie Śląskiej, ale jego program kabaretowo-muzyczny jest dla wszystkich, którzy pamiętają polskie podwórka.

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Smerfne przedstawienie

Gmina Brenna zaprasza miłośników bajek 5 lutego na przedstawienie teatralne pt. „Smerfne przygody” w wykonaniu Teatru Blaszyń Bębenek z Trzebin. W poniedziałkowy poranek będzie można zobaczyć przedstawienie o godz. 10 w sali Kalejdoskop w Amfiteatrze Parku Turystyki w Brennej, a o godz. 12 w dworze Kossaków w Górkach Wielkich. Wstęp na spektakl jest wolny.

„Smerfne przygody” to przedstawienie pełne energii i niespodziewanych zwrotów akcji. Papa Smerf

przygotowuje tajemniczą miksturę, jednak zostaje ona przypalona przez Ważniaka, który twierdzi, że wszystkiemu winien jest smerf Śpioch. Postanawia dać mu nauczkę i podczas snu wynosi go do lasu. Spotyka na swojej drodze kota Klakiera, który podstępem zwabia Ważniaka do komnaty Gargamela. Śpioch dzięki pomocy dzieci spróbuje pomóc Ważniakowi uwolnić się z tarapatów i zakończyć opowieść szczęśliwie.

(M)



CZECH NA RATUNEK

HOKEJ NA LODZIE \ Anteo Naprzód Janów z pewnością zakończy sezon zasadniczy Polskiej Hokej Ligi na ostatnim miejscu, ale nie składa broni przed walką o utrzymanie. Zakontraktował Patrika Speszego, 21-letniego bramkarza z Czech, który do tej pory występował w niższych klasach rozgrywkowych swojej ojczyzny. Okazję do debiutu na lodowisku Jantoru będzie miał w niedzielę, gdy Naprzód podejmie (godz. 18) Podhale Nowy Targ.

fol. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA



NMC Górnik od początku sezonu wygrywa seryjnie. Pogromców znaleźli tylko w postaci hegemonów polskiego szczypiorniaka z Kielc (PGE Vive) i Płocka (Wisła)

fol. Piotr Kucza/400mm

Górnicy wracają na parkiet

NMC Górnik Zabrze po blisko dwumiesięcznej przerwie znów będzie walczył o punkty w PGNiG Superlidze. Szczypiorniści z Zabrza we wtorek niedzielne popołudnie (godz. 13) zmierzą się na wyjeździe z Gwardią Opole.

Grzegorz Maciejewski

Ostatnie ligowe spotkanie Górnik rozegrał 13 grudnia, kiedy to uległ na wyjeździe Wiśle Płock, notując dopiero drugą porażkę w sezonie. Przerwa świąteczno-noworoczna była dla zabrzańców wyjątkowo długa. Wszystko to wskazuje na wyjazd kilku zawodników na zgrupowania swoich reprezentacji. Powołani do swoich kadr byli m.in. Holender Iso Sluifjters, Czech Martin Galia czy wreszcie Marek Daćko. Obrotowy brał udział w turnieju eliminacyjnym do mistrzostw świata w Portugalii, w którym Polska sensacyjnie poległa. 26-latek poprawił sobie humor po powrocie do klubu, z którym podpisał nowy kontrakt, obowiązujący aż do 2021 r.

– Zmęczony się nie czuję, bo nie grałem w meczach reprezentacji zbyt wiele. Mam wręcz głód grania. Nie mogę się doczekać pierwszego w tym roku ligowego spotkania – przyznaje Marek Daćko, który wraz z kolegami pierwsze przetarcie zaliczył w środę. W ramach Pucharu Polski zabrzańcy pokonali pierwszoligowy SPR Control Process Tarnów 39:26. Dzięki temu awansowali do 1/8 finału, w której zmierzą się w Piotrkowie Trybunalskim z ekstrakligowym Piotrkowianinem (7 marca).

Do tego czasu Górnika czeka wiele ciekawych starć w lidze. Za niespełna tydzień zagrają z PGE Vive Kielce. Już w niedzielę (godz. 13) będą na wyjeździe szukać punktów z Gwardią Opole. – Mecze z Gwardią zawsze stały na dobrym poziomie i były na styku. Wynik końcowy często rozstrzygał się w ostatnich minutach, dlatego na pewno będzie to ciężkie i ciekawe starcie. Dysponujemy na każdej pozycji kilkoma równorzędnymi zawodnikami, dlatego jesteśmy w stanie poradzić sobie z obciążeniami, jakie nas czekają, czyli grą dwóch meczów w tygodniu – zapowiada Marek Daćko.

NMC Górnik od początku sezonu wygrywa seryjnie. Pogromców znaleźli tylko w postaci hegemonów polskiego szczypiorniaka z Kielc (PGE Vive) i Płocka (Wisła). Zabrzeńcy są w tej chwili wiceliderem grupy granatowej PGNiG Superligi – za plecami Vive właśnie – i będą się liczyć w walce o medale.

– Mamy dziś bardzo dobry, doświadczony zespół. W tym sezonie na pewno nie uchodzimy za faworyta do złota czy srebra, ale w przyszłości zamierzamy krzyżować plany faworytom – nie kryje obrotowy Górnik.

PIŁKA NOŻNA

Odrzucili odwołanie Ruchu

Działacze Ruchu Chorzów odwołali się od decyzji Komisji ds. Licencji ds. Klubowych, która ukarała „Niebieskich” odjęciem kolejnych 6 pkt za długi. Nie zyskali jednak aprobaty. Oznacza to, że definitywnie mają czas do końca lutego, by spłacić ponad 2 mln zł zobowiązań z pierwszego półrocza 2017 r. Jeśli tak się stanie, odzyskają 5 z 6 odjętych oczek, będą mieli ich na koncie 14 – i realną szansę na walkę o utrzymanie w Nice 1 Lidze. W przeciwnym razie uniknięcie spadku będzie misją niewykonalną. A wtedy, w kolejnym procesie licencyjnym – już w II lidze – problem wróci jak bumerang.

SIATKÓWKA

Mają swoje piwo!

Aluron Virtu Warta Zawiercie, czyli absolutny beniaminek PlusLigi, wniosła do siatkarskiej elity wiele kolorytu. Klub błyszczy marketingowo, czego potwierdzeniem jest kolejna inicjatywa – wprowadzenie do sprzedaży oficjalnego klubowego piwa Jurajski Rycerz. Producentem będzie Rzemieślnicy Browar „Jana”. Dziś Warta zagra na wyjeździe (godz. 15) z Jastrzębskim Węglem. BBTS Bielsko-Biała powalczy w Lubinie z Cuprum (godz. 17), a MKS Będzin zmierzy się na wyjeździe z Onico Warszawa (godz. 20).

PIŁKA NOŻNA

To ma być przedsmak ligi!

Górnik zmierzy się w sobotę ze słowackim MFK Zemplín Michalovce w swoim ostatnim sparingu przed wznowieniem rozgrywek Lotto Ekstraklasy.

Mecz rozpocznie się o godz. 12 na głównej płycie Areny Zabrze. Klub prowadził normalną sprzedaż biletów na to spotkanie (zarówno stacjonarną, jak i internetową), otwierając dla kibiców trybunę wschodnią. To świadczy o tym, jak poważnie podchodzi się w obozie Górnika do ostatniego w zimowym okresie przygotowawczym sparingu. To ma być przedsmak ligi, próba generalna przed pierwszym ekstraklasowym meczem o punkty. A ten już za niespełna tydzień, w piątkowy wieczór w Płocku z Wisłą. MFK Zemplín Michalovce to aktualnie 9. drużyna słowackiej Fortuna Ligi. Co ciekawe, Górnik grał już z nią w ostatnim... letnim sparingu. Wtedy, na boisku w Wodzisławiu - Jedłowniku, górą byli rywale, zwyciężając 4:3. Bramki dla zabrzańców zdobyli Łukasz Wolsztyński oraz – dwie – Igor Angulo, co stało się zwiastunem znakomitej jesieni w wykonaniu snajpera z Hiszpanii. Przy Rooseveltta nikt nie będzie miał pretensji, jeśli podopieczni Marcina Brosza znów uznają wyższość Słowaków, byleby tylko spisywali się dobrze w ekstraklasie. Bo to zaowocowałoby wiosenną walką o medale!

fol. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

SAMORZĄD DUŻO INWESTYCJI, WIĘKSZE DOCHODY

Siedleckie pół miliarda



W 2017 r. inwestycje drogowe zaczęły się późno – Siedlce musiały czekać na pieniądze z urzędu marszałkowskiego | fot. Wikipedia/d

Po najnowszych poprawkach budżet Siedlec przekracza już pół miliarda złotych. To wynik m.in. zaplanowanych na ten rok inwestycji oraz przesunięcia niektórych z roku poprzedniego. Rozliczenie 2017 r. pokazuje, że mieszkańcy stają się bogatsi, co dodatnio wpływa na finanse miasta. Przykładem jest wzrost przychodów do miejskiej kasy pochodzący z podatku PIT.

Jarosław Molga

W zeszłorocznym budżecie miasto zakładało, że z tytułu podatków PIT wpłynie 99 mln zł. Okazało się, że do kasy Siedlec trafiło ponad 101 mln zł. Jak w lokalnych mediach tłumaczył skarbnik miasta Kazimierz Paryła, dochód z PIT-u wynika z liczby podatników rozliczających się w urzędzie skarbowym na terenie danej gminy. Oznacza to więc, że ludzie chcą mieszkać w Siedlcach i tu się rozliczać. – Nasi obywatele się bogacą. Widać wzrost ich dochodów i to jest druga przyczyna bardzo wysokich wpływów z PIT-u – podkreśla Paryła.

Tegoroczna prognoza Ministerstwa Finansów, jeśli chodzi o dochody z PIT-u dla Siedlec, jest bardzo optymistyczna. Zakłada, że do kasy miasta wpłynie ponad 107 mln zł. Władze

Siedlec mają również inny powód do zadowolenia. Chodzi o koszty obsługi długu, jaki ma miasto. Ze względu na niskie stopy procentowe np. koszt obsługi kredytów jest niższy niż w latach poprzednich. Jak informował skarbnik miasta na konferencji prasowej, dług Siedlec dzięki temu zmalał i w tej chwili całkowite zadłużenie miasta wynosi już nie 305 mln zł, jak rok temu, a 285 mln zł – poinformował skarbnik.

Te optymistyczne wskaźniki pozwoliły na przyjęcie bardzo dużego budżetu na ten rok. Po ostatnich nowelizacjach 31 stycznia jego wielkość przekracza już pół miliarda złotych. To z jednej strony wynika z nagromadzenia inwestycji planowanych na ten rok (przede wszystkim inwestycje drogowe), a z drugiej niektóre przedsięwzięcia zostały przesunięte z roku poprzednie-

go. Tak np. było z remontem liceum Żółkiewskiego, gdzie umowę na refundację inwestycji (ok. 3 mln zł) Siedlce podpisały z samorządem wojewódzkim pod koniec 2017 r.

Siedlecka opozycja uważa, że tak duży budżet i plan inwestycyjny to efekt roku wyborczego. Prezydent Siedlec Wojciech Kudelski odpycha te zarzuty. – Przygotowywaliśmy się do tych inwestycji od kilkunastu lat. To kontynuacja wielu wcześniejszych działań budujących to miasto – podkreśla Kudelski.

Spór polityczny o budżet dotknął struktur rady miasta. Większość odwołała z funkcji wiceprzewodniczącego rady Piotra Karasia z PO, bo konsekwentnie głosował przeciw. – Kto głosuje przeciwko budżetowi, nie może reprezentować miasta – argumentowali radni z koalicyjnej większości w radzie miasta.

WARSZAWA

Prace na wiadukcie na Obozowej

PLK przygotowuje wiadukt kolejowy na Obozowej do betonowania. W najbliższy weekend wykonawca przebudowy linii obwodowej w Warszawie przeprowadzi kolejne roboty na wiadukcie nad ulicą Obozową – informuje rzecznik PKP Polskich Linii Kolejowych SA. Wykonywane będą między innymi prace zbrojeniowe i kanalizacyjne oraz montowane konstrukcje potrzebne do budowy betonowego przęsła. Prace zostaną przeprowadzone po wstrzymaniu ruchu

samochodowego i tramwajowego, zaplanowano więc objazdy. Prace rozpoczną się o godz. 24 w piątek 2 lutego i zakończą się o godz. 4 w poniedziałek 5 lutego. Wykonawca przewiduje, że prace będą wymagały jeszcze dwóch weekendowych zmian w komunikacji. Budowa wiaduktu nad ulicą Obozową jest elementem przebudowy linii obwodowej pomiędzy stacjami Warszawa Zachodnia a Warszawa Gdańska. Dzięki wartej 196 mln zł inwestycji na warszawskiej sieci kolejowej przybędą dwa nowe przystanki: Warszawa-Obozowa i Warszawa-Powązki.

(jm)

POLICJA

Zatrzymano kieszonkowca recydywistę

Policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o okradanie kobiet w autobusach i tramwajach – informuje Komenda Stołeczna Policji. 36-latek Rafał D. odpowie za kradzieże w warunkach recydywy i pomoc we włamaniu na rachunek bankowy. Zarzuty usłyszał też Krzysztof G., który dokonał nieautoryzowanych płatności skradzionymi kartami. Obaj mężczyźni przyznali się do zarzucanych im czynów i dobrowolnie poddali się karze.

Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie zarzutów. Chodzi o kradzieże telefonów, portfeli z zawartością pieniędzy i dokumentów, w tym kart płatniczych, gdzie suma strat na szkodę pokrzywdzonych wyniosła prawie 7 tys. zł. Krzysztof G. włamywał się na rachunki bankowe i trzykrotnie dokonał płatności skradzionymi kartami bankomatowymi na łączną kwotę 140 zł. Skradzione telefony Rafał D. sprzedawał przypadkowym osobom za kwotę 100–200 zł, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczał na zakup narkotyków.

(jm)



MOŻLIWY AWANS WOJCIECHA SKURKIEWICZA

POLITYCY \ Jak informuje Radio Plus Radom, wysoce prawdopodobne jest, że poseł ziemi radomskiej Wojciech Skurkiewicz zostanie sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. W 2011 r. został wybrany na senatora i objął stanowisko przewodniczącego komisji obrony narodowej. W obecnej kadencji jest posłem, zastępcą przewodniczącego sejmowej komisji obrony.

fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WYBORY SAMORZĄDOWE

Burmistrz gotowy na siódmą kadencję?

Jak poinformowała niedawno Państwowa Komisja Wyborcza, tegoroczne wybory samorządowe mogą się odbyć w jednym z trzech terminów: 21 bądź 28 października albo 4 listopada 2018 r. Kadencja rad gmin, rad powiatów, sejmików województw oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast upływa 16 listopada. Chociaż do wyborów zostało trochę czasu, to w Grodzisku Mazowieckim kampania wyborcza już się rozkręca. Mało tego, jakiś czas temu pojawiła się informacja, że obecny burmistrz miasta Grzegorz Benedykciński ponownie zamierza kandydować.

Anna Gębalska-Berekets

Benedykciński swoją funkcję sprawuje nieprzerwanie od 1994 r. Właśnie trwa jego szósta kadencja, a burmistrz ma energię na kolejną. U części mieszkańców cieszy się opinią troskliwego gospodarza. Jednak nie u wszystkich. Zarzewiem niechęci była i jest chociażby stale zbywana przez władzę budowa obwodnicy zachodniej miasta. Grzegorz Benedykciński nigdy nie ukrywał, że jeśli miałby kandydować na wyższe szczeble politycznej działalności, to tylko z list Pol-

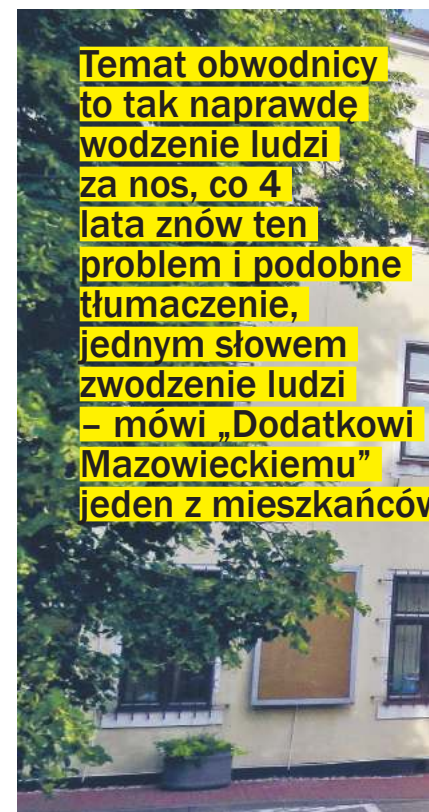
skiego Stronnictwa Ludowego. Swoim sympatiom politycznym jest wierny od początku.

W 2010 r. Benedykciński zdobył mandat w wyborach do sejmiku województwa mazowieckiego – jak nietrudno się domyślić – z list PSL-u. Uzyskał wtedy całkiem niezły wynik – ponad 15,5 tys. głosów. Z mandatu jednak zrezygnował. W 2014 r. listę PSL-u do europarlamentu otwierał także Grzegorz Benedykciński. Jako jedynka miał duże szanse na wygraną, ale się nie udało i pozostał w mieście. Jednak dziś, gdy partia nieco kuleje, w kandydaturze burmistrza nie zobaczymy logo

**\\ Mieszkańcy już teraz znajdują w skrzynkach pocztowych ulotki wyborcze mówiące o wielkich obietnicach zrealizowanych przez prezydenta **

PSL-u. Partia Ziemia Grodziska kojarzy się lokalnie, daje siły i szansę każdemu, by sprawnie dojść do władzy. Liczy się przecież osoba. Informacja o ponownym kandydowaniu została potwierdzona przez burmistrza: „Tak, będę startował w tegorocznych wyborach samorządowych na burmistrza Grodziska Mazowieckiego”.

– Dla mnie to żadne zaskoczenie. Wiadomo było od czasu poprzednich wyborów, że to jeszcze nie koniec i burmistrz będzie kandydował, dokąd będzie mógł – mówi Alicja Pytlińska, radna opozycji. – Zapewnienia o zakończeniu kariery politycz-



Urząd Miasta i Gminy w Grodzisku Mazowieckim | fot.

nej to błąd i nieprawda. Wszystkie działania to ewidentnie kampania wyborcza, tegoroczna będzie mocna, a sposób jej prowadzenia pokazuje i wielokrotnie pokazał, jak dalsze rządzenie będzie przebiegało – dodaje radna.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



POMOC LEKARSKA PO NOWEMU

OSTROŁĘKA \ Wraz z początkiem lutego w mieście i w powiecie ostrołęckim zmianie uległy miejsca pomocy lekarskiej. W ostrołęckim szpitalu pomoc lekarską uzyskają mieszkańcy miasta. Z kolei mieszkańcy powiatu – w placówce w Drężewie.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



BĘDZIE FRONTEM DO MIESZKAŃCÓW

PRZESTRZEŃ MIEJSKA \ Pomnik Tysiąclecia Jazdy Polskiej przy rondzie Jazdy Polskiej w Warszawie ma zostać obrócony o 135 stopni. Wszystko przez to, że obecnie pomnik jest zwrócony zadem galopujących koni do osób wychodzących z metra.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



... Wikipedia/d

Kontrkandydaci nie są jeszcze znani. Opozycja niestety jest w mniejszości. Mieszkańcy już teraz znajdują w skrzynkach pocztowych ulotki wyborcze mówiące o wielkich zrealizowanych obietnicach przez prezydenta,

a także o tych, które zostaną przedstawione w nadchodzących wyborach. We wcześniejszych był to m.in. temat obwodnicy zachodniej miasta, na razie uznany za porażkę trudną do wytłumaczenia. – Temat obwodnicy

to tak naprawdę wodzenie ludzi za nos, co 4 lata znów ten problem i podobne tłumaczenie, jednym słowem zwodzenie ludzi – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” jeden z mieszkańców. Może w końcu czas na zmianę?

ZDROWIE

Wyprzedzić raka

W niedzielę 4 lutego przypada Światowy Dzień Walki z Rakiem. Wykorzystując tę okazję, Radomskie Centrum Onkologii postanowiło zorganizować dzień otwarty. Zainteresowane osoby będą mogły skorzystać z konsultacji specjalistów w zakresie onkologii i chirurgii onkologicznej. Kobiety w wieku 50–69 lat wykonają bezpłatne badanie mammograficzne – wystarczy przynieść dowód osobisty. Badanie jest finansowane przez NFZ raz na dwa lata. Ponadto będzie można wykonać

badania w ramach Programu Profilaktyki Nowotworów Głowy i Szyi i skonsultować się z lekarzem w zakresie rehabilitacji w chorobie onkologicznej. Zaplanowano również konsultacje dietetyczne w chorobach nowotworowych i konsultacje z amazonkami ze stowarzyszenia Amazonki Dana. Ponadto będzie też możliwość uzyskania informacji o programach profilaktycznych i ich zasadach oraz możliwość zapisu na warsztaty wizażu dla pacjentek po chemio- i radioterapii. Chętni będą mogli zwiedzić szpital i zapoznać się z zakresem jego działalności. Akcja odbędzie się w godz. 10–14 w sobotę 3 lutego.

Oprac. nkk

BUDOWA METRA

Poszukiwani wykonawcy kolejnych odcinków

Metro Warszawskie szuka wykonawcy ostatniego odcinka II linii metra w prawobrzeżnej Warszawie. Będą to trzy stacje: pierwsza roboczo nazywana Zacisze pod ul. Figara w pobliżu skrzyżowania z ul. Codzienną, druga Kondratowicza przy skrzyżowaniu ulic Malborskiej i Kondratowicza oraz trzecia Bródno przy skrzyżowaniu ulic Kondratowicza i Rembielińskiej. Odcinek ten będzie liczył ok. 4 km. Wybrany wykonawca będzie musiał wybudować również podziemną halę torów odstawczych za ostatnią stacją, trzy wentylatornie i tunele.

Będzie miał na to 38 miesięcy od daty podpisania umowy. Oferty można składać do 30 marca. Kryteria wyboru oferty to: skrócenie terminu budowy, przedłużenie okresu rękojmi i cena. Budowa metra w tej części miasta wprowadzi spore zmiany. Po jej zakończeniu ma się zmienić park Bródnowski. Trwają właśnie konsultacje społeczne dotyczące modernizacji parku, która ma poprawić komfort, jakość, funkcjonalność i estetykę tego miejsca.

Oprac. nkk

KULTURALNY FLESZ

TEATR



Mój syn, Maksymilian

W związku z 75. rocznicą śmierci Maksymiliana Marii Kolbego fundacja Między Słowami przygotowała sztukę „Mój syn, Maksymilian” w reż. Marcina Kwaśnego. Spektakl oparty jest na korespondencji między św. Maksymilianem a jego matką Marianną i mówi o wyjątkowej więzi między nimi. Bilety: 40 zł. Rezerwacja tel. 504 307 407. **Sobota, godz. 19, Teatr Oratorium, ul. Kawęczyńska 53, Warszawa**

HISTORIA



Smoki na Mazowszu

Kolejne spotkanie z cyklu „Księstwo Mazowieckie – dramatyczne wydarzenia, zamki, księżęta, rycerze i smok”. Prowadzący Daniel Sukniewicz, archeolog, dziennikarz i znawca dziejów Mazowsza, omówi temat: „Ręka w rękę z królem Polski, czyli jak sztandar ze smokiem powiewał pod Grunwaldem”. Wstęp wolny. **Sobota, godz. 16, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego, pl. Jana Pawła II 2, Pruszków**

SPEKTAKL



Woln-ość '90

Zbiorowa wypowiedź twórców, których wejście w dorosłość przypadło na moment ustrojowej transformacji. Bohaterowie wspominają przemiany, powszechną fascynację nowościami i dostępem do wszystkiego, co kiedyś było zakazane lub niedostępne. Ze sceny padają także gorzkie refleksje o tym, co zostało z planów i marzeń tamtych czasów. Bilety: 10 zł. **Sobota, godz. 20, BOK, ul. van Gogha 1, Warszawa**

SPACER



Operacja „Kutschera”

1 lutego 1944 r. zginął z rąk żołnierzy Polski Podziemnej, jeden z katów Warszawy, dowódca SS i policji na dystrykt warszawski – Frantz Kutschera. Spacer przypomni przebieg tej głośnej akcji. Przy głazie upamiętniającym wydarzenie zapalimy znicze, prosimy przynieść je ze sobą. Spacer jest bezpłatny. **Niedziela, godz. 11, zbiórka na pl. Na Rozdrożu (przed kawiarnią), Warszawa**

WARSZTAT



Ogród w słoiku

Każdy uczestnik zostanie przeprowadzony przez proces tworzenia ogrodu w słoiku, otrzyma także wszelkie niezbędne informacje dotyczące pielęgnacji zasadzonych roślin. Wydarzenie otwiera cykl comiesięcznych warsztatów „Zielono mi”, podczas których powstawać będą pomysły, ekologiczne rozwiązania. Wstęp wolny. Słoików przygotowano sto. **Sobota, godz. 11, Galeria Łomianki, ul. Brukowa 25, Łomianki**

SPOTKANIE



Klub Winyłowej Płyty

Na czwartym spotkaniu organizowanym w ramach KWP będzie można posłuchać płyt, wymienić się winylami i spędzić czas przy muzyce w miłej atmosferze. Jeżeli masz w domu płyty na wymianę, przynieś je. Przewidziano oddzielne pomieszczenie dla osób, które chcą wymienić się płytami, i zaplanowano poczęstunek. Wstęp wolny. **Niedziela, godz. 14, MOK, ul. Targowa 65, Legionowo**

eprasa.pl d1632f3aad



SADIKU JAK FERRARI

PILKA NOŻNA \ To, że nie grałem, to jak mieć ferrari i trzymać je w garażu, zamiast nim jeździć – mówi o swojej sytuacji w Legii jej były napastnik Armando Sadiku. Albańczyk jest rozczarowany tym, że nie dostawał w Warszawie szans na grę. – Zrobiłem wszystko, co mogłem, dobrze pracowałem podczas treningów – zaznacza w rozmowie z „Przeglądem Sportowym”.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

AMP FUTBOL



**Los Kuby Kożucha
wzruszył Anitę
Włodarczyk, która
zapropoowała, że
zabierze sportowca
na Bal Mistrzów
Sportu Warszawy.
Przy okazji udało się
zrobić jeszcze coś
dobrego – sukcesem
zakończyła się
zbiórka pieniędzy
na protezę dla
Kuby. Anonimowy
darczyńca wpłacił
brakujące 12 tys. zł**

Miasto nie zaprosiło Jakuba Kożucha na bal. Pomogły jednak interwencja wielu internautów i nagłośnienie sprawy

| fot. Piotr Kucza/400mm

Miasto tłumaczy się z upokorzenia niepełnosprawnego piłkarza

Dla Jakuba Kożucha nominacja w plebiscycie na najlepszego niepełnosprawnego sportowca Warszawy była jak spełnienie marzeń. Reprezentant Polski w ampie futboli z niecierpliwością czekał na uroczysty Bal Mistrzów Sportu Warszawy, podczas którego ogłoszani są zwycięzcy konkursu. Radość szybko zmieniła się jednak w rozpacz.

Małgorzata Chłopaś

Kuba Kożuch z powodzeniem występował w ampie futboli w reprezentacji Polski. To piłka nożna dla sportowców po amputacjach kończyn. 17-letni Kuba to jeden z czołowych kadrowiczów, a miniony rok był dla niego fantastyczny – Polacy zdobyli brązowy medal mistrzostw Europy. Ten sukces sprawił, że młody piłkarz Glorii Varsovi został nominowany w kategorii niepełnosprawnego sportowca roku w plebiscycie na najlepszych sportowców Warszawy.

Kuba podekscytowany szykował się do balu, podczas którego przedstawiane są ostateczne wyniki konkursu. – Parę dni temu wrzucił na Facebooka zdjęcie w koszuli, pod krawatem i cieszył się, że idzie na galę. Teraz widzę, że zdążył usunąć. Jest załamany tym, jak go potraktowali – relacjonował Samuel Szczygielski, dziennikarz serwisu Weszło.com i zarazem sąsiad Kożucha.

Piłkarz czekał na zaproszenie na bal, a to nie nadchodziło. Pracujący w Amp Futbol Ekstraklasa Ma-

teusz Roman zdradził, że Kuba nie został zaproszony na galę ze względu na „niską popularność jego dyscypliny”. Mógł jedynie sam wykupić sobie wejściówkę w cenie 300 zł.

W nocy z czwartku na piątek o sprawie huczał cały sportowy Twitter. W końcu na krytyczne głosy zareagowała Renata Kaznowska, wiceprezydent Warszawy, która przeprasza sportowca i osobiście zaprosiła go na galę. Początkowo ratusz przyznał się do błędu, potem Kaznowska zaczęła jednak wyjaśniać, że wszystko odbyło się zgodnie z zasadami. – Nie było żadnej pomyłki. Pan Jakub, tak jak pozostali sportowcy, został zgłoszony przez klub, lecz nie uzyskał nominacji. Dziś biuro wyjaśniło tę sprawę z jego mamą. W głosowaniu internautów na pana Jakuba oddanych zostało 56 głosów, co dało mu miejsce w drugiej dziesiątce w plebiscycie na najlepsze niepełnosprawnego sportowca Warszawy. To znakomity wynik. Gratuluje!” – napisała wiceprezydent w oświadczeniu.

Dlaczego sportowiec, na którego można było oddawać głosy na stronie plebiscytu, zdaniem miasta „nie został nominowany”? Co stało na przeszkodzie, by zaprosić go na galę? To pozostaje niejasne. Najważniejsze, że wszystko dobrze się skończyło i Kuba mógł iść na wymarzony bal. Niesmak jednak pozostał.

PILKA NOŻNA

Nagy oficjalnie w Ferencvárosi

Dominik Nagy został wypożyczony na rok do rodzinnego Ferencvárosi TC. Młody pomocnik, za którego Legia zapłaciła milion euro, nie potrafił się odnaleźć w zespole za kadencji Romea Jozaka. Chorwacki trener nie był zadowolony z wykonywanej przez 22-latkę pracy i wyłączył go z kadry. Legia od dawna szukała Nagyowi klubu. Wydawało się, że Węgier trafi do Standardu Liège, jednak kluby nie zdołały dojść do porozumienia w sprawie jego wypożyczenia. W tym sezonie Nagy rozegrał 17 spotkań w pierwszej drużynie Legii i zdobył trzy gole.

SIATKÓWKA

Onico wraca na Torwar po przerwie

Trzy tygodnie kibice Onico musieli czekać na mecz ich drużyny w hali Torwaru. W sobotę o godz. 20 zespół Stephane’a Antigi podejmie MKS Będzin. Onico zajmuje trzecią pozycję w tabeli PlusLigi i robi wszystko, by złapać wiatr w żagle po porażce w Final Four. W sprzyjających okolicznościach warszawianie będą mogli się wdrapać nawet na drugie miejsce podium. MKS Będzin zajmuje 13. lokatę w tabeli, mając na koncie siedem zwycięstw. W 4. kolejce sezonu 2017/2018 MKS niespodziewanie pokonał Onico 3:2. Teraz jednak zdecydowanym faworytem będą stołeczni siatkarze.

LEGIA WARSZAWA

Remis na pożegnanie z Hiszpanią

W ostatnim meczu kontrolnym na zgrupowaniu w Benidormie Legia zremisowała 1:1 z II-ligowym chińskim Shanghai Shenxin.

Romeo Jozak dał szansę zmiennikom i piłkarzom powracającym do zdrowia. Z dobrej strony pokazał się Miroslav Radović, który ma oczywiście braki kondycyjne, ale mimo długiej przerwy nie zapomniał o swoich piłkarskich atutach. Serb, który w styczniu skończył 34 lata, brylował wśród legijnej młodzieży. To dzięki niemu padł gol dla warszawian. „Rado” zakreślił kilka razy rywalami i oddał strzał, a piłkę do bramki dobił testowany Brian Iloski. Była to bramka wyrównująca, bo 8 min wcześniej ładnym strzałem w samo okienko popisał się Yifeng Zhang. Poza sytuacjami bramkowymi mecz nie zachwycał. Legia dominowała, miała znaczną przewagę w posiadaniu piłki, ale akcji ofensywnych stworzyła niewiele. Niewiele wniosło też wejście Eduarda da Silvy, który pojawił się na boisku po przerwie. W każdym kolejnym sparingu coraz wyraźniej widać, ile jeszcze musi dać z siebie Brazylijczyk, by dojść do optymalnej formy.

Na tydzień przed startem ekstraklasy można się obawiać o formę legionistów. Pierwszy skład nie miał nic do powiedzenia w spotkaniu z Viktorią Pilzno (1:5), drugi nie umiał poradzić sobie z chińskim II-ligowcem. Może gdy piłkarze złapią trochę świeżości, ich gra będzie wyglądała lepiej.

(mch)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Pomogę osobie starszej w Warszawie i okolicach w zamian za mieszkanie, tel. (22) 621 54 34